



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CZYTEL尼亚

454

LEKCJE WZOROWE

Na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ (KLASA) II

Na szosie.



376.4

**Rok szkolny
1933/34**

21.219.

Hw.

Zeszyt 33

== 28 maja—2 czerwca ==

LEKCJE WZOROWE", WARSZAWA, PIUSA XI Nr. 13.

7 tomów książek dla młodzieży

z biblioteki

„PRZYMIERZE Z KSIĄŻKĄ“

zawierają następujące powieści:

Tom I. *Wanda Wasilewska*. KRYSTAŁOWA
KULA KRZYSZTOFA KOLUMBA.

Tom II. *Jerzy Kornacki*. OCZY I RĘCE.

Tom III. *Olga Visentini*. ZWYCIĘSTWO
NART. Autoryz. przekł. z włosk. *Władysław
Wielński*.

Tom IV. *Kazimierz Konarski*. PRZYJACIELE.
Tom I.

Kazimierz Konarski: PRZYJACIELE. Tom II.
Karolina Beylinówna: W ŚWIAT!

Helena Boguszevska: ZA ZIELONYM WA-
ŁEM.

Objętość tomu 150 — 180 stron druku
ilustrowane.

Cena za 7 tomów łącznie z przesył. pocztową **62 zł.**

Na odcinku P. K. O. dokładnie zazna-
czyć na co pieniądze przeznaczone.

P.K.O. 27.747.

Lekcje w II klasie.

O OŚRODKU ZAINTERESOWANIA W TYGODNIU BIEŻĄCYM

Utrwalimy i rozszerzymy jeszcze wiadomości o mieście i powrócimy na wieś. Szosa, po której będziemy jechać, nasunie nam mnóstw nowych tematów. Przyjrzymy się przejeżdżającym autobusom, pojazdom i wozom, rzucimy okiem na rosnące na niej drzewa, zauważymy chrabąszcze, usłyszymy skowronka, zobaczymy może zajaczką przemykającego się w polu. Pod lasem zobaczymy może rozłożony obóz harcerski. Któż dziecko zgodzi się przejść koło niego obojętnie i nie zapragnie zajrzeć do środka! Skorzystamy skwapliwie z tej chęci, żeby okazać naszym uczniom wzór organizacji i samowystarczalności, jaką powinien być każdy obóz letni młodzieży, a harcerski w szczególności.

Ruch na drodze wiejskiej, który z natury rzeczy obserwować będziemy, da sposobność do omówienia, jak należy zachować się na szosie, jak usuwać się z drogi przed samochodami, jak być użytecznym dla podróżnych, jak dbać o wolny przejazd. Lekcje arytmetyki częściowo nawiążemy do naszego ośrodka, na lekcjach robót i rysunków będziemy częściowo powtarzać i utrzymywać plastycznie nasze ostatnie przeżycia, związane z drogą na wieś, lekcje śpiewu i gimnastyki również będą na nich osnute.

Czytanki odpowiednie w tym tygodniu, to:

Chodak: „Gdzie lepiej: w mieście, czy na wsi“ (str. 151), „Ciekawa rozmowa“ (str. 135), „Złamane

drzewko“ oraz „Chrabąszcze niszczą drzewa“ (str. 121).

Kubski: „Niespodziewny prysznic“, str. 109, oraz „Jak żabki Jasia zabawiały“, str. 110.

„W Lipkach“: „Żaba“, str. 88 i „Droga do miasta“, str. 92.

Tync i Gołębek: „W świat“.

Poniedziałek.

PIERWSZA LEKCJA

ARYTMETYKA

Przygotowanie do święta matki wymaga organizacji. Rozpocniemy pracę od rozesłania zaproszeń. Zaproszenia te będą pisane na karkach brystolu. Z arkusza brystolu, otrzymamy przypuszczalnie 16 kart zapraszających. W szkołach, które bardzo się muszą liczyć z groszem, z takiego arkusza uczniowie zrobią 32 karty zapraszające. Klasa nasza liczy 40 dzieci, jeżeli więc z arkusza będzie 16 kart zapraszających, to muszą uczniowie obliczyć, ile arkuszy zużyć muszą na zaproszenia dla wszystkich matek. Zużyjemy trzy arkusze. Ile kart nam zostanie? Co możnaby ze zbywającego papieru zrobić, czy należy go również pokroić czy też zostawić w całości? Ile razy większa jest zbywająca część kartonu od pojedynczej karty zapraszającej?

Jak długo trwa napisanie jednego zaproszenia? Ile kart musi napisać każde dziecko? Niestety, tylko 20 dzieci pisze bez zarzutu. Ile zaproszeń musi każdy uczeń, ładnie piszący, przygotować? Nauczyciel

sprawdza. Okazuje się, że uczniowie piszą z różną szybkością. Najszybciej piszący uczeń zużył na ten cel tylko 12 minut, najwolniej piszący aż 16 minut. Ile czasu zużyje każdy z nich? Nauczyciel kieruje obu uczniów do kancelarji, aby zajęli się napisaniem zaproszeń. Mały Michaś pisze najszybciej, chce zastąpić chorego Janka. Ile czasu zużyje na przepisanie swoich kart i Jankowych?

Ile czasu zużyje pierwszy, ile drugi? O ile wcześniej powróci do izby na lekcję?

Obliczyć też możemy czas, który uczeń zużyje na zaadresowanie jednego lub dwóch zaproszeń.

Ułożenie kosztorysu: 1) zaproszeń, 2) ustrojenia izby na przyjęcie matek jest bardzo wskazane. Uczy ono nie tylko działań arytmetycznych, ale zbliża do życia praktycznego, umożliwia uczniowi orjentowanie się w zagadnieniach o charakterze gospodarczym.

DRUGA I TRZECIA LEKCJA

Cel: Przygotowanie Święta Matki.

Temat: Pisanie notatek do gazetki ściennej.

Lekcję dzisiejszą zużyje nauczyciel na przygotowanie jutrzejszego święta matki. Powtórzymy więc z dziećmi wierszyk o „Mamie czarodziejce“ oraz inne wierszyki, których klasa uczyła się na obchód. Prócz tego napiszemy odpowiednią notatkę do gazetki ściennej. Z okazji przyjęcia matek do szkoły dzieci będą napewno chciały nadać jej jaknajpiękniejszy wygląd, a także pokazać matkom jaknajwięcej swoich prac, pochwalić się najpiękniejszymi swymi dziełami. Jest to dobry moment do przypomnienia uczniom o naszej gazetce ściennej, którą też

przecież pochlubić się mogły. Gazetka ta daje nauczycielowi duże usługi: jest stałym pretekstem do pisania i to zarówno ćwiczeń redakcyjnych, jak kaligraficznych, jest dobrym środkiem uspołeczniającym, gdyż stanowi pracę zbiorową i pozatem służy zawsze do celów ogólnych: informuje klasę o czymś ważnym, albo utrwała jakieś ważne fakty z jej życia. Sztuka nauczyciela tak w tym, jak w tylu innych wypadkach polega na podsycaniu zapału i zainteresowania młodzieży dla danej pracy, na „potrząsaniu nowości kwiatem“, a uczynić to można łatwo dzięki pewnej pomysłowości i wyzyskiwaniu każdej nadarzającej się okazji. Taką dobrą sposobnością dla ożywienia naszej gazetki jest właśnie święto matki. Możemy powiedzieć klasie, że na cześć matek musimy wydać specjalny numer gazetki. Nauczyciel może przynieść do klasy zbiór ilustracji i każe wycinać i wybierać z nich wszystko, co może ten świąteczny numer przyozdobić. Prócz tego w gazetce powinno się znaleźć zawiadomienie o urządzaniu święta matki w szkole, teksty wierszyków, które będą jutro deklamowane na obchodzie, tekst zaproszenia, które wystaliśmy do matek, wezwanie do kolegów szkolnych o przynoszenie kwiatów i zdobienie sali itp.

Jedno z takich wezwań możemy właśnie zredagować na dzisiejszej lekcji. Pamiętajmy, że dzieci zawsze interesują się więcej tem, co ma nastąpić, niż tem, co było. Człowiek dorosły lubi wspominać, dziecko natomiast woli marzyć i niechętnie wraca do przeszłości.

Dlatego wszelkie przygotowania w szkole tyle wywołują radości i dlatego tak szybko zapomina się tu o wszystkim nazajutrz.

Tekst dzisiejszej notatki w naszej gazetce może mieć mniej więcej następujące brzmienie:

Koledzy!

Jutro obchodzimy w szkole dzień święta matki. Stawcie się wszyscy z wiązanką kwiatów i ładnie ubrani. Chcemy ucieszyć nasze mamusie, chcemy im pokazać, jak je kochamy. Pokażemy im naszą szkołę, żeby widziały, jak nam tu jest dobrze. Ustrójmy więc klasy i sale zielenią, uporządkujmy szafy i stoły. Niech wszędzie będzie ładnie i uroczyście! Niech się mamusie cieszą z naszej pracy! A więc, koledzy, do roboty!

Dzieci, piszące ładnem kaligraficznem pismem, mogą dziś otrzymać w nagrodę odpowiedzialną misję wypisania programów. Nauczyciel przygotuje zawnazu kilka kartek bristolu i wypisze na tablicy tekst, który dzieci będą się starały przepisać jaknajpiękniej, a uczniowie klas wyższych mogą następnie kartki te ozdobić małym ornamentem, albo rysunkiem.

Nie zadajemy na jutro nic, chcąc podkreślić uroczystość dnia.

Wtorek.

PIERWSZA LEKCJA.

RELIGJA.

NAUCZYCIEL: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI: Na wieki wieków. Amen.

U drzwi Twoich...

W kilkunastu słowach nawiązujemy lekcję do święta Bożego Ciała.

Dzieci mówią o przygotowaniach do Święta i swoim współudziale w uroczystości.

NAUCZYCIEL: Na czyją cześć jest postanowione to wielkie święto? A dlaczego w Wielki Czwartek nie urządza się tych radosnych uroczystości, chociaż to jest dzień ustanowienia Najświętszego Sakramentu, pierwszej mszy św. i Komunii. Doprowadzamy dzieci do stwierdzenia, że teraz można radośniej obchodzić rocznicę Najświętszego Sakramentu, niż w wielkim tygodniu, gdy myślimy ciągle o smutnej i bolesnej męce Zbawiciela.

Następnie nauczyciel przy pomocy dzieci, lub one przy jego pomocy omawiają samą uroczystość, a więc szczególnie procesję: czynności kapłana, udział małych dzieci, sypiących kwiatki, starszych mających chorągwie i inne symbole religijne. 4 ołtarze, zwrócone w 4 strony świata. Czytanie ewangelji zgodnie ze słowami Pana Jezusa, by nauka Jego była opowiadana wszystkim narodom, aż na krańce świata. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentu.

Procesja, jako przypomnienie wędrówki Pana Jezusa wśród uczniów i tłumów ludu za Jego ziemskiego życia.

Pieśni. Wy tłumaczenie pieśni: „U drzwi Twoich stoję, Panie“ (parę pierwszych zwrotek).

Zestawienie tych myśli z nadchodzącą niezapowiedzianą uroczystością naszych dzieci — ich pierwszą Komunią św.

U drzwi Twoich...

DRUGA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Przez ubiegły rok uczniowie nasi mieli okazję posługiwania się liczbami mianowanymi. Najczęściej mieli do czynienia z dwójkami układami miar układu dziesiętnego, mianowicie: 1) złotym i groszami, 2) z metrem i centymetrem. Spotykali się jednak też z miarami układów niedziesiętnych, np. 1) z godzinami i minutami, 2) tuzinami i sztukami itp. Dla lepszego zorientowania się i zapamiętania tych układów, powinni uczniowie sporządzić tabelkę miar. Każda tabelka składa się z dwóch rubryk; po lewej stronie wypisuje uczeń zawsze wyższą miarę, w rubryce po stronie prawej — niższą. Wskazane jest, ażeby zachowany był stały porządek w wypisywaniu miar. Uczeń może zacząć od największej, np. od kopy, wypisując poniżej w rubryce po lewej stronie mendel, a potem tuzin. W odpowiednich rubrykach po prawej stronie wypisuje 60 sztuk, 15 sztuk i 12 sztuk. Jeżeli przyjął podobną zasadę, to poniżej tej rubryki pod kreską poziomą musi umieścić po lewej stronie np. naprzód rok, po prawej miesiące, a poniżej powtórnie rok — po prawej, zaś po lewej stronie kwartały. Takie same rubryki ułożyć: z miesiąca i tygodnia z lewej strony, umieszczając po prawej 30 dni, poniżej 7 dni. Tak samo zaszereguje uczeń: 1) rok, kwartał i miesiąc, 2) godzinę, kwadrans i minutę, itp.

Osobną jednak uwagę zwróci nauczyciel na dwie rubryki, a mianowicie: 1) złoto — i groszy, 2) metra i centymetrów, zwracając uwagę na łatwość zapamiętania tych liczb.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: *Matematyka*, kl. II, str. 89 Nr. 14.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski: *Rachunki dla* II kl., str. 55, Nr. 30.

TRZECIA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Ćwiczenie w mówieniu i pisaniu.

Temat: Porównanie życia na wsi i w mieście.

Pierwsze 15 minut na lekcji poświęcamy, jak zwykle w takich razach, omówieniu wrażeń z obchodu. Przypominamy to, co już nieraz pisaliśmy w podobnych wypadkach, że nauczyciel powinien wybadać na podstawie swobodnej rozmowy z dziećmi, czy program dobrze ułożył, czy go nie przeładował, jakie produkcje najczęściej się dzieciom podobały, czy publiczność dorosła, tym razem głównie z matek złożona, była zadowolona z naszego święta. Słowem musimy, oczywiście, w sposób delikatny i zręczny starać się wybadać, czy nasz trud przy urządzaniu święta Matki był owocny, czy cel nasz w postaci podniesienia znaczenia matki w oczach rodziców i dzieci został osiągnięty.

Następnie przejdziemy do zwykłej pracy.

Powrócimy więc do owego Tomka, który tak się dobrze bawił w mieście, przyjechawszy tam ze wsi z rodzicami. Przeczytamy sobie jeszcze jedną opowieść o tym naszym małym przyjacielu.

Dajemy dzieciom do czytania opowieść z Chodaka p. t. „Gdzie lepiej: w mieście, czy na wsi“ (str. 151).

Myślą przewodnią tego opowiadania jest, że mia-

sto ma lepsze urządzenia, ale zato dziecko jest w niem bardziej skrępowane, niż na wsi, co krok musi liczyć się z jakimś przepisem, gdy na wsi ma kompletną swobodę. Drugą myślą jest, że mimo wielkich różnic życia na wsi i w mieście, gdzie był Tomek, śpiewano „Pierwszą Brygadę“ i tu i tam mазszierowali polscy żołnierze. Było to więc polskie miasto i polska wieś.

Skupimy rozmowę dokoła tych dwóch myśli. Niechaj dzieci powiedzą, w jakich okolicznościach Tomek uważał, że jest lepiej w mieście (woda z kranu, piękny ogród, przejście wojska), a w jakich, że lepiej jest na wsi (kiedy dozorca zabronił hałasować na podwórzu, kiedy okazało się, że nie wolno przebiegać przez trawnik). Prowadzimy tak rozmowę, ażeby wykazać, że w większym zbiorowisku ludzi są lepsze urządzenia, ale że życie w większym środowisku narzuca też pewne ograniczenia, bo też piękne urządzenia należą do wszystkich, to też wszyscy muszą je uszanować. Kto mieszka na wsi, w swojej chacie, może wokół niej hałasować i robić co mu się podoba, ale w kamienicy, gdzie mnóstwo ludzi mieszka, wszyscy dla wspólnego dobra muszą się stosować do pewnych przepisów. Coby to było, gdyby wszystkie dzieci na podwórzu krzyczały i hałasowały przez cały dzień. Jakże pracować mogłoby panowie w biurze na pierwszym piętrze, jakże badać mógłby chorych lekarz, który tam mieszka itd. A co stałoby się z parkiem miejskim, gdyby każde dziecko, któremu piłka z rak się potoczy, przebiegało przez piękny trawnik, który utrzymywany jest za pieniądze wszystkich mieszkańców i który do wszystkich należy.

W jakim kraju znajdowało się miasto i wieś, któ-

re znał Tomek? Czy we wszystkich miastach i wsiach mówi się po polsku? Te miasta gdzie mówi się innym językiem i gdzie są obcy, nie polscy żołnierze, znajdują się w innych krajach. Tamtejsze dzieci pewnie tak samo myślą o swoim mieście i o swojej wsi, jak Tomek, a więc że i w naszym mieście i wsi naszej dobrze jest żyć.

Na zakończenie zapisujemy: Czego w mieście nie wolno? (przebiegać przez trawniki, przechodzić przez jeźnię nie podług przepisów, hałasować, trzepać przez cały dzień na podwórku i t. d.); dzieci zbierają na ten temat jaknawięcej materiału. Na zakończenie możemy wspólnie ułożyć jakieś zdanie ogólne, np. Wiele rzeczy w mieście nie wolno robić, ale mimo to życie w mieście jest wygodniejsze, niż na wsi.

Jeżeli klasa jest zdolna i dość wprawnie pisze, możemy zadać do domu rozwinięcie tej ostatniej myśli, a więc niechaj dzieci napiszą: Jakie udogodnienia daje miasto (Na wsi musimy czerpać wodę ze studni, w mieście płynie ona z kranu, na wsi siedzimy przy świecy lub nafcie, w mieście mamy oświetlenie elektryczne, na wsi drogi są błotniste i nierówne, w mieście są gładkie i czyste ulice itp.).

Jednym ze środków utrzymania w czystości ulic w mieście jest polewanie.

Ale ono również w pewnych chwilach krępuje swobodę przechodniów. Ażeby to zilustrować i w zabawny sposób wpoić dzieciom tę prawdę, że każde ulepszenie życia wymaga jednocześnie pewnego przystosowania się, przeczytamy na zakończenie lekcji wierszyk z Kubskiego p. t. „Niespodziewany prysznic“:

— Uf! Gorąco! Upał taki!
Narzekają dwa chłopaki,
Aż tu, aby spłókać kurz,
Jedzie z szumie wielki wóz.
To ci prysznic, jakich mało!
Oj, tej wody się dostało
Całej jezdni.

A czy wiesz?
Chłopcom też!

(Kto posługuje się podręcznikiem Żłobickiej, może na tej lekcji odczytać głośno opowiadanie p. t. „Posucha“, str. 105, którego temat jest ten sam, co w naszym wierszyku).

Sroda.

PIERWSZA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Ćwiczenie w mówieniu i czytaniu.

Temat: Opowiadanie zbiorowe o wycieczce Tomka na wieś. Czytanka „Ciekawa rozmowa“.

— Opowiem wam dziś dalej o naszym małym Tomku. Otóż wyobraźcie sobie, że gdy nadeszły Zielone Świątki, rodzice postanowili pojechać z Tomkiem na cały dzień na wycieczkę. Tomek najchętniej byłby wrócił do swojej wsi rodzinnej, bo miał taką wielką ochotę zobaczyć się ze swymi dawnymi kolegami, opowiedzieć im o mieście, o kinie, o lwach w ogrodzie zoologicznym, o sklepach; jak myślicie, o czym jeszcze?

Dzieci wyręczają nas teraz w naszej opowieści. Nauczyciel zawsze powinien opowiadać klasie w ten sposób, żeby niespostrzeżenie wciągnąć dzieci do współpracy, opowiadanie powinno być prawie zawsze dziełem zbiorowem nauczyciela i dzieci.

— Tak, Tomciowi było bardzo przyjemnie móc znajomym dzieciom opisać to wszystko. Ale do Wólki było zadaleko. Pamiętacie, że jechało się do niej cały dzień. (Skąd o tem wiemy?) Dlatego też ojciec Tomka postanowił, że pojedą tylko tramwajem daleko za miasto.

— W niedzielę rano wszyscy wcześniej wstali, mama zapakowała całą torbę z chlebem, kielbasą i jajkami, zabrała też zimnej herbaty w butelce, bo dzień był gorący. Wsiedli do tramwaju i ruszyli. A teraz może kto z was opowie, co widział Tomek, jadąc ze śródmieścia do podmiejskiego lasu.

Jeśli jesteśmy w mieście, dzieci nie będą miały kłopotu z odpowiedzią na to pytanie. Jeśli jesteśmy na wsi, dopomożemy im odpowiednimi pytaniami stworzyć obraz podróży Tomka. Dzieci muszą sobie uprzytomnić, że Tomek wjeżdżał w coraz uboższe i coraz odleglejsze ulice, że domy stawały się coraz mniejsze, jezdnie coraz węższe, że sklepów było coraz mniej, że wreszcie za domami nie widać było innych ulic, a natomiast ukazały się pierwsze pastwiska, a potem pola. W pewnej chwili tramwaj nie jechał już po ulicy, ale po szosie, były na niej jeszcze latarnie elektryczne, ale wokół ciągnęły się pola i łąki. Na szosie panował duży ruch, jak zwykle w święto.

Może ktoś z dzieci, teraz opowie, jak wyglądało tego dnia na szosie.

Dzieci znów w tem miejscu wyręczają nauczyciela, dajmy się im swobodnie wypowiedzieć.

— W pewnej chwili, gdy tramwaj przejeżdżał przez jakąś wieś, Tomek zobaczył, jak dzieci wiejskie bawiły się na drodze, coś tam sobie układały czy budowały, bardzo były zajęte i widać, że bawiły się doskonale, bo krzyku było sporo. A wtem...

Ale nie opowiem wam, co było dalej. Dowiecie się o tem z rozmowy, którą prowadziły zaraz po świętach dzieci w szkole Tomka ze swoim nauczycielem.

Dajemy teraz do przeczytania opowiastkę „Ciekawa rozmowa“ (Chodak, str. 135).

Mysłą przewodnią tej opowiastki jest pouczenie dzieci, że nie wolno bawić się na drogach, a zwłaszcza rzucać na drogę szkła.

Prowadzimy tak rozmowę, aby wydobyć z dzieci wszystko, co mówiliśmy z nimi o zachowaniu się na drogach, o nierzucaniu kamieni i nieniszczeniu drutów telegraficznych i telefonicznych, o nieprzebieganiu przed pędzącym pociągiem i samochodem. Wszystkim tym sprawom poświęciliśmy specjalne pogadanki w ciągu roku, nasi uczniowie powinni więc teraz mieć dużo do powiedzenia na ten temat. Przedewszystkiem zaś powinni już zrozumieć, że wszystkie te zasady mają na celu dobro ogólne i dlatego tak surowo muszą być przestrzegane. Zadaniem nauczyciela jest wpoić w dzieci przekonanie, że każde urządzenie publiczne jest zdobyte wielkim wysiłkiem zbiorowym, że kosztowało mnóstwo pracy i pieniędzy. Dzieci rozumieją to bardzo dobrze, mają bowiem w szkole przykład niejednej pracy zbiorowej, która wiele pochłonęła wysiłku i czasu. Poszanowanie dla urządzeń publicznych jest czemś, co szkoła powinna wpoić dzieciom raz na zawsze, bezpieczeństwo na drogach i całość naszych środków.

ków komunikacyjnych w pewnym stopniu od tego zależy.

Na zakończenie lekcji każemy wypisać w zeszytach lub na arkuszach, z których jeden powiesimy w klasie i na tablicy, następujące hasła:

Nie rzucaj szkła na drogach!

Nie kładź na szynach kamieni ani drzewa!

Nie rzucaj kamieniami w druty telegraficzne, telefoniczne i radjowe!

Nie przebiegaj przed pędzącym pociągiem ani samochodem!

DRUGA LEKCJA

RYСУNKI

Temat: „Obozowisko harcerskie“ — ilustracja opowiadania.

Tworzywo: Zeszyt rysunkowy, kredki barwne.

*

Lekcję rozpoczyna nauczyciel opowiadaniem o obozie harcerskim, o tem, jak po obu stronach ścieżki stoją namioty harcerskie, jak to nad każdym namiotem powiewa chorągiew, zdobna w godło harcerskie, jak wśród namiotów przechodzą kauci i t. p. Opowiadanie nauczyciela powinno być treściwe, lecz musza być w niem uwzględnione barwy przedmiotów, o których w opowiadaniu jest mowa.

Po skończeniu opowiadania nauczyciel wydaje dzieciom polecenie narysowania obozu harcerskiego.

Lekcja ta, tak samo jak i poprzednia, („wyścig żaglówek“) ma na celu graficzne opanowanie przez dziecko kształtu trójkąta.

W czasie rysowania nauczyciel, przechodząc przez

klasę, ogląda rysunki i w razie potrzeby, zwraca dziecku uwagę na popełnioną przezeń wadliwość rysunku w formie pytającej. W każdym razie nauczyciel winien ograniczyć się do jaknajmniejszej liczby uwag, gdyż w czasie opracowywania rysunków z wyobraźni lub ilustracyj, dziecko winno mieć pozostawioną jaknajwiększą swobodę wypowiedzenia się. I tylko wtedy, gdy tą swobodę wypowiedzenia się posiada, może z korzyścią dla siebie pracować nad rysunkiem wyżej wyszczególnionych typów.

TRZECIA LEKCJA.

ROBOTY.

Temat: — Namiot.

Tworzywo: — Kwadrat z białego kancelaryjnego papieru o boku równym 12 cm.

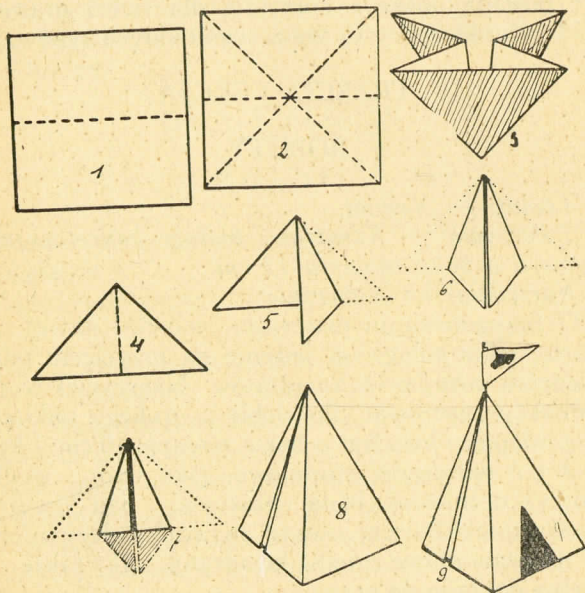
Narzędzia: — Nożyczki.

O przygotowaniu materiału mówić nawet nie warto, gdyż polega on jedynie na przycięciu odpowiednich rozmiarów kwadratów. Nauczyciel winien jednak przygotować dla siebie z grubego pakunkowego papieru kwadrat o boku równym 40 cm. i kwadrat ten opracować stopniowo, jako wzór, według którego uczniowie będą pracowali nad swojemi kwadratami. Baczna uwagę zwracać należy nie tylko na prawidłowe zgięcia kwadratu, ale także na wielką dokładność pracy.

Przedewszystkiem należy kwadrat złożyć na dwie równe części, sprasować paznogciem linję zgięcia, poczem rozprostować go, a po rozprostowaniu winien on wyglądać tak, jak jest przedstawiony na rys. Nr. 1. Następnie należy go przewrócić na prze-

ciwną stronę i zgiąć początkowo wzdłuż jednej przekątnej, zaprasować zgięcie, rozprostować, potem zgiąć wzdłuż drugiej przekątnej, powtarzając te same czynności zaprasowania, zgięcia i rozprostowania. Po rozprostowaniu kwadrat nasz będzie wyglądał tak, jak na rysunku Nr. 2, na którym linie przerywane oznaczają linie zgięć.

Skoro ta część roboty zostanie wykonana, należy



kwadrat złożyć w sposób, przedstawiony na rysunku Nr. 3 i mocno ścisnąć boki. Utworzy się wtedy składanka, mająca formę trójkąta równoramiennego, przyczem z lewej i z prawej strony podstawy będą się znajdowały po dwa jakoby „skrzydełka”,

dające się uchylać. Trójkąt składanki kładziemy przed sobą w ten sposób, aby podstawa leżała poziomo, wierzchołek zaś u góry. W tem stadium roboty nauczyciel winien swoją składankę przypiąć pluskiewką do tablicy w sposób wyżej podany, dzieci zaś winny swoje składanki w ten sam sposób ułożyć na pulpitach.

Następnie składankę należy zgiąć lekko we dwie i rozprostować, a po rozprostowaniu będzie wyglądała tak, jak to przedstawia rysunek Nr. 4, na którym linia przerywana oznacza linię nowego zgięcia. Potem należy prawe „skrzydełko” wierzchniego trójkąta złożyć w ten sposób, by prawe ramię trójkąta przylgnęło do poprzedniej zagiętej linii środkowej, co uwidocznione jest na rysunku Nr. 5, gdzie linia kropkowana oznacza boki znajdującego się na spodzie drugiego trójkąta.

Tak samo zupełnie należy zgiąć i lewe „skrzydełko” wierzchniego trójkąta, a składanka nasza wówczas będzie wyglądała tak, jak na rysunku Nr. 6, na którym linie kropkowane oznaczają spodni trójkąt. Wystające poza linię podstawy części „skrzydełek” należy założyć równo z podstawą i zasunąć do wnętrza składanki, co przedstawione jest na rysunku Nr. 7, na którym płaszczyzny ulegające zasunięciu do wnętrza są zakreskowane.

W ten sam zupełnie sposób należy opracować spodni trójkąt, obracając składankę spodem na wierzch. Gdy już spodni trójkąt zostanie opracowany, należy mocno jeszcze raz wszystkie zagięcia zaprasować paznogciem i składankę „otworzyć”, a będzie ona przedstawiała ostrosłup, pokazany na rysunku Nr. 8, posiadający dwie ściany boczne gładkie i dwie z fałdą pośrodku.

Skoro w ostrosłupie naszym wytniemy w jednej z gładkich ścian bocznych otwór, a na szczycie ostrosłupa umieścimy małą chorągiewkę z odpowiednim godłem — otrzymamy, wyobrażony na rysunku Nr. 9 namiot harcerski.

Z namiotów przez klasę całą pobudowanych ustawić można na skraju „Naszej Wioski“ całe obozowisko harcerskie, co pozwoli na tak pożądaną w wychowawstwie i tak doniosłą pedagogicznie znaczenie mającą pracę zbiorową dzieci.

Namioty, wykonane podanym przez nas sposobem, możemy przeznaczyć na skonstruowanie obozu wojskowego w czasie manewrów. Nie należy wówczas umieszczać na chorągiewce znaków harcerskich. Obóz taki zaopatrzyć można również w budki dla warty, sposób wykonania których zamieszczamy poniżej. Te same budki wartownicze mogą być ustawione przy „gmachach reprezentacyjnych“ „Naszego Miasteczka“.

CZWARTA LEKCJA.

GIMNASTYKA.

Gimnastyka w formie opowieści ruchowej na temat „Harcerze“.

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie ożywiające i ćwiczenie dyscyplinujące.

Rozsyпка harcerzy po lesie we wszystkich kierunkach, na umówiony sygnał zbiórka ich w siadzie skrzyżnym dookoła drużynowego.

(Dzieci rozbiegają się po sali i na gwizdek zbierają się, tworząc koło na środku sali).

2. Ćwiczenie rytmu i taktu.

3 kroki tupnięte i 3 wspięte (przy tupnięciach należy wzniesć wysoko kolano i postawić nogę całą stopą, ale nie na piętę).

3. Ćwiczenie tulowia.

Skradanie się harcerzy w nocy do przeciwnego obozu w celach wywiadowczych. (Pełzanie dzieci po ziemi z zachowaniem spokoju i koniecznych ostrożności; przy pełzaniu dzieci rozglądają się na wszystkie strony, by zauważyć czaty z obozu przeciwnego, — a więc wykonywują skrety głowy wtył, wlewo, wprawo).

4. Podskoki.

4 podskokami obunóż obrót dookoła swej osi pionowej. Dzieci są rozsypane po sali. Nauczyciel liczy do 4-ch: na każdą liczbę dzieci wykonywują ćwierć obrotu. Cztery razy obrócić się całkowicie — raz w jedną, raz w drugą stronę naprzemian.

5. Ćwiczenie uspakajające.

Powrót harcerzy z zasadzki — dzieci ustawione są czwórkami i raźnie maszerują (nauczyciel szybko klaszcze w ręce).

B Ćwiczenia główne.

1. Równowaga.

Przejście harcerzy przez powalone drzewo (przejście po ławeczce równoważnej i staranny zeskok do przysiadu podpartego, wyprost, wytrzymanie chwili w postawie stojącej i odejście).

2. Ćwiczenie wstępowania.

Harcerze wchodzą wysoko na drzewa w celu obejrzenia nieznanej okolicy (wejście na drabinki na samą górę i zejście).

3. *Równowaga wolna.*

Łamanie długich patyków przez harcerzy do ogniska (dzieci stają w rozsypane na jednej nodze i, trzymając ręce szeroko na poziomie drugiego wzniesionego kolana, pod kątem prostym, ruch rąk do siebie w celu przecięcia gałęzi i łamania jej o kolano).

4. *Ćwiczenie reakcyjne „Łapki”.*

Dzieci ustawione w dwuszeregu parami, zwrócone do siebie twarzą, siadają na ziemi w odstępach pół kroku. Dzieci jednego szeregu trzymają ręce wyciągnięte przed sobą dłońmi do góry (ramiona lekko zgięte), dzieci drugiego szeregu składają lekko swe dłonie na rękach pierwszego, poczem pierwsze starają się oburącz lub jednorącz uderzać po rękach drugie, te zaś, aby uniknąć uderzenia, szybkim ruchem usuwają ręce. W razie nietrafienia następuje zmiana w ułożeniu rąk i zabawa toczy się dalej.

5. *Ćwiczenie tułowia.*

Przygotowanie przez harcerzy gałęzi do ogniska i ułożenie ich w kształcie stosu. (Dzieci albo rzeczywiście zbierają gałęzie, jeśli są na wsi; lub naśladują tylko ruch schylania się, jeśli są na boisku lub na sali).

6. *Zabawa rzutna.*

Gra ta nadaje się tylko do przeprowadzenia na dużej przestrzeni. Dzieci siedzą w szeregu na ziemi, kolejno jedno z dzieci podchodzi do narysowanej linii i zamachuje się prawidłowym ruchem tak, jak to było podane w jednej z lekcji poprzednich, rzuca piłkę, jak może najdalej. Miejsce pierwszego kozła piłki na ziemi zaznacza swoim patyczkiem. Gdy wszystkie dzieci już rzuciły piłki, nauczyciel klasyfikuje rzuty uczniów. Należy przestrzegać po-

rzędu, by każde dziecko po wyrzuceniu wróciło na swoje miejsce do szeregu.

7. *Zabawa bieżna.*

„Kozak i tatarzyn”. Przybory: piłka, szarfa lub jakikolwiek inny przedmiot. Grających ustawia się w dwóch szeregach naprzeciw siebie w odległości 10 do 20 kroków. Na połowie odległości między szeregami kładzie się do środka narysowanego koła o promieniu jednego kroku piłkę. Jeden szereg przybiera nazwę „kozaków”, drugi — „tatarów”. Na sygnał kolejno od prawego z każdego szeregu wybiega na środek „kozak” i „tatarzyn”. Zbliżywszy się do leżącego przedmiotu, „tatarzyn”, korzystając z odwróconej uwagi przeciwnika, chwytając przedmiot i biegnie z nim do swoich, a kozak go goni. Jeżeli kozak dotknie ręką uciekającego, nim ten zdola wpisać na swoje miejsce w szeregu, kozacy zdobywają punkt, w przeciwnym razie zdobywają go tatarzy. Wygrywa partja, która w sumie uzyska większą ilość punktów.

8. *Skoki.*

Przeskok przez dwie narysowane linie w małej odległości od siebie na materac lub piasek.

9. *Ćwiczenie końcowe.*

Uspakajający marsz.

10. *Ćwiczenia korektywne.*

Skłon wdół (w siadzie skrzyżnym) i dokładny wyprost tułowia, — ściągnięcie łopatek, opuszczenie barków i głowa prosto. Zwracać uwagę na szyję, by też była wyciągnięta i nie zgięta w łuk do przodu. Najlepiej obserwować postawę dzieci z profilu.

Piątek

PIERWSZA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Bardzo rozpowszechnionem u nas ćwiczeniem, stosowanym na lekcjach arytmetyki, jest samodzielne układanie tekstów słownych przez ucznia. Przy stosowaniu tej metody nauczyciel wypisuje formułkę liczebną, która służy w ten sposób za podstawę pracy ucznia, lub też naodwrot, poleca ująć zadanie w formułkę. Trudniejszym jest ćwiczenie, przy którego wykonywaniu nauczyciel wskazuje tylko kolejność działań. W wyższych klasach stosowane też bywają ćwiczenia, o których obecnie pisać nie będziemy, a polegające na tem, że uczeń zupełnie samodzielnie układa sam formułkę, sam też opatruje ją tekstem słownym lub też naodwrot, rozpoczyna robotę od ułożenia tekstu słownego, a dopiero później ujmuje go w formułkę liczebową.

Na niższym stopniu na dzisiejszej lekcji tok lekcji byłby następujący:

1) a) Nauczyciel pisze formułkę:

$$(3 \times 4) + 6 =$$

b) uczeń układa zadanie: mama dała trojgu dzieciom po 4 cukierki; okazało się, że po rozdaniu cukierków pozostało w torebce jeszcze 6. Ile cukierków było poprzednio?

2) a) Nauczyciel dyktuje zadanie: Janek zakupił zeszyty dwójakiej ceny, a mianowicie: 4 po 15 gr. i 2 większe po 20 gr. Ile wydał razem?

b) uczeń zapisuje:

$$4 \cdot 15 + 2 \cdot 20 = 100 \text{ gr.} = 1 \text{ zł.}$$

Komentarz:

Nie ulega kwestji, że powyżej opisane ćwiczenia interesują ucni, pobudzają do współzawodnictwa, rozwijają dar kombinacyjny. W programie nie znajdujemy zupełnie wzmianki o ćwiczeniach tego typu.

Brak w tym kierunku polecenia, brak jednak też i sprzeciwu, który przejawia się bardzo często w programie Min. W. R. i O. P. (np. str. 35, 36, 37, 38), w związku z różnemi sposobami nauczania, któremi nauczyciel nie ma się posługiwać.

To stanowisko pozostawia nauczycielowi pewną swobodę i jest przyczyną, że podajemy pewne wskazówki, jak stopniować trudności, występujące przy obserwowaniu tych ćwiczeń. Jednocześnie zwracamy uwagę, że przy rozwiązywaniu zadań ramowych, opartych o zagadnienia życia codziennego (praca w ogrodzie, zakup biletów i t. p.), które podawaliśmy bardzo często w ciągu ubiegłego roku, mieliśmy właśnie okazję do ciągłego układania zadań i do liczebowego formułowania działań. W pracy tej uczniowie brali naturalnie czynny udział. Zadajemy samodzielne piśmienne zadania dwu lub trzy pytania.

DRUGA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Ćwiczenie w mówieniu, czytaniu i pisaniu.

Temat: Pogadanka i czytanka o ochronie drzew.

— Chcecie zapewne usłyszeć o dalszych przygodach Tomka na wycieczce. Otóż po długiej jeździe, może półtoragodzinnej, tramwaj stanął i Tomek z

rodzicami wysiadł na małej stacji. Ładne mrowe domki stały tu w kwitnących ogródkach, nigdzie nie było widać sklepów, ani zabrukowanych ulic. Ładna droga wiejska wysadzana drzewami prowadziła między temi willami prosto do gęstego, dużego lasu. Nie było to ani miasto, ani wieś. Co to więc być mogło?

Pomagamy dzieciom w razie potrzeby odgadnąć, że było to lotnisko podmiejskie i zapomocą pytań wydobywamy od klasy charakterystykę lotniska w odróżnieniu od wsi i miasteczka. Wiele naszych wsi jest obecnie w trakcie przeistaczania się na lotniska, zwrócenie więc uwagi dzieciom na cel i charakter lotniska nie jest bez znaczenia. Chodzi przecież o to, żeby je usposobić życzliwie do tych kulturalnych przeobrażeń, zyskać ich sympatję dla lotników, od których pod każdym względem wiele skorzystać mogą. Dzieci wiejskie same będą nam miały na ten temat dużo do powiedzenia. Skorzystamy ze sposobności, aby im wyjaśnić zdrowotne znaczenie wsi dla miasta i dobrze usposobić do tych obcych przybyśków, którzy jeszcze w wielu okolicach są przez dzieci wiejskie niechętnie lub wrogo przyjmowani.

— Spodobało się Tomkowi nowe lotnisko. Podziwiał czyste nowe domki, które widać niedawno wystawili tutaj miejscowi gospodarze. Tylko patrzeć, jak się zaczynają wakacje. — powiedział ojciec — a wtedy, ileż to dzieci zjedzie tutaj z rodzicami na lato. Tomek dawniej, gdy jeszcze na wsi mieszkał, nie mógł nigdy zrozumieć, pociąg ludzki z miasta na wieś przyjeżdżają. Ale teraz, gdy po kilku tygodniach pobytu w mieście znalazł się znowu wśród pól i łąk, zrozumiał odrazu.

A wiecie dlaczego? Bo zobaczył, że tu jest ładnie,

że słońce tu jaśniej świeci, że domy go nie zasłaniają, że powietrze tu jest miłe i jakies pachnące i świeże, że wogóle jest tu zupełnie inaczej — jakos bardziej przyjemnie. Szedł z rodzicami drogą. Nikt nie mówił, że wszyskimi dziwnie wydawało się, że wokół jest taka wielka cisza. Nic nie turkocze, nic nie trąpi, nie słychać. Rzeczywiście, aby posłuchać tej ciszy wiejskiej. Rzeczywiście słyszy w powietrzu cichutkie brzęczenie, śpiewy, odgłosy. To muszki brzęczą, to chrabąszcze śpiewają, to gdzieś zdaleka zapa się odzywa. Tomek ucieszył się, powitał w myśli zdaleka i swierszczyka i muszki i żabkę, że to wszysko było jego dawni znajomi. Kozęjrzał się, gdzie to tak śpiewa. Podniósł głowę i zobaczył na drzewie przydrożnym mnóstwo chrabąszczy. To ci dopiero — pomyślał — jeszcze drzewa pomiszczą: jakie to mogły być drzewa, które tak chrabąszcze upodobały sobie na dróżdze.

Przeprowadzamy teraz z dziećmi pogadankę o drzewach przydrożnych. Na polskich drogach rosną przeważnie topole, wierzyby, ale są także polacie kruszu na kresach zachodnich, gdzie drogi wysadzane są drzewami owocowymi. Na taki ten zwracamy uwagę dzieciom zwłaszcza, jeżeli pracujemy właśnie w tych okolicach, ale i wszędzie poza tem dzieci powinny wiedzieć, że drzewom przydrożnym należy się opieka i ochrona. Drzewo przydrożne należy do gminy, do wszystkich, wszyscy więc muszą starać się aby rosło ono zdrowo i pięknie. Jaki pożytek jest z przydrożnego drzewa? Wyznaczają one drogę, umacniają ją, dają cień, zdobią krajobraz, owocowe drzewa przydrożne ponadto wzbogacają majątek gminy, gdyż wydzierzawia się je z dość dużą opłatą. Wszyscy mieszkańcy wsi powinni więc dbać o drzewa przydrożne.

Poczytamy sobie teraz o takich dzieciach, które wiedząc o tem wszystkim, stoczyły pewnego razu walkę z chrabąszczami.

Nauczyciel czyta dzieciom opowiadkę z Chodaka p. t. „Chrabąszcze niszczą drzewa“. Następnie dzieci czytają urywkami od początku do „jedzenia“ 2 — „z chrabąszczami“ 3 — „Chrabąszcze“ 4 — do końca“). Następnie każemy dzieciom opisać tablicę obrazkową, którą powiastka jest zilustrowana, będziemy obmyślać tytuł dla jednego i drugiego obrazka, a potem dla obu razem. (Dzieci strząsają chrabąszcze z drzewa“, „Dzieci zalewają chrabąszcze gorącą wodą i karmią nimi drób“. Pożyteczne prace, albo „Walka z chrabąszczami“). Zwracamy uwagę, że walka ta prowadzona jest bardzo celowo, dzieci nie tylko ratują drzewa od zagłady, ale jeszcze pomyślały o tem, żeby chrabąszczami nakarmić swoje kaczki i kurki. Omawiamy też szczegółowo ostatni urywek opowiadania, gdzie mowa jest o propagandowym pochodzie przez wieś dzieci z tablicą, przedstawiającą walkę z chrabąszczami. Dzięki takim opisom dzieci nieznacznie przywykają do myśli, że ich działalność może dawać przykład całej wsi, że praca szkoły to nie tylko praca dla dzieci, ale i dla dobra całej ludności wiejskiej. Stosunek do szkoły i poczucie odpowiedzialności za swe zachowanie zyska na tem bardzo.

Na lekcji możemy zarządzić piśmienne opisanie omówionych obrazków.

Do domu zadajemy przepisanie ostatniej części powiastki. (Przybiły dzieci — uratowane).

TRZECIA LEKCJA.

SPIEW.

Cel formalny: Wyuczenie dzieci piosenki „Chrabąszczyki“.

Jest maj. Pyszna pora na chrabąszcze! Nie jeden już łobuziak z pewnością urozmaicił lekcję, puszczać pod ławki szkolne te miłe, a obdarzone świetnym apetytem owady ku ucieście kolegów, i ku utrapieniu nauczyciela. W najlepszym zaś razie trzyma je w pudełku od zapalek, lub w garści, przestępując ze śmiechem z nogi na nogę, bo „łaskoczą“. Nic też dziwnego, że piosenka o chrabąszczach okaże się niezwykle aktualną, tem bardziej, że jej tekst słowny jest bardzo miły i wesoły, a melodia, jak zwykle melodje ludowe, przypadnie dzieciom do gustu. Rytm składa się z łatwych kombinacyj ćwierćnut i ósemek, wobec czego będziemy mogli wykorzystać wiadomości dzieci w dziedzinie „wojska“ i „koników“ (dyktando rytmiczne). Po ustaleniu przez dzieci podziału taktowego oraz ilości taktów, będziemy mogli dokonać wyżej wspomnianego rozbioru rytmu pod postacią pojedynczych i podwójnych krzyżyków (ćwierćnuta — „żołnierz“ — X; ósemki, występujące grupowo — „koniki“ — XX). Piosenka składa się z ośmiu taktów, powtarzających się pięciokrotnie, oczywiście z każdorazową zmianą tekstu słownego:

1. Czy powiecie nam chłopczyki,
Jak śpią chrabąszczyki?
Mum, mum, mum, mum, mum, mum,
mum, mum.
Tak śpią chrabąszczyki!

2. Czy powiecie nam chłopczyki,
Jak się śmieją chrabąszczyki?
Hum, hum, hum i t. d.
Tak się śmieją chrabąszczyki!
3. Czy powiecie nam chłopczyki,
Jak to mówią chrabąszczyki?
— Rum, rum, rum, i t. d.
Tak to mówią chrabąszczyki!
4. Czy powiecie nam chłopczyki,
Jak śpiewają chrabąszczyki?
Zum, zum, zum i t. d.
Tak śpiewają chrabąszczyki!
5. Czy powiecie nam chłopczyki,
Jak się kłocą chrabąszczyki?
— Brum, brum, brum, i t. d.
Tak się kłocą chrabąszczyki!

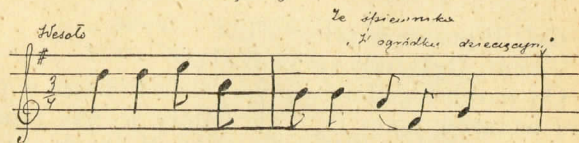
Tekst piosenki zahacza mimowoli o zagadnienie, mocno interesujące dzieci, mianowicie jak też zwierzęta i owady porozumiewają się pomiędzy sobą. Słyszą często od osób starszych wymijającą odpowiedź, że świat zwierzęcy porozumiewa się pomiędzy sobą „po swojemu”.

Nauczyciel może zwrócić uwagę dzieci na podobieństwo dźwięków, wydawanych przez chrabąszczyki w różnych okolicznościach ich życia. Może wyzyskać to w czasie inscenizacji, dzieląc klasę na grupy, z których jedna — grupa dzieci — pyta, zaś druga — chłopczyki, odpowiada. Dla podkreślenia znaczenia wydawanych przez chrabąszczyki dźwięków, nauczyciel zaleca dzieciom stosowanie odpowiednich ruchów i mimiki.

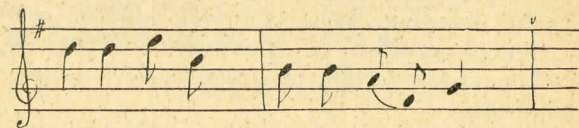
1. Śpią — skulone z główkami, opuszczonemi na piersi.

2. Śmieją się — przechylając ze smicchem główki wtył

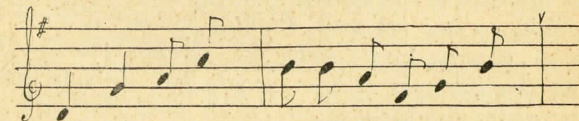
Chrabąszczyki



1. Czy po-wie-cie nam chłoch-cu-ki



1. Jak sy-tya-je chra-bą-szcy-ki 2



1. Hum hum hum hum hum hum hum hum



1. Hum hum hum hum hum hum hum hum

3. Mówią — kiwając poważnie główkami.
4. Śpiewają — zabawnie wyciągając szyjki.
5. Kłocą się — z gniewem doskakując do siebie.

Sobota.

PIERWSZA LEKCJA.

Cel: Wprawa w ortografię.

Temat: Dyktando sprawdzające.

Od trzech tygodni ćwiczymy dzieci nasze w pisaniu wyrazów przez rz. Nie należy jednak zapominać o innych, już dawniej przerobionych prawidłach. Dlatego też dziś w charakterze powtórzenia wracamy do ćwiczenia ortograficznego na ó—u i dajemy dyktando, które odświeży odnośne правило w pamięci uczniów, a nauczycelowi pozwoli się przekonać, czy zostało ono przez dzieci dostatecznie opanowane.

Dyktujemy następujący tekst z „Nauki pisowni“:

Mój chłopczyku stój, koniki mi napój! Już koniki się napiły, p. dkówkami zadzwoniły, pójdą teraz w bór, co stoi jak mur. Piękna podróż w czas majowy, szumia lasy i dąbrowy, słychać ptasząt śpiew. O! słowika głos, a tam gwiazda kos. Zachód cały się czerwieni blaskiem słonecznych promieni, już zapada noc.

Treść tego urywka daje się dobrze powiązać z naszą poprzednią lekcją polskiego. To zapewne mały Tomek zajechał do lasu, który widział, wysiadając z tramwaju.

Dyktando jest krótkie, nadajemy mu charakter jeszcze jednego fragmentu historii naszego małego bohatera. I aby kontynuować ten sam wątek, każemy opowiadać dzieciom, jak to było w lesie. Odpowiedni materiał językowy (bór, las, dąbrowa, lasy, szumia, olszyna, brzoza, brzezina i t. d.) zbieramy na tablicy i w zeszytach. Na zakończenie odczytamy i każemy zapisać ładny wierszyk.

W LESIE.

Stare dęby, stare buki
umajone stoją
a obwisłe gałązeczki
białą brzozę stroją.
Chłodny strumień wśród olszyny
szemrze gdzieś daleko
Jak tu miło... nawet nie wiesz,
że słońce dopieka.

Chodak.

Powtarzamy wierszyk z dziećmi chórem i polecamy go dobrze umieć na następną lekcję.

DRUGA LEKCJA.

ARYTMETKA.

Nawiazuje do poprzedniej lekcji arytmetyki, na której uczniowie układali zadania samodzielne, a następnie ujmowali w formułkę liczebną treść zadania, przystępujemy dziś do ćwiczeń trudniejszych — podobnego typu.

Nauczyciel poleca ułożenie: 1) tekstu słownego i 2) formułki liczebnej tegoż tekstu, zaznaczając, że zadanie ma być rozwiązane przy pomocy 3 działań, a mianowicie przez: 1) dzielenie, 2) odejmowanie, 3) mnożenie. Ażeby pracę ułatwić, nauczyciel układa pierwsze zadanie.

Nauczyciel dyktuje: Dla trzyoddziałowej szkoły przyniesiono 54 bułek. Po rozdzieleniu bułek okazało się, że oddział pierwszy otrzymał o 4 bułki za dużo. Ile bułek należy dostarczyć dla tego oddziału w ciągu tygodnia?

Uwaga:

Przy zapisywaniu formułki należałoby się posłużyć aż dwoma nawiasami $[(54 : 3) - 4]$. 6. W programie spotykamy się z nawiasem dopiero w III oddz., dla naszych ucni więc uprościmy formułę, rozbijając ją na poszczególne działania opatrzone tekstem, unikając nawiasów:

1) $54 b. : 3$ przywieziono dla jednego oddziału.
2) Potem trzeba odjąć 4 bułki, bo było ich za dużo.

3) 6 razy tyle bułek ile codziennie było potrzeba. Mimo rozbicia formułki na jej części składowe, nauczyciel może jednak uczniom pokazać na czym polega tok pracy i wskazać, że polecenie posłuszenia się trzema działaniami zostało spełnione.

Nauczyciel poleca uczniom ułożenie podobnego zadania. Przy wysokim poziomie klasy wprowadzić też może pewien warjant, a mianowicie nauczyciel może polecić, ażeby drugim działaniem było dodawanie — nie odejmowanie. Przy zachowaniu tegoż tekstu zaszłaby pewna zmiana. Bułek byłoby nie za dużo, lecz przeciwnie, za mało, a po dodaniu brakujących 4 bułek, otrzymalibyśmy rezultat o wiele większy.

O ile więcej bułek wychodziłoby dziennie?

1) $54 b. : 3 = 18$ bułek; $18 b - 4 b = 14 b.$

2) $54 b : 3 = 18$ bułek; $18 b + 4 b = 22 b.$

NAUCZYCIEL: Obliczcie różnicę.

Zadajemy: ułożyć tekst piśmienny zadania, które rozwiązać można, posługując się trzema wskazanymi powyżej działaniami.

TRZECIA LEKCJA.

SPIEW.

Cel lekcji: Dyktando rytmiczne, uwzględniające całe i półnuty.

Nauczyciel rozpoczyna lekcję od prześpiewania ostatnio wyuczonej piosenki o chrabąszczkach. Dzieci, śpiewając, wyklaskują całkowity rytm piosenki.

— Czy mogłybyście mi powiedzieć, dzieci, z czego, t. zn. z jakich wartości) składa się ta piosenka?

— Z „wojska“ i z „koników“.

Nauczyciel daje znak, — dzieci śpiewają.

— „Koników“ więcej, „koników“!

— Bardzo dobrze!

Nauczyciel wybiera dwoje, troje orjentujących się dzieci, polecając im chodzić pod takt śpiewanej przez resztę dzieci piosenki w ten sposób, aby każdy krok odpowiadał śpiewanemu dźwiękowi.

Następuje szereg „zagadek“. Nauczyciel gra po 2 takty ze znanych dzieciom piosenek, zawierające ćwierćnuty i ósemki i poleca zapisać je zapomocą krzyżyków. Gdy nauczyciel przekona się, że ćwierćnuty i ósemki utrwaliły się w pamięci dzieci, przystępuje do półnut.

Gra lub wystukuje najpierw ósemki. Dzieci rozpoznały i notują. Nauczyciel gra teraz ćwierćnuty — dzieci notują. Nie uprzedzając, że zagra coś nowego, nauczyciel gra lub wystukuje 2 półnuty. Dzieci powinny same zwrócić uwagę na to, że zagrane „nutki“ nie są „wojskiem“, ani też „konikami“. Złożą w ten sposób dowód, że się istotnie orientują.

— To nie są „koniki“, ani „wojsko“!

— Dlaczego?

— Bo te „nutki“ są wolniejsze.

Policzcie, przez ile ruchów ręki trwa taka nowa „nutka“.

— Przez dwa!

— Dobrze. Spróbujcie klaskać tak, jak ja będę grał!

Dzieci klaszczą, licząc na dwa.

Nauczyciel wybiera kilkoro dzieci.

— Spróbujcie chodzić tak, aby wasz krok trwał tak długo, jak grany przeze mnie dźwięk.

— Tak długo trzeba odpoczywać! — zwraca uwagę któreś z dzieci.

— Istotnie. Na raz robicie krok, a na dwa odpoczywacie. Któż tak wolno chodzi?

— Stary dziadek! Stara babcia!

— Dobrze: nazwiemy nową nutkę „babcia“ lub „dziadkiem“.

— A jak zapiszemy, proszę pana?

— Krok oznaczmy, jak zwykle, krzyżykiem, a odpoczynek poziomą kreseczką. Ot tak: $\times$ —

Nauczyciel gra na zmianę 4 ćwierćnuty, 4 ósemki, 2 półnuty, a dzieci notują.

— Proszę pana! Czy są jeszcze inne „nutki“?

— A jakże! Szybsze i wolniejsze!

— Wolniejsze? — dziwią się dzieci.

Nauczyciel gra całą nutę!

— Jezus! Można zasnąć! — wykrzykuje jakiś malec.

— Policzcie przez ile ruchów ręki trwa ten dźwięk.

— Przez cztery! Przez cztery!

— Maniu! Spróbuj chodzić, a wy liczcie, ile jest odpoczyneków.

Nauczyciel gra. Mania zrobiła krok i stoi, o dzieci licza.

— Proszę pana! Krok, odpoczynek odpoczynek, odpoczynek!

— Świetnie? A jak radzicie zanotować?

— Krzyżyk i trzy kreseczki. $\times$ — — —

— Doskonale. Ale jak nazwiemy nową „nutkę“.

— Chyba kaleka! Tak długo odpoczywał!

— Niechaj będzie „kaleka“.

Niemniej dosadnie nazwał pewien malec szesnastki.

Prosił, żeby zagrać dźwięki szybsze od ósemek.

Zagrałam.

— Ach, jak prędko! Któż tak leci? Chyba tylko „warjaty“!

Otdąd, ile razy gram szesnastki, przypomina mi się to zabawne określenie.

CZWARTA LEKCJA.

GODZINA WYCHOWAWCZA.

Prócz zwykłego przeglądu czystości oraz kontroli książek i zeszytów, powtarzamy na lekcji tej wszystkie zasady zachowania się na drogach, o czym była mowa w ciągu ostatniego tygodnia. Wprowadzamy prócz tego nowy motyw: porozmawiamy z dziećmi o autobusie, który zajeżdża do naszego miasteczka, albo przystaje w naszej wsi.

Zdarza się często, że tłum dzieci, który na każdej stacji momentalnie otacza zatrzymujący się autobus, zachowuje się w sposób bardzo niewłaściwy. Dzieci robią głośno uwagi, zaglądną zbytnio ciekawie do wnętrza, naprzykrzają się podróżnym i t. p. Należy

opowiedzieć kilka tego rodzaju scenek i ośmieszyć brzydkie postępowanie niegrzecznych dzieci. Innym zjawiskiem jest uparte milczenie dzieci, gdy wysiadający z auta lub autobusu podróżny zapyta je o drogę. Dziecko wiejskie w podobnym wypadku często spuszcza głowę i za nic nie można od niego wydobyć ani słowa. Zwracamy dzieciom uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, opowiadamy o grzecznych dzieciach, które w podobnych wypadkach wskazuje drogę, prowadzą letnika do miejsca jego zamieszkania, pomagają mu nieść paczki i t. d. W nagrodę dostają cukierki, czasem pieniądze, ale przede wszystkim zaznajamiają się z gościem, pomagają mu zorientować się w naszej wsi, która przecież jest taka ładna i którą przecież przyjemnie jest pokazać obcym, a prócz tego zaznajamiają ię z obcym, często miłym panem, lub panią, którzy przez całe lato prowadzą potem ze znajomymi dziećmi ciekawe rozmowy.

W ten sposób staramy się zmniejszyć niechęć dzieci wiejskich do przybyszów z miasta i wytworzyć do nich życzliwy, sympatyczny stosunek dziatwy wiejskiej, którego brak tak bardzo do niedawna dawał się odczuwać każdemu turyście na polskich drogach.

Nasze historyjki obrazkowe.

Wydawnictwo nasze stara się w coraz nowy sposób ułatwić i urozmaicić ciężką pracę nauczyciela w szkole. Powodzenie, z jakim spotkały się wszystkie dotąd wydane serje „Naszych obrazków“ zachęciło redakcję do podjęcia nowej próby. Otóż wypuszczamy w świat *VI serję* „Naszych obrazków“, która zawiera 24 historyjki obrazkowe. Na każdym z 24 arkuszy znajdzie tym razem dziecko aż 4 obrazki, które stanowią ilustrację bardzo prostego opowiadania lub pogadanki.

Prócz tego z boku arkusza wydrukowane są 4 tytuły tych obrazków, ułożone w postaci łatwych zdań.

Jakie korzyści daje nauczycielowi to nowe wydawnictwo?

Nasze historyjki obrazkowe są tak pomyślane, aby nauczyciel mógł je zużytkować w sposób wieloraki. Po pierwsze, zawieszając arkusz z obrazkami na tablicy (po uprzednim podklejeniu go i pokolorowaniu), możemy doskonale zilustrować niemi *pogadankę* dla małych dzieci. Oto na przykład obrazki, przedstawiające mamę przy balji, przy prasowaniu, przy sprzątaniu i przy szyciu. Jakiż doskonały materiał do zilustrowania pogadanki o pracy matki, o szacunku i wdzięczności które jej dziecko jest winne za jej nieustanny trud. Albo jak łatwo można wyjaśnić i pokazać kolejne stadia wzrostu rośliny, ma-

jąc do dyspozycji obrazki, na których widać dziewczynkę sadzącą roślinkę, następnie polewającą wypuszczony przez nią kielik, wreszcie podziwiającą wyrosłe kwiaty. Po drugie wiadomości, które wpoiliśmy dzieciom, dadzą się dzięki historyjkom obrazkowym łatwo powtórzyć, przez co nauczyciel osiąga bardzo wiele, bo wiemy dobrze, jak trudno jest powtarzać znany już dzieciom, a więc nie budzący zainteresowania materiał. Ile pracy i pomysłowości musi nieraz przy tej czynności zużyć nauczyciel, aby koniecznie dla opanowania kursu powtórzenie ożywić i uchronić lekcję od zabójczej nudy! Gdy zaczynamy mówić w klasie o czemś, co już dzieci dobrze wiedzą, odrazu twarzyczki posępnieją, oczy przygasają. Ale dziś mamy na to radę. Oto niespodzianie zawieszamy na tablicy kolorowy, nieznany dzieciom obrazek i klasa odrazu ożywia się, rozkwita nową ciekawością i lekcja upływa w jaknajlepszim nastroju, a klasa ani się spostrzega, kiedy powtórzenie zostało dokonane.

Ale to nie wszystko. Historyjki obrazkowe możemy użytkować także *jako grę*, przyczem celem formalnym będzie wprawa w czytaniu i rozwój szybkiej orientacji.

Rozdajemy tablice z obrazkami. Zależnie od tego, ile jest dzieci w klasie, każdy uczeń otrzyma jedną tablicę, lub kilka. Jedno dziecko dostaje zamiast tablic pudełko, w którym znajdują się wycięte napisy z tytułami obrazków. Dziecko odczytuje napis, a uczestnicy zabawy mają odnaleźć na swoich tablicach odpowiadający tytułowi obrazek. Kto prędzej „podpisał” gotowymi tytułami swoje obrazki, ten wygrał.

Korzyści pedagogiczne tej gry są jasne. Dziecko wywołujące wprawia się w czytaniu, przyczem musi czytać bardzo uważnie, o co tak walczymy w szkole.

Tytuły bowiem odnoszące się do obrazków tej samej historyjki, zawierają przynajmniej jedno, a często dwa wyrazy takie same. „*Mama prasuje moją sukienkę*“, „*Mama pierze moją sukienkę*“. Jeśli posługujemy się przy nauce czytania metodą wyrazową, to jasne jest, że dziecko znajduje w tej grze doskonałe ćwiczenie, obmyślane zgodnie z zasadą swego elementarza. Reszta dzieci grających również musi wciąż odczytywać tytuły, żeby wiedzieć, czy znajduje się one na właściwych miejscach i żeby zorjentować się, którego napisu jeszcze im brak. Prócz ćwiczenia w czytaniu dziecko uczy się tu jeszcze szybkiej orientacji, bowiem słysząc tytuł, musi odrazu zorjentować się: 1) czy odnosi się on do jego tablicy, 2) do którego mianowicie obrazka.

Gdy ta loteryjka obrazkowa będzie już należycie opanowana przez dzieci i nie będzie im sprawiać najmniejszej trudności, wówczas możemy nasze arkusze jeszcze inaczej wyzyskać. Możemy pociąć je tak, aby każdy obrazek znalazł się na oddzielnej kartce. Na pozostawionym na tytuł miejscu nalepiamy odpowiedni napis drukowany, poniżej zaś, (na doklejonym pasku papieru) dopisujemy jeden pod drugim trzy tytuły pozostałych obrazków, należących do tej samej historyjki. Kartki tasujemy i rozdajemy. W grze powinno brać udział 4 — 6 dzieci. Każde dziecko stara się o skompletowanie jak największej ilości pełnych historyjek (kwartetów), w tym celu żąda od sąsiada jednej z brakujących mu kart. Ten obowiązany jest mu ją wydać, jeśli ją posiada. W przeciwnym wypadku gracz A traci głos na rzecz gracza B, który teraz z kolei żąda od jednego z uczestników potrzebnej mu karty i ma prawo zwracać się z żądaniem o potrzebną mu kartę do wszystkich uczestni-

ków tak długo, póki nie spotka się z odmową. Kto pierwszy zostaje bez kart, gdyż odłożył je w kwartetach, ten wygrywa.

Zabawa ta jest przez dzieci bardzo lubiana, uczy ona, prócz wprawy w czytaniu, także pewnego zmysłu kombinacji, dzieci zaczynają bowiem szybko domyślać się podług żądań poszczególnych graczy, jakie kto ma karty. W ten sposób gra staje się bardzo zajmująca, nieraz nauczyciel będzie musiał studzić zapał uczestników i uśmierzać zacierzwienie niejednej partji.

Mamy nadzieję, że VI serja „Naszych obrazków“ dzięki swemu różnorodnemu zastosowaniu, stanie się jedną z najulubieńszych pomocy naukowych nauczyciela i ucznia.

Moja pracownia.

ZŁOTE RYBKİ.

Temat: — „Złote rybki“ (wycinanka).

Tworzywo: — 6 prostokątów o rozmiarach 5 cm. na 11 cm., z tego:

1 z białego papieru kancelaryjnego,

2 z błyszczącego papieru jasno-czerwonego (ceglastego),

1 z błyszczącego papieru jaskrawo-czerwonego (ciemniejszego),

2 z błyszczącego papieru pomarańczowo-żółtego,

2 krążki białe, 2 owale czarne.

oraz 1 prostokąt o rozmiarach 20 cm. na 35 cm. z papieru matowego koloru niebieskawo-zielonego, lub też szafirowego.

Narzędzia: — Nożyczki, klej.

*

Przygotowanie materiału polega na przycięciu odpowiednich rozmiarów prostokątów z papieru. Barwy papierów należy dobierać niezmiennie starannie, aby się z sobą dobrze kolorystycznie wiązały, od właściwego bowiem bodoru barw w dużej mierze zależeć będzie ostateczny wynik roboty. Oprócz prostokątów, należy również wyciąć z białego papieru krążki wielkości dwugroszowej monety, w każdym krążku wrysować tuszem „podkówkę“ oraz wyciąć z czarnego błyszczącego papieru owale, których długość równałaby się średnicy krążka. Krążki te będą stanowiły oczy, owale zaś pyszczki

złotych rybek. Krążek z „wrysowaną“ podkówką oraz owal przedstawione są na rysunku Nr. 1. Dla każdego dziecka należy przygotować po dwa krążki i po dwa owale.

Dla siebie nauczyciel przygotowuje prostokąty o rozmiarach 15 cm. na 33 cm. z papierów tych samych barw, co i papier dla dzieci, oraz odpowiednio większe krążki i owale. Swoje prostokąty opracowuje nauczyciel stopniowo, jako wzór, który dzieci będą naśladowały.

*

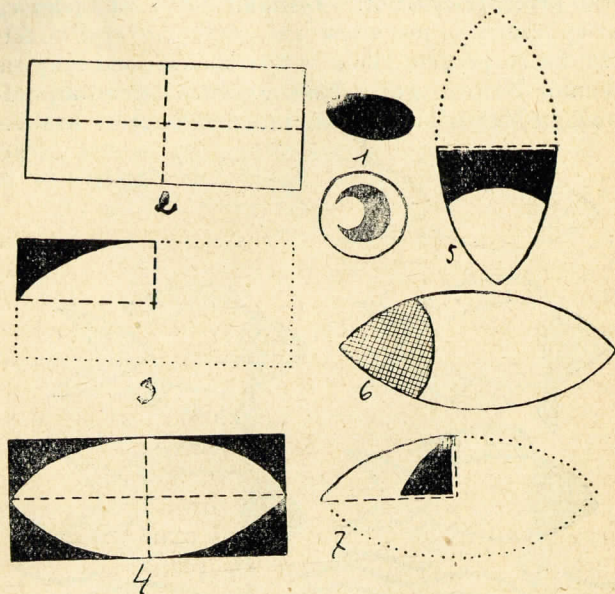
Lekcję rozpoczynamy od rozdania dzieciom białych prostokątów. Prostokąt ten należy złożyć we dwoje równoległe do krótszych boków, a potem jeszcze raz we dwoje równoległe do dłuższych boków, tak, jak to wskazują linie przerywane na rysunku Nr. 2.

Skoro już prostokąt zostanie złożony we czworo, należy go wyciąć linją ostrołukową tak, jak to jest uwidocznione na rysunku Nr. 3, gdzie linie przerywane oznaczają zgięcia, linie kropkowane pierwotny kontur prostokąta, zaś czarnym kolorem oznaczona przestrzeń przedstawia płaszczyznę podlegającą odcięciu.

Na rysunku Nr. 4 uwidoczniona jest świeżo wycięta z prostokąta płaszczyzna, mająca formę dwóch, stykających się cieciami odcinków kołowych. Dla ułatwienia dalszych objaśnień nazwijmy sobie tę nowowyciętą płaszczyznę „listkiem“.

Gdy wszystkie dzieci wytną prawidłowy listek papieru, rozdajemy im prostokąty barwne (wszystkie na wstępie wyszczególnione) i polecamy wycięcie z nich całkowicie takich samych „listków“. „Listek“ z białego papieru stanowi wzór, którym

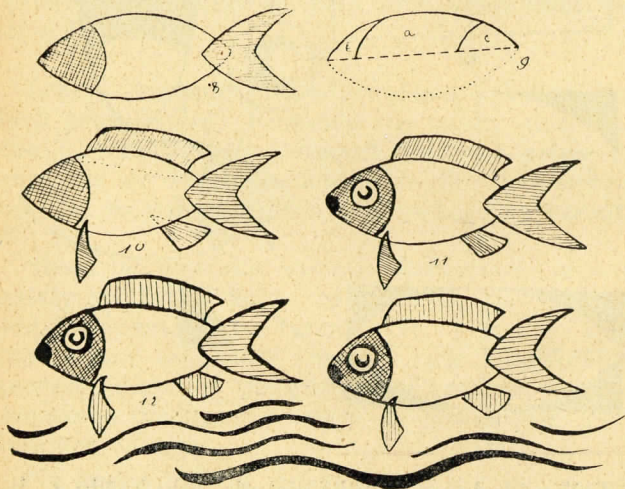
dzieci winny się posługiwać przy wycinaniu barwnych „listków“.



Tylko wtedy wycinanka się uda, gdy każdy z „listków“ będzie miał te same kontury. Po wycięciu barwnych „listków“, białe „listki“, jako już zbędne, należy odrzucić.

Ciemno-czerwony „listek“ należy zgiąć we dwoje wszędy i odciąć z niego płaszczyznę, która na rysunku Nr. 5 uwidoczniona jest barwą czarną, pozostałe zaś części nalepić na oba jasno-czerwone „listki“ tak, jak to widać na rysunku Nr. 6, gdzie barwie jasno-czerwonej odpowiada barwa biała, ciemno-

czerwonej zaś kratkowanie. W ten sposób zostały wykonane głowy rybek. Następnie jedno z żółtych listków należy złożyć we czworo i odciąć od niego część przedstawioną na rysunku Nr. 7 za pomocą barwy czarnej, pozostałą zaś część rozłożyć i nakleić na rozpoczęte rybki w sposób uwidoczniiony na rysunku Nr. 8, gdzie barwie jasno-czerwonej odpowiada barwa biała, ciemno-czerwonej — kratko-



wanie, żółtej — kreskowanie. Drugi żółty listek należy złożyć we dwoje i rozciąć na trzy części w sposób uwidoczniiony na rysunku Nr. 9. Z części „a” rozciętej na dwoje (wzdłuż zgięcia) zrobimy naszym rybkom pletwy grzbietowe, z części „b” i z części „c” — pletwy brzuszne. Pletwy należy przykleić tak, jak to widać na rysunku Nr. 10.

Następnie przykleić należy każdej rybce oko i pyszczek tak, jak to widać na rysunku Nr. 11.

Nakoniec obie rybki należy w dowolny sposób nakleić na wielkie, zielono niebieskie lub szafirowe prostokąty i lekko podmalować ciemniejszą farbą linje faliste, tak, jak to jest uwidoczniione na rysunku Nr. 12.

*

Łącząc powyższym sposobem opracowane wycinanki we fryz, otrzymamy miłą ozdobę ścian izby szkolnej, tem miłszą i celowszą, iż wykonaną wspólnym wysiłkiem całej klasy.

SPIS RZECZY:

O ośrodku zainteresowania w tygodniu bieżącym.	3
<i>Poniedziałek:</i>	
1) Arytmetyka	4
2—3) Pisanie notatek do gazetki ściennej	5
<i>Wtorek:</i>	
1) Religja	7
2) Arytmetyka. Zadanie samodzielne	7
3) Polski. Czytanka. Gdzie lepiej, we wsi, czy w mieście	10
<i>Środa:</i>	
Polski. — „Ciekawa rozmowa“	13
Rysunek. „Obozowisko harcerskie“	16
Roboty. Namiot.	17
Gimnastyka. Ćwiczenia harcerzy	20
<i>Piątek:</i>	
Arytmetyka.	24
Polski. Czytanka o chrabąszczach	25
Śpiew. „Chrabąszczki“	29
<i>Sobota:</i>	
1) Dyktando.	32
2) Arytmetyka	33
3) Śpiew. Dyktando rytmiczne	35
4) Godzina wychowawcza	37
Nasze historyjki obrazkowe	39
MOJA PRACOWNIA:	
Złote rybki	43

Redaktor odpowiedzialny: M. Drapczyński.

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

LEKCJE WZOROWE

Na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ (KLASA) II

Zakończenie roku szkolnego

Rok szkolny

1933/34

Zeszyt 34

== 4 — 9 czerwca ==

LEKCJE WZOROWE, WARSZAWA, PIUSA XI Nr. 13.

7 tomów książek dla młodzieży

z biblioteki

„PRZYMIERZE Z KSIĄŻKĄ”

zawierają następujące powieści:

Tom I. *Wanda Wasilewska*. KRYSTAŁOWA
KULA KRZYSZTOFA KOLUMBA.

Tom II. *Jerzy Kornacki*. OCZY I RĘCE.

Tom III. *Olga Visentini*. ZWYCIĘSTWO
NART. Autoryz. przekł. z włosk. *Władysław
Wyliński*.

Tom IV. *Kazimierz Konarski*: PRZYJACIELE.
Tom I.

Kazimierz Konarski: PRZYJACIELE. Tom II.
Karolina Beylinówna: W ŚWIAT!

Helena Boguszevska: ZA ZIELONYM WA-
LEM.

Objętość tomu 150 — 180 stron druku
ilustrowane.

Cena za 7 tomów łącznie z przesył. pocztową **6 zł.**

Na odcinku P. K. O. dokładnie zazna-
czyć na co pieniądze przeznaczone.

P.K.O. 27.747.

Pożegnanie szkoły.

Jeszcze jedną uroczystość mamy przed sobą, ostatnią i specjalnie bliską, to pożegnanie roku szkolnego. Dzień oczekiwany radośnie przez wszystkich uczniów i wszystkich nauczycieli, choćby i dzieci i pedagodzy serdecznie byli przywiązani do szkoły... Urok wakacyj, wyjazdu, swobody, długich, leniwych dni letnich, nowych wrażeń, unosi się nad ostatnimi chwilami pracy szkolnej, blaskiem swoim przesłaniając rzeczowy i prosty tryb szkolnego życia. Dzieci są podniecone, oczekując promocyj i cenzur, nauczyciele zdenerwowani i goniący resztkami sił, śpiesząc się, żeby w porę skończyć pasmo obowiązków, które w tych ostatnich dniach właśnie jakby narasta, ciąży i rozdrabnia się w jakieś nowe tysiączne ogniwka... Czujemy się tu teraz wszyscy jak na pokładzie wielkiego okrętu, który ma właśnie zawinąć do portu. Niby to jest prosta sprawa, a ciągnie się bez końca, wciąż jeszcze coś trzeba zrobić, jeszcze coś załatwić, jeszcze o czymś pamiętać...

Wszyscy mają w szkole w tych ostatnich dniach poczucie, że dobiegają wreszcie do mety, że zbliża się moment ważny i dawno wyczekiwany, moment, decydujący w życiu zarówno indywidualnym, jak zbiorowym. Dlatego też uroczystość pożegnania roku szkolnego nie wymaga wytwarzania specjalnego nastroju, ani przygotowywania gruntu i właściwej

atmosfery. Przeciwnie, jest to obchód, dla którego podstawa uczuciowa oddawna jest gotowa i który jej tylko daje wyraz i jest formą, w którą przyobleka się to wszystko, co nurtuje w tym czasie świątek szkolny.

Dlatego nie mamy nigdy kłopotu z organizowaniem tego obchodu. Program jego jest z natury rzeczy dany, nie trzeba go wcale obmyślać. Jego punkt ciężkości, to wręczenie świadectw z ukończenia szkoły, to owa zawsze wzruszająca dla wychowawcy, choć co rok powtarzająca się scena, gdy przed stołem nauczycielskim staje gromadka młodzieży, pobladła z wrażenia i oczekiwania, głęboko przeżywająca tę pierwszą poważną chwilę w życiu. Wiemy, że zalegnie salę głęboka cisza, a potem odezwie się głos kierownika, padną serdeczne słowa pożegnania i pochwwały dla tych obcych istot, które niewiadomo kiedy stały się nam bliskie i drogie, gdyż życie sprzegło nas z niemi na szereg lat wspólnej pracy.

A potem, gdy absolwenci, trzymając w rękach upragnione świadectwa, odalą się od naszego stołu po wygłoszeniu swego dziękczynnego przemówienia, wówczas my musimy zwrócić się do reszty dzieci, do tych, które powrócą na jesieni. Wakacje zwalniają nas na przeciąg dwóch miesięcy z obowiązku opieki nad niemi, a jednak w głębi duszy chcielibyśmy, żeby ta opieka w pewnym stopniu trwała. Obawiamy się, żeby te dwa miesiące nie zburzyły tego, cośmy z takim wysiłkiem zbudowali, żeby nie utrudniły nam na przyszłość pracy i nie ostudziły ciepła, które udało nam się rozniecić pomiędzy nami a niemi.

Czy nie zapomną, czego się nauczyły? Czy nie trzeba będzie zaczynać od początku? Czy będą znów się spóźniać, czy nie trzeba ich będzie znów tygodnia-

mi wdrażać do karności, czy nie przywykną na nowo do brudnych rąk i brudnych nóg, czy przyniosą znów do klasy pełno ordynarnych słów, które udało nam się z trudem wypłenić w ciągu pierwszego okresu? A czy nie drżymy o tabliczkę mnożenia, która nas tyle pracy kosztowała i o każde prawidło ortograficzne, z takim mozółem opanowywane przez roz-targnioną klasę?

To też nauczyciel powinien w ostatnich dniach powiedzieć z uczniami poważnie o wakacjach, powinien naradzić się z nimi i obmyśleć skuteczne sposoby, któreby uchroniły owoce jego pracy przed zniszczeniem. Starsi uczniowie powinni w ciągu wakacyj godzinę lub dwie czytać. Rozdanie książek, dobór odpowiedniej lektury, jest jednym z najważniejszych obowiązków nauczyciela o tej porze.

Należy zachęcić uczniów do robienia notatek z czytanych książek, do pisania małych sprawozdań lub przepisywania ulubionych ustępów. Zbieranie roślin, obserwacja ich życia i życia zwierząt, to też prace, które nauczyciel powinien przed wakacjami omówić i zorganizować ze swoją klasą.

A zaś w przemówieniu pożegnalnem zaznaczamy, jak wiele dzieci nauczyły się przez ten rok, dajemy wyraz naszemu zadowoleniu z ich pracy oraz przywiązaniu, jakie nas z niemi łączy. Będziemy jednocześnie nawoływać, żeby dzieci pamiętały o tem, czego się w szkole nauczyły (zwłaszcza w zakresie kultury życia codziennego). Powiemy, że podczas wakacyj powinny się również uczyć, ale już czego innego, niż w szkole. Nauczycielami teraz będą pole, las, łąka, rzeka. Trzeba przyglądać się życiu naokoło, patrzeć na ludzi, na krajobraz, interesować się życiem przyrody.

Wielu, wielu rzeczy nauczyć się mogą dzieci podczas wakacyj, rzeczy, na które w ciągu roku szkolnego nie mają czasu, choć im na nie nigdy nie brak ochoty. Sporty i ich opanowanie, to bogaty program zajęć wakacyjnych. Roczniakom głośno ich uprawianie, zalecmy wytrwałość przy ich nauce, umiar w ich używaniu. Dzięki nim spodziewamy się ujrzenia naszych uczniów po wakacjach w świetnej formie fizycznej, bogatszych o mnóstwo wrażeń, o które muszą się sami postarać. Osuszajmy przed gnusnością i lenistwem, zalecamy przebywanie na świeżym powietrzu, ruch, a zwłaszcza urządzenie wycieczek, które dzieci wyższych klas powinny już umieć same obmyślać i organizować.

Ale co powiemy uczniom najbiedniejszym, często najmłodszym, którzy podczas lata wracają do zajęć gospodarskich? Co powiemy tym wyzyskiwanym dzieciom wiejskim, dla których zakończenie roku szkolnego nie oznacza wypoczynku, lecz powrót do ciężkich, przerastających nieraz ich siły, obowiązków w domu i polu? Oczywiście dla nich przedewszystkiem musimy znaleźć słowa zachęty i wytrwania. Odpowiedzialność tych naszych uczniów przez te dwa miesiące wzrasta, przestają być niemal dziećmi, stają się robotnikami fizycznymi, istotami wprężonymi w jarzmo ciężkiej pracy. Powiemy im, że odwdzięczą się przez ten czas rodzicom za ich wielki trud, że wyręczą ich w niejednym znojnym wysiłku, że będą miały możność okazać im swą wdzięczność i miłość. Ukazemy ich zajęcia od strony zwierząt, powiemy wszystko, ażeby pracę, która dziecko czeka, uczynić miłą i ciekawą, ażeby mogło przystępować do niej z lekkim sercem i dobrą wolą. Jest to wszystko, co możemy zrobić, aby ulżyć ciężkiej doli dziecka wiejskiego podczas wielkich wakacyj.

Poniżej podajemy szereg wierszyków, które żyć się mogą na część rozrywkową uroczystości zegnania roku szkolnego.

SZKOLNE IZBY, NIBY PUSTE ULE...

Szkolne izby, niby puste ule,
Tak się skarżą w żalu i tęsknocie:
— Przyszła wiosna, zielenią się runie
Odleciały naszych pszczołek krocie.
Maj po łąkach chodzi uśmiechnięty,
Świat stubarną przepasując tęczą, —
Odleciały naszych pszczołek krocie,
Nad kwiatami pachnącemi brzęczą.
— Trudna rada, biedne szkolne izby,
Świat się toczy i czas naprzód leci;
Młode roje wyfruwają z uli,
Twarde ławy opuszczają dzieci.
Nie na płochę zabawy i płasy,
Na trud znojnny śpieszy owad złoty
I dzieciarnia nasza ukochana
Do niełatwej podąża roboty.
Lecą z brzękiem wyrojone pszczoły
Po patokę woniejącą miodu,
A ci młodzi z waszych biegną progów
Walczyć z życiem o szczęście narodu.

Leon Rygier.

WESOŁY DZIEŃ. (deklamacja chóralna).

Zapomniane zostały troski, do jesieni odłożono
smutki i kłopoty.
Dziś od rana do samego wieczora będą same radości!
Dziś dzień cały od słońca i od szczęścia będzie złoty!

W uśmiechach, w pieśniach, w zabawie czas nam
przeleci!
Niech żyje koniec szkolnego roku, radosne święto
dzieci!

Nauczyciele pójda z nami razem na boisko,
ojciec — chociażby się o co rozgniewał, rękę karzącą
powstrzyma,
matka — zamiast połajac za jakieś przewiny, odrazu
wybaczy wszystko,

W niczyjem sercu dzisiaj nagan dla nas niema.
Jest tylko miłość ogromna, jest duma i jest wiara,
że każde z nas się postara
wyrosnąć na dzielnego człowieka,
na pieczę rodzicom, krajowi i światu.

Tego dom nasz i szkoła, i świat od nas czeka.

E. Zarembina.

LITERKI

Chór: My, czarne literki,
rządkiem tu stoimy
i do was, dzieciaki,
tak oto mówimy:

Jedna: Niech odpoczną oczki,
Niech odpocznie główka,
co z nas, czarnych liter,
układała słówka.
Zrazu szło to trudno,
potem coraz głódziej,
dziś i „Brzmi chrząszcz w trzcinie“
każde z was poradzi!
Toć po jednym roku
takie z was mądrasy.
że przeszłicie oto
do następnej klasy.
Z tego my, literki,

bardzo się cieszymy
i czarno na białem
tak oto mówimy:
Chór: Bawcie się, biegajcie
po lesie, po łące.
Spotkacie się z nami
tu — za dwa miesiące! —

E. Zarembina.

UWAGA: Kostjumy „literek“ bardzo proste: białe koszulki, na nich naszyte lub naklejone duże czarne litery z błyszczącego papieru. Jeszcze prościej: zwyczajne ubrania i tylko poszczególne litery z kartonu umieszczone na głowach. Ilość dzieci dowolna. Najmniej jednak troje, a o przedstawiające litery a, b, c.

CO JA TERAZ UMIEM.

Chodziłam do szkoły
Przez dziesięć miesięcy.
Umiałam niedużo —
teraz umiem więcej:
Dziadziowi gazetkę
przeczytam gładziutko,
babci list napiszę
bez plamek, czyściutko.

Mamusi pomogę
policzyć wydatki
i sama oprawię
kalendarz dla tatki.

Obrębię chusteczki
dla starszej siostrzyczki,
a dla młodszej zrobię
włóczkowe trzewiczki.

Zamiast zbijać baki,
czytać książkę wolę.
Tego mnie wszystkiego
nauczono w szkole.

E. Zarembina.

WAKACJE PASTUSZKÓW.

Chór dzieci:

Kończy się rok szkolny
wakacje już blisko
porzucimy książki,
pójdziem na pastwisko.

MACIUŚ:

W stajni na mnie konik
codzień czeka rano,
przynoszę mu cukru,
daję smaczne siano.
Ale już od jutra
w pole go wywiodę,
sam go będę pasał,
z rzeczki dam pić wodę.

MARYSIA:

Nasze gąski siodłate
wciąż tam chodzą przed chatą,
wciąż biegają po podwórzu,
coś tam grzebią w błocie, w kurzu.
I tak wciąż gegają,
tak na mnie wołają:

Chór.

Gę, gę, gę, gę, gę, gę,
ja na łąkę chcę!
ja na łąkę chcę!

MARYSIA:

Pójdę z wami, gąski,
na łąki pachnące,
bo już znów jest lato
i dni są gorące
Wezmę długą witkę,
pogonię was w pole,
bo się już wakacje
rozpoczęły w szkole!

JASIEK:

Zeszyty i książki
złożyłem do teczki.
Niech odpoczna. Teraz
będę pasł owieczki.
I ty, piesku Bury,
pójdziesz ze mną w góry,
będziemy na hali
w słoneczku się grzali.

Hej!

HANKA:

A tam w ciemnej oborze
ktrówka na mnie czeka,
chce jej się być na dworze.
a pastuszka zwleka.
— Mu, mu, mu — mu, mu, mu.
ciemno tu, duszno tu!
Niedobra Haneczko,
pijesz moje mleczko,
a trzymasz mnie tu.
źle mi, mu, mu, mu!
— Jać nie zapomniałam,
Krasulo miła,

ino jam się dotąd
w szkole uczyła,
bym czytać umiała,
dobrze rachowała,
gądziną była.
Od dziś z szkołą kwita,
każdy o tem wie;
jutro, gdy zaświta,
wyprowadzę cię.
Na słonku smaczniejsza trawa,
dla mnie pasać też zabawa:
krówka lubi trawę z łąki,
Hanka lubi zbijać baki!

CHÓR DZIECI:

Dobrze nam tu wszystkim
było zimą w szkole,
ale gdy jest lato,
wolimy biec w pole.
Wołają nas nasze konie i krowy,
wołają gąski i owce,
wołają lasy i dróżki,
łąki, bezdroża, manowce.
cała wieś swe dzieci woła:

CHÓR ZA SCENĄ:

— Powróćcie do nas, nastuszeki,
oddaj nam dzieci szkołę,
tu też im będzie wesoło,
kres dzisiaj twoim mokołom!

CHÓR STARSZYCH DZIECI:

Żegnajcie więc, miłe klasy,
żegnajcie, panowie, panie,

coście o naszą naukę
tak pilne mieli staranie.
Dzięki za piątki i czwórki
i dzięki nawet za dwóje,
dzięki za wszystkie cenzurki,
na które się tyle kuje.
Choć ciężkie są szkolne trudy,
Nie było tu nigdy nudy.
Lubiliśmy chodzić do budy.
Dzięki wam, dzięki za trudy!

WSZYSCY:

(*podchodząc do rampy*):

Niechaj za tę pracę
i kłopotów tyle
słodko płyną wszystkim
odpoczynku chwile.
Każdy niech zawoła,
i będzie miał rację,

(*podnosząc ręce*):

— Niechaj żyje szkoła!
Niech żyją wakacje!

Uwaga: Nauczyciel może podłożyć pod wierszyki
znane i łatwe melodie ludowe. Tylko ostatni „Chór
dzieci“ musi być mówiony.

S. K. B.

KOŃCZY SIĘ ROK SZKOLNY

Kończy się rok szkolny,
pilny, pracowity,
odkładają dzieci
książki i zeszyty.
— Leżcie sobie w teczkach,
leżcie cicho, sza,
przeleżycie miesiąc,
przeleżycie dwa.

Zaczęły się oto
wakacje wesołe.
Teraz las i pole
zastąpią nam szkołę.
Będziemy się uczyć
od kwiatów i traw,
od ptaków i rybek
ich ciekawych spraw.
Dużo do poznania
jest rzeczy na świecie —
uczyć się będziemy
i bez szkoły przecież.
Niech żyją wakacje,
miły, wolny czas,
kiedy książka — pole,
i łąka, i las!

Kubski.

Lekcje w II klasie.

O OŚRODKU ZAINTERESOWANIA W TYGODNIU BIEŻĄCYM.

Kończy się rok szkolny i nauczyciel, chcąc wystawić świadectwa roczne, musi jeszcze raz sprawdzić postępy uczniów. W pierwszych dniach tygodnia nauczyciel zechce napewno przekonać się ostatecznie, czy dziecko, które ma dwójkę na cenzurze, nie mogłyby jednak dostać trójki, i czy nasze czwórki i piątki są dobrze zasłużone. Nie dajemy w tym tygodniu wiele nowego materiału. Przeciwnie, większą część lekcji poświęcimy na wyrównanie braków, na wykończenie robót, na organizowanie prac wakacyjnych i półkolonij letnich.

Jako więc ośrodek tego tygodnia wybieramy temat, do którego niewiele znajdziemy materiału w czytankach i któremu stosunkowo mało poświęcimy czasu. Takim tematem mogą być *rzemiosła na wsi*. W zeszłym tygodniu mówiliśmy o zawodach na wsi i w mieście. Nawiązując do tej pogadanki, zastanowimy się teraz nad warsztatami rzemieślniczemi na wsi. O krawcu i stolarzu pisaliśmy już obszernie dawniej, teraz więc pójdziemy do kowala i do kołodzieja, i na tem skończymy cykl naszych lekcji o wsi.

Czytanki, które nam będą pomocne, to:

„O takim kowalu, co się kowalstwa nie uczył“
Chodak.

„Kowalczyki“, str. 31, Tync i Gołabek.

„O kowalu“, str. 77, Kubski.

„Kołodziej“, str. 107, „W Lipkach“ i „Zakład“, str. 112.

Poniedziałek.

PIERWSZA LEKCJA

RELIGJA

NAUCZYCIEL: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI: — Na wieki wieków. Amen.

U drzwi Twoich...

Oktawa Bożego Ciała jest okresem, w którym dzieci różnych parafij przystępują do I komunji św., przewidujemy więc, że dwa dni w tym tygodniu mogą być zajęte wspólną spowiedzią i I komunją św.

Przed spowiedzią prowadzimy dzieci czysto odziane do kościoła i przy konfesjonale uczymy, jak mają uklęknąć, by ksiądz dobrze słyszał ich spowiedź.

Następnie przyuczamy, by cicho mówiły i samodzielnie wyspowiadały się, nie licząc na pytania spowiednika.

Bardzo ważnym czynnikiem dobrej spowiedzi jest umiejętność zachowania się. Dziecko niepewne, co i jak ma czynić, zapomina o najistotniejszej treści spowiedzi: szczerem, prostem wyznaniu swych win i niepokoi się, czy potrafi dopełnić tego aktu dobrze, a wkońcu o najważniejszej rzeczy zapomina.

Potem idziemy z dziećmi przed ołtarz i uczymy jak mają zbliżać się do balustrady i zachowywać przy komunji św.

Trzeba zwrócić uwagę na prawidłowe otwieranie ust, wysuwanie języka płasko do brzegu dolnej wargi, trzymanie obruska i składanie rąk.

Dziecko, dobrze nauczone, nie myśli o formie, a

całe przejmując się treścią sakramentu. Koniecznym jest przy dobrem przygotowaniu, by dzieci poważnie i głęboko przejęte, w odpowiednim nastroju przeżywały to pierwsze bezpośrednie zbliżenie się do Chrystusa Pana.

Jeżeli kościół jest blisko, należy to przygotowanie bezpośrednio uczynić rano w dniu spowiedzi, o ile daleko — przychodzimy wcześniej, niż naznaczono nam godzinę spowiadania się.

Po spowiedzi czuwamy nad odmówieniem pokuty, by dzieci od razu czyniły wszystko prawidłowo. Pokutę należy *odmawiać klęcząc*.

Przestrzegamy, by dzieci spokojnie wróciły do domu i ten wieczór jak najlepiej przeżyły, modląc się więcej, czytając dobre książeczki i czyniąc jak najwięcej dobrego swemu otoczeniu.

Przy pierwszej komunji św. *czuwamy nad spokojem i powagą chwili*. Ustawiamy dzieci w ten sposób, by *widziały* nabożeństwo, miały swoje swobodne miejsce do klęczenia i stania (ewentualnie siedzenia). Wpływamy na starszych, by nie przeszkadzali dzieciom bezmyślnym tłoczeniem się i ciągłymi zbytecznymi uwagami.

Odmawiamy z dziećmi odpowiednie akty przed i po komunji św.

Wyszła obecnie mała broszurka, jasno i prosto napisana przez znanego nauczyciela religii na Kresach, ks. kanonika Naskręckiego: *Pójdźcie do mnie wszyscy*. Może zastąpić niezrozumiałe dla dziecka akty czytane w parafjach, a ułożone dla dorosłych.

Wspólne śniadania, organizowane po I komunji w parafji lub w szkole mają wielkie znaczenie dla zacieśnienia łączności wśród dziatwy i nauczycielstwa.

Co należy *bezwzględnie tępić*: 1) pisanie kartek z grzechami i czytanie ich przy kratkach, 2) czytanie grzechów z książki do nabożeństwa przy spowiedzi, 3) karmienie dzieci *bezpośrednio* po komunji św. cukierkami lub chlebem.

DRUGA I TRZECIA LEKCJA

Wycieczka do warsztatu kowala, kołodzieja lub do budującego się domu.
(2 godziny)

Zbieramy dzieci i oznajmiamy im, że pójdziemy dziś na wycieczkę. Ale nie będzie to spacer po wsi dla podziwiania wiosennego krajobrazu, lecz wyprawa w celu obejrzenia warsztatów rzemieślników wiejskich. Przypominamy naszą niedawną pogadankę o zawodach wiejskich i miejskich i każemy wymienić, jacy to rzemieślnicy pracują na wsi. Otóż pójdziemy dziś przez wieś i będziemy po drodze wstępować do różnych zakładów rzemieślniczych. Ominiemy tylko szewca i stolarza, bo u nich byliśmy już kiedyś.

Ustawiamy się w pary i ruszamy. Najpierw udajemy się do kowala. (Dobrze byłoby, gdyby nim był ojciec jednego z naszych uczniów). Jest to bodaj najważniejszy warsztat rzemieślniczy na wsi. Nie ma prawie wsi, gdzieby nie było kuźni. Kowal i kuźnia mają bogatą tradycję w życiu i pieśni ludowej. Każde dziecko wiejskie zna doskonale kuźnię. Bo też nie ma żadnego zakładu, który byłby tak efektowny, w którym praca odbywałaby się tak wspaniale i hucznie w ogłuszającym stuku młotów i wspaniałych wybuchach złotych iskier. Któreż dziecko

nie ucieszy się wiadomością o odwiedzeniu kuźni, które nie zechce długo wpatrywać się w ognisko i przyglądać się, jak czarne i twarde żelazo staje się w płomieniach czerwone i jak gnie się w obcęgach kowala. Zwracamy uwagę na poszczególne narzędzia pracy (młoty, haki, obcęgi, pilniki), na urządzenia warsztatu: miech, kowadło, zapas drzewa albo węgla i t. d. Niech dzieci przypatrzą się ubiorowi kowala, jego skórzanemu fartuchowi, jego mocnym butom. Zwrócą też napewno uwagę na gorąco, panujące w kuźni. Niechaj się następnie przyjrzą pracy kowala i jego pomocników, niech podziwiają jego siłę i zręczność. Niech obserwują przez dłuższą chwilę rezultaty tej pracy, a więc robienie podkowy, prostowanie jakiegoś narzędzia, podkuwanie konia i t. p. Niech przyjrzą się również ruchowi, który panuje przed kuźnią. Stoją tam wyprężone albo zaprężone wozy, czekają konie, które mają być podkute, czekają gospodarze na ukończenie roboty przez kowala. Kierujemy tak rozmowę ażeby dzieci zdały sobie sprawę z następujących spraw:

Co się wyrabia w kuźni?

Jaki materiał przerabia kowal?

Jakimi się posługuje narzędziami?

Jaki jest pożytek z pracy kowala?

Następnie udajemy się do kołodzieja. Jesteśmy w drugim warsztacie typowo wiejskim. Nie panuje tu już ta podniecająca atmosfera gorączkowej pracy, jak w kuźni, nie ma iluminacji buchających iskier, ani niezwykłości wysokiej temperatury. Ale sama praca kołodzieja bardzo interesuje dzieci, niechaj się przypatrzą, jak powstaje koło, jak się przygotowuje oś, jak się wkręca szprychy i t. d. Staramy

się, jak zwykle, ażeby dzieci uchwyciły kolejność poszczególnych prac i zrozumiały, na czym polega odrębność danej techniki.

Jeśli, idąc przez wieś, zobaczymy, jak to się dzieje często o tej porze roku, jakas rozpoczeta budowę, wówczas przystaniemy i przyjrzymy się jej dokładnie. Praca murarzy i cieśli bardzo interesuje dzieci. Widzą ją od swych najmłodszych lat i uczą się jej potrochu, niewiadomo kiedy i jak. Objasnimy wszystko, co bedzie wymagało objaśnienia, a więc sposób układania bali, jeśli dom budujący się ma być drewniany, sposób układania cegieł, jeśli zastajemy murarzy przy robocie, budowę dachu, jeśli natrafimy właśnie na pokrywanie domu dachem.

Zwracamy, jak zawsze, uwagę na materiał, narzędzia, wysiłek i umiejętność robotników, na pożyteczność i trud danej pracy i jej organizację.

Celem wychowawczym jest przytem wzbudzenie szacunku dla poszczególnych zawodów, celem materialnym jest zdobycie szeregu elementarnych wiadomości o podstawowych zawodach rzemiosła wiejskiego.

CZWARTA LEKCJA

ARYTMETYKA

Nasze zadania ramowe pojawiły się w drugim półroczu i musiały być z początku systematycznie przygotowywane. — Nie szło nam przecież o to, by uczniowie na żądanie nauczyciela rozwiązywali pewne zadania, posługując się mniej lub bardziej ścisłemi danemi, ale o to, by wywołać zrozumienie dla ujęcia rachunkowego zjawisk. Umiejętność do-

brego ujęcia zjawiska rozwija się powoli i jest właściwem podłożem, na którem dopiero później można uczyć rozwiązywania zadań. Uczniowie nasi zwykle niezupełnie mają zrozumienie dla pracy o tym charakterze. Zwykle na pytanie: jak daleko — otrzymujemy odpowiedź: niezbyt, tylko kawałek i t. p. Uczeń dobrze uczony określi drogę w kilometrach, czas w godzinach i t. p. Dr. Johannes Kühnel, niemiecki pedagog, charakteryzuje właściwe nauczanie arytmetyki następującą anegdotką: Właściciel składu posyła kolejno dwóch chłopców dowiedzieć się, ile kosztuje korzec kartofli u przejeżdżającego gospodarza. Pierwszy powraca i podaje cenę, drugi posłany z podobnem poleceniem wraca i wie: 1) ile kosztuje korzec kartofli, 2) w jakie dnie i godziny gospodarz przyjeżdża z kartoflami do miasta, 3) ile kosztować będzie złożenie kartofli w piwnicy, 4) jak gospodarz radzi przechować kartofle, by nie zmarzły. Według Dr. Hühnela drugi uczeń był dobrze uczony — arytmetyki. — Ta anegdotka doskonale charakteryzuje to, co nazywamy gospodarczem nastawieniem i wyklucza wszelkie nieporozumienia w tej dziedzinie.

Powróćmy jednak teraz do naszych lekcji drugiego półroczu. Niezależnie od ramowego charakteru inicjatywa dobierania tematów, zbierania danych i zestawiania ich spoczywała w ręku nauczyciela. Ten sposób opracowania traktować należy jako propedeutykę przedmiotu. Uczniowie stopniowo przekonywują się, że w życiu codziennem: 1) zbieranie danych, 2) obliczanie warunków pracy, oraz szczegółów, dotyczących materiału, mogą się w życiu przydać.

Na tle tego zrozumienia pojawia się ochota zbier-

rania danych. Nie zadowolni nas to jednak. Dążyć będziemy do tego, by uczniowie, nie czekając na inicjatywę nauczyciela, sami wzięli tok pracy w swoje ręce. Naturalnie, natrafiamy przytem na wielkie trudności. Nie potrzeba nawet karykatury, aby wykazać niewyrobień umysłowych uczniów, objawiające się w zupełnie fantastycznym, dobrze zbieranym materiale.

Nauczyciel staje wobec bardzo trudnego zagadnienia: co zrobić, jeżeli nawet przy starannem przygotowaniu uczniowie nie orjentują się, jakie wiadomości lub dane mogą im się przydać. Jedyną racjonalną drogą jest tu ciągle cierpliwe rozpatrywanie realnych stosunków, zwracanie uwagi na związki logiczne, istniejące między poszczególnymi faktami, które tworzą łańcuch ściśle związanych przyczyn i skutków.

Uczymy dzieci, co warto jest liczyć, ażeby lepiej orientować się w życiu. Przejście inicjatywy w zakresie tematu rachunków z rąk nauczyciela do rąk ucznia jest procesem długim, który zaczyna się w klasie III, rozwija się bardzo wolno i właściwie dopiero w VII kl. można się spodziewać pełnych wyników tej pracy.

Temat, który stanowi ośrodek zainteresowania w tym tygodniu, a więc prace rzemieślnicze na wsi, jest doskonałą sposobnością, ażeby zacząć naukę, o której tu mowa. Szczególnie przyglądanie się budowie domu może nasunąć uczniom cały szereg zainteresowań w dziedzinie liczby. Młodszemu uczniowi nauczyciel proponuje:

— Dowiedz się, jak długo tych 5 murarzy będzie budowało ten dom.

Ze starszymi jednak możemy zaryzykować pytanie:

— Co chciałbyś obliczyć w związku z tą budową? Prawdopodobnie dzieci zainteresują się albo tem, ile dom ma kosztować, albo ile czasu trzeba na jego budowanie. Gdy dzieci będą rozpraszać swe zainteresowanie, wtedy nauczyciel wybierze najważniejsze, spróbuje dane zagadnienia rozwiązać i stworzyć całość.

Zadajemy:

A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, Matematyka kl. II, str. 87, Nr. 8, 9, 10.

T. Sierżputowski i S. Klebanowski, Rachunki kl. II, str. 57, Nr. 52, 55.

Wtorek.

PIERWSZA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Utrwalenie wiadomości z wycieczki.

Temat: Wypracowanie zbiorowe.

Na dzisiejszej lekcji omawiamy wczorajszą wycieczkę. Zależnie od tego, co nas wczoraj najdłużej zajęło, omówimy szczegółowo pracę kowala lub kłodzieja, murarza, czy cieśli. Wypowiedzi dzieci mogą być zrazu zupełnie swobodne, nadamy im, jak to już nieraz się zdarzało, charakter opowiadania o naszej wyprawie, opowiadania, które ma o niej poinformować jednego z nieobecnych wczoraj uczniów. Następnie za pomocą pytań systematyzujemy zebrany materiał. Piszemy na tablicy zasadnicze pytania, wokół których staraliśmy się wczoraj i dziś ugrupować zebrane wiadomości. A więc np.:

Gdzie byliśmy wczoraj?

Jakie prace widzieliśmy w kuźni?

Jak i czym pracował kowal?

Czy podoba ci się praca kowala i dlaczego?

Zwracamy dzieciom uwagę, że na pytania te mogą odpowiadać niekoniecznie jednym zdaniem, przeciwnie, powiemy, że ucieszymy się, jeżeli dzieci choćby na jedno lub na drugie pytanie odpowiedzą obszerniej.

Jeżeli nauczyciel chce powtórzyć wiadomości o wszystkich wczoraj widzianych warsztatach, wówczas zorganizujemy inne ćwiczenie. Mianowicie podczas opowiadania przez dzieci o każdym warsztacie zbierzemy na tablicy odpowiedni materiał językowy, np.:

kowal, kuźnia, żelazo, kuć żelazo póki gorące, młot, kowadło, miech, podkova, obcęgi, haki, świdry, pilniki, murarz, murować, cegła, wapno, cement, kielnia, drabina i t. d.

Zwracamy uwagę na to, że każde rzemiosło polega na obrabianiu innego materiału: żelaza, drzewa, skóry i t. d., że właśnie z tego faktu różnorodności materiału płynie konieczność posługiwania się innymi narzędziami i inną techniką. Najwięcej siły musi zużywać kowal, bo ma do czynienia z najtwardszym materiałem, musi on do pomocy wezwać potężny żywioł — ogień, musi posługiwać się najcięższym narzędziem — młotem. Drzewo, które jest miększe, nie wymaga już tak potężnych środków, przy pracy nad nim wystarczy cieśli i drwalowi siekiera i piła. Miękką skórą da się przedziurawić i szyc igłą, jakże delikatną wobec pilnika i piły.

Wysilek przy pracy też jest zależny od rodzaju

materiału. Widzieliśmy potężne ruchy kowala, podziwialiśmy jego siłę i rozmach jego ramion. Cieśla i stolarz pracują nachyleni, nie muszą wyrzucać co chwila ramion tak wysoko i naprężyć skórę, delikatną i lekką w porównaniu z żelazem i drzewem, wykonywa niewiele ruchów, siedzi, nie stoi, pracuje tylko rękami, nie wysila całego ciała i wszystkich mięśni. Możemy zagać w ten sposób dyskusję na temat, która z prac widzianych przez nas wczoraj jest najcięższa i dlaczego.

Jako zadanie piśmienne, które w związku z takim rozplanowaniem lekcji należy przeprowadzić, damy ułożenie ze zgromadzonego na tablicy materiału szeregu rubryk, których tytuły dyktujemy:

Rzemieślnicy	Materiał	Narzędzia
--------------	----------	-----------

Pozwalamy oczywiście dzieciom uzupełnić te rubryki wyrazami, które nie weszły w skład naszej pogadanki i odnoszą się do zawodów, o których dziś i wczoraj nie było mowy.

Zadajemy do domu jedno z dwóch powyżej podanych ćwiczeń.

DRUGA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Na ostatniej lekcji arytmetyki mówiliśmy obszerniej o tem, w jaki sposób będziemy przyzwyczajając dzieci do samodzielnego odnajdywania cech liczbowych zjawisk. Do zagadnienia tego, bardzo trudnego do rozwiązania, stanowiącego oś nowego programu, powracać będziemy ciągle w roku przyszłym. Praca III-ej klasy będzie szła w tym kierunku. Jaka cecha

liczbowa danego zjawiska jest: 1) najistotniejsza, 2) po co pracę tę chcemy wykonać, 3) jak to zrobić? Przygotowawczą pracą w tym kierunku były rozwiązywanie zadań ramowych, podanych przez nauczyciela. Teraz idziemy dalej. Chcemy złożyć inicjatywę w ręce uczniów. Niechaj się uczą np. rozumieć, że przy budowie domu najistotniejszą kwestją (cechą liczbową) jest *nie* cena domu jako taka, lecz cena poszczególnej izby mieszkalnej. Przy obliczeniu zaś ceny budowy izby mieszkalnej najistotniejszą cechą liczbową jest określenie jej wielkości (trzechwymiarowych).

Podsuwać będziemy uczniom z początku sprawy łatwiejsze, potem dopiero bardziej skomplikowane i dążyć do tego, by uczeń nabrał nawyku badania warunków życiowych, chęci zrozumienia tego, co go otacza. Uczeń, który podoba się dr. Kühnelowi, z pewnością rozumie, dlaczego również ważne jest wiedzieć, ile jeszcze kosztować będzie złożenie kartofli do piwnicy, jak zapamiętać samą tylko ich cenę. Przecież szef, który go posłał po wiadomości, nie chciał rozwiązać zadania z podręcznika: „ile kosztuje korzec kartofli“, ale chciał rozwiązać zagadnienie zupełnie konkretne: „ile będzie mnie kosztował mój zapas kartofli, kiedy go będę mógł zrobić, jak go zabezpieczyć?“. Wszystkie więc dane, zebrane przez ucznia były rzeczywiście potrzebne.

Poprzednio kilkakrotnie, szczególnie w drugim półroczu, wprowadzaliśmy zadania ramowe. Teraz muszą uczniowie jeszcze raz przepracować je bez właściwego liczenia, tylko ujmując całość każdego poszczególnego zagadnienia.

Tok lekcji niniejszej będzie następujący:

Dzielimy kartkę zeszytu na trzy części — dwiema

linjami pionowymi. Na górze trzech rubryk wypisujemy: 1) Co miałem naprzód obliczyć? 2) Po co robiłem to obliczenie? 3) Co jeszcze musiałem obliczyć?

Uczniowie przeglądają swoje zeszyty arytmetyczne.

Czasem odnajdują tam ćwiczenia wprawy, czasem zadania, których wynik ich wcale nie dotyczył, czasem jednak wynik obliczeń może być uczniom potrzebny. Ostatnio pisano np. zaproszenia do matek, arkusze brystolu należało pociąć na drobniejsze arkusiki. Nie wiadomo było, ile trzeba było zakupić brystolu, ile będzie kosztowało jedno zaproszenie i t. p. — Uczniowie jeszcze dobrze pamiętają, ile było z tem kłopotu. Przypomnijmy sobie, cośmy obliczali, zapiszemy to w naszych zeszytach. W pierwszej rubryce piszemy: cenę 8 arkusików otrzymanych z jednego arkusza brystolu, w drugiej, „musiałem wiedzieć, ile będą kosztowały zaproszenia“, w trzeciej: „koszt koperty“.

W ten sam sposób powtarzamy zadania, dotyczące pracy w ogrodzie (zesz. 26, str. 32) i wypisujemy: 1) robotnik otrzymał tyle a tyle złotych za określoną liczbę dni pracy, 2) chciałem założyć ogródek, 3) nasiona kosztowały tyle a tyle.

Streszczamy więc naszą pracę ubiegłego półrocza tak, ażeby uczniowie mieli przed oczyma zestawienie poszczególnych zagadnień.

Powtórzenie to jest już pierwszym stopniem do realizacji zamierzenia roku przyszłego. Uczniowie zdają sobie sprawę na czem polegała praca nauczyciela. Zrozumienie ułatwi im w dalszym ciągu pójście w tym kierunku dalej.

Na lekcji wypełniamy dwie — trzy rubryki, by

uczniowie dobrze nas zrozumieli. Typ pracy jest w pewnym stopniu nowy, wymaga pomocy nauczyciela.

Zadajemy: samodzielne wypełnienie rubryk (streszczenie trzech zadań).

TRZECIA LEKCJA.

RYСУNEK Z WYOBRAŹNI.

Nawiażując do pracy w różnych warsztatach, którą oglądaliśmy w tym tygodniu na wycieczce, polecimy dzieciom, aby narysowały *warsztat, w którym chciałyby same pracować*. Na obrazku dziecko ma przedstawić samego siebie (jako człowieka dorosłego). Jeżeli któraś z dziewczynek zechce narysować rysunek nie przedstawiający żadnego z oglądanych przez nas warsztatów, lecz będzie chciała narysować siebie przy balji, albo przy szyciu, przystanie my na to chętnie. W związku z wiadomościami, o których była mowa na lekcji polskiego, zwracamy uwagę dzieciom, że ruch robotnika zależny jest od rodzaju jego pracy, od tego, jaki surowiec on obrabia, że więc im praca jest cięższa, tem ruch musi być bardziej natężony, np. kowal podnosi przy kuciu ramiona wyżej niż drwal przy rąbaniu drzewa. Stolarz przy heblowaniu pochyla się nad warsztatem całym korpusiem i naciska hebel z całej siły. Natomiast szewc siedzi nad sztyłem lekko pochyłony, postawa jego wyraża raczej skupienie niż wysiłek mięśni, a ręka wykonywa nieznaczne ruchy. Nic dziwnego: ma w ręku małe i lekkie narzędzie oraz materiał również bardzo lekki.

Dla korygowania rysunku nauczyciel omawia z uczniem ruch wykonywany przy danej pracy

i przez uświadomienie go doprowadza ucznia do samodzielnej korekty najbardziej rażących błędów. Nie chodzi tu o otrzymanie dokładnego rysunku, chodzi nam tylko o to, ażeby dziecko dało wyraz pewnemu ogólnemu wrażeniu, jakie wywarł na niem ruch danego robotnika przy pracy.

CZWARTA LEKCJA.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE.

Siekiera.

Rysujemy prostokąt o wymiarach $2,5 \text{ cm} \times 3,5 \text{ cm}$. Bok mniejszy dzielimy na 5 równych 5 m/m części i przeprowadzamy od otrzymanych punktów równoległe do boku większego. Otrzymujemy 5 stycznych prostokątów o wymiarach $3,5 \text{ cm} \times 0,5 \text{ cm}$. Bok tyoczny drugiego i 3-go prostokąta przedłużamy w obie strony linjami kreskowanymi (środek). Rys. 1.

Na ostatnim prostokącie z prawej strony — na boku większym odkładamy od góry $0,5 \text{ cm}$, od dołu zaś 2 cm i od otrzymanych punktów przeprowadzamy linje równoległe — kreskowane do środka. Od punktów tych odkładamy (na przedłużeniu boku 2 i 3-go prostokąta) z jednej i drugiej strony po 5 cm i od otrzymanych punktów zakreślamy 2 łuki o promieniu 5 cm . (Rys. 2).

Ostatni prostokąt z prawej strony, przed zakreśleniem łuków, został podzielony na: 1 prostokąt o wymiarach $2 \text{ cm} \times 0,5 \text{ cm}$ i 1 kwadrat $0,5 \text{ cm} \times 0,5 \text{ cm}$, które zaznaczamy kreskami i nadajemy im nazwę Y. (Rys. 1).

Pozostałą jednocentymetrową część dzielimy na połowę i przeprowadzamy od otrzymanego punktu

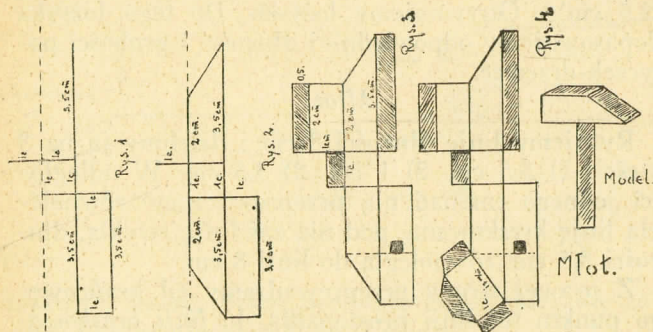
(Rys. 1). Rys. 2 jest dalszym ciągiem rys. 1-go. Na linii kreskowanej przeprowadzamy linię długości 5 cm z podziałem na 3 części, a mianowicie: 1) 2 cm, 2) 1 cm, 3) 2 cm.

Krańcowe punkty obu równoległych linii łączymy ze sobą i otrzymujemy 2 styczne figury: trapez równoramienny i prostokąt.

Rys. 3 jest dalszym ciągiem rys. 2. Na otrzymanym trapezie i linii prostopadłej, wychodzącej ponad trapez (= 1 cm) rysujemy prostokąt styczny o wymiarach 2 cm $\times$ 1 cm, prostokąt zaś styczny o wymiarze 2 cm $\times$ 0,5, który zaznaczamy kreskami.

Po lewej stronie prostokąta 2 cm $\times$ 1 cm rysujemy styczny prostokąt o wym. 0,5 $\times$ 1 cm i zaznaczamy go kreskami.

Na boku 3,5 cm rysujemy prostokąt styczny o wym. 3,5 $\times$ 0,5 cm, który również zaznaczamy kreskami.



Z lewej zaś strony otrzymanej figury przeprowadzamy z krawędzi prostopadłą (linią kreskowaną) i w prostokącie 3,5 cm $\times$ 1 cm, przez który ona

przechodzi, rysujemy w samym środku kwadracik, którego jeden bok będzie oparty na linii prostopadłej.

Rys. 4 jest dopełnieniem rys. 3. Na lewym ściętym boku trapezu rysujemy prostokąt styczny o wymiarach 1 cm $\times$ 17 mm i do niego 3 falcie o wysokości 0,5 cm, zaznaczone kreskami.

Wycinamy rys. 4 wraz z kwadracikiem. Zginamy następnie otrzymaną figurę wzdłuż linii i sklejamy ją za pomocą wszystkich falców zakreskowanych na rysunku.

Otrzymamy młot. Do otworu (kwadracik) dopasowujemy patyczek - trzon.

Kowadło.

Rysujemy 3 styczne prostokąty A, B, C o wymiarach: 1) 47 mm $\times$ 22 mm, 2) 48 mm $\times$ 22 mm i 3) 49 mm $\times$ 22 mm. Na nich rysujemy, według podanych odległości na rys. 1 — linie kreskowane, 2 falcie, zaznaczone kreskami — na krańcach pierwszego i ostatniego i otwór w prostokącie C.

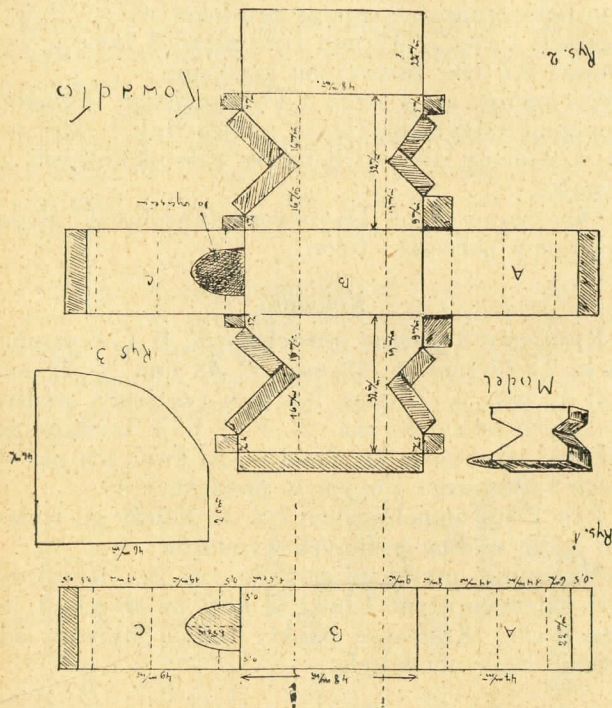
Rys. 2 jest dopełnieniem rys. 1. Należy go wykonać ściśle według podanych wymiarów.

Następnie przystępujemy do rys. 3. Rysujemy pod kątem prostym 3 boki: 2 boki po 46 mm i jeden 2 cm. Krańcowe punkty boków łączymy odręcznie linią półokrągłą.

Wykonanie.

Wycinamy rys. 2 wraz z otworem, z prostokąta C. Następnie zginamy: 1) lekko linie kreskowane w prostokątach A i C., 2) mocno zaś całą otrzymaną figurę wzdłuż linii. Falcami, zaznaczonymi

kreskami na rysunku, sklejamy całość. Z rys. 3 robimy rózek. Sklejamy go mocno i wpuszczamy w otwór w prostokącie C. (patrz model).



UWAGA: Wszystkie podane wyżej zabawki winny być wykonane z brystolu.

Materiał, który podajemy na tej lekcji, może starczyć na kilka godzin.

Sroda.

PIERWSZA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Wprawa w czytaniu.

Temat: Czytanka „O kowalu, co się kowalstwa nie uczył”.

Każemy otworzyć książkę Chodaka na str. 112 i odczytać powiastkę „O takim kowalu, co się kowalstwa nie uczył”. Najpierw przeczyta całość jedno dziecko czytające płynnie. Następnie omówimy treść. Potem damy powiastkę do czytania urywkami większej ilości dzieci.

Omówienie. Myślą czytanki jest, że każdego fachu trzeba się uczyć, samo przyglądanie się pracy albo nawet posiadanie na własność warsztatu nie zastąpi pracy i umiejętności. Dzieci niechaj swobodnie opowiedzą, jak to syn kowala kowalem chciał zostać. Nauczyciel zapyta, czy udało mu się spełnić swe postanowienie i rzeczywiście być kowalem. Inne dziecko niechaj opowie o przygodach małego kowala, co nic nie umiał. Jakie narzędzia miał zrobić kowalczyk i nie potrafił? Zwracamy uwagę na kolejność, w jakiej o tych narzędziach jest mowa w opowiastce (pług, siekiera, nożyk), pytamy czy możnaby tę kolejność zmienić. Dzieci mają zrozumieć, że chodzi tu o coraz mniejsze przedmioty, ażeby pokazać jak nic nie umiejący kowalczyk marnował materiał. Co się wreszcie stało z przyniesionem przez chłopca żelazem? Jak się odezwało żelazo o kowalczyku?

Teraz czytają dzieci opowiastkę urywkami. Umawiamy się z niemi, że każde przeczyta o jednej próbie przerobienia żelaza. Dzieci muszą uważać, same urywać czytanie w odpowiednim miejscu. Klasa musi pilnować, ażeby czytający nie przeczytał za wiele. Czytamy więc urywkami: każdy nowy urywek zaczyna się od słowa „ano“.

Na zakończenie lekcji możemy przeczytać i poddyktować, względnie kazać przepisać z tablicy wierszyk o dzielnych kowalczykach z Tynca i Gołębka:

Kowalczyki ognie krzeszą
aż się dusze cieszą;
praca to zawzięta.
Kowal kuje,
nie żartuje,
kują kowaleta.
Szyja szczeka
Gnie się, pęka,
kowale się poca.
Co rozpala,
ciągną, pala
Młotami łomocą.
Łupu, cupu! raz po razie
pot zalewa oczy —
to młot grzmotnie po żelazie
to iskra odskoczy!

Omówienie tego wiersza zostawiamy na następną lekcję.

Jeżeli czasu mamy mało, wówczas zamiast tego wierszyka wypiszemy na tablicy tylko następujący wierszyk do zgadywania:

W kuźni dużo jest roboty,
sapią miechy, biją
Kowal nowy
Dopomóż mu Bóg.

a, także zagadkę:

Przez *m* z kuźni się wywodzi,
przez *p* każdy ogród grodzi.

Jeżeli nie byliśmy u kowala, lecz u kołodzieja odpowiedni będzie wierszyk „Kołodziej“.

KOŁODZIEJ.

— Co ty robisz, kołodzieju,
Kołodzieju Macieju?
— Robię-ci ja koła,
Praca to wesoła.
Z czego robisz swoje koła,
Kołodzieju Macieju?
— Ano z dębów, mam ich furę,
Mocne są, jak mało które.
— A do czego są te koła,
Kołodzieju Macieju?
Koła zdadzą się do wozu,
W świat daleki wóz powiozą.
Szuru, szuru, co sił starczy,
Na odpust, czy na jarmarczek
Potoczą się koła
Przez wioski i sioła.

(„W Lipkach“).

DRUGA LEKCJA.

ŚPIEW.

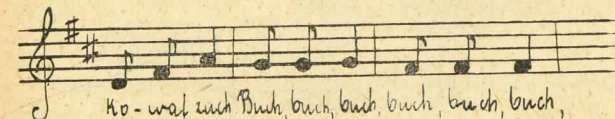
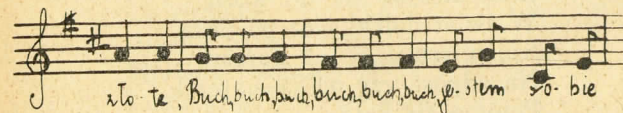
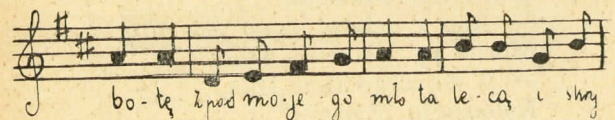
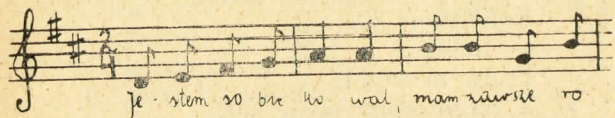
Cel formalny: inscenizacja piosenki „Kowal“.

W związku z tematem bieżącego tygodnia powtórzymy piosenkę „Kowal“. Podawaliśmy ją już w 22 numerze na oddział I „Lekcyj Wzorowych“.

Tym razem, zanim przystąpimy do uczenia tekstu i melodji, względnie powtórzenia, zbierzemy od dzieci wszystkie wiadomości, jakie posiadają w związku z pracą kowala i jego narzędziami.

Potem przystąpimy do tekstu słownego:

Kowal



KOWAL.

1. Jestem sobie kowal, zawsze mam robotę,
Gdy uderzę młotem, lecą iskry złote.
Buch, buch, buch, buch, buch, buch!
Jestem sobie kowal zuch!

bis.

2. Z pod mojego młota konik ma podkowę,
Wyostrzone kosi wychodzą, jak nowe.
Buch, buch, buch, buch, buch, buch!
Jestem sobie kowal zuch!
3. Robię też siekiery, robię i obręcze,
Nie narzekam nigdy, choć się pracą zmęcę.
Buch, buch, buch, buch, buch, buch!
Jestem sobie kowal zuch!
4. Kto ma zdrowe ręce, niech pracuje szczerze,
Niech się do roboty z ochotą zabierze.
Buch, buch, buch, buch, buch, buch!
Jestem sobie kowal zuch!

Po szeregu ćwiczeń oddechowych i zwykłych zapytaniach, dotyczących się linii melodji, oraz podziału taktowego, polecimy dzieciom, by taktowały obie-ma rękami.

Zapytamy jeszcze, ile taktów posiada powyższa piosenka i z jakich „nutek” się składa.

Możnaby też polecić dzieciom, by w domu z pa-mięci napisały dyktando rytmiczne, posługując się „wojskiem” i „konikami”.

Inscenizację piosenki możemy przeprowadzić na-stępująco:

Zamiast „występu” solowego jednego kowala, co byłoby dość nieciekawe, możemy inscenizację prze-prowadzić zbiorowo. W tym celu (o ile miejsce na to, pozwala) tworzymy duże koło i polecamy dzieciom

klęknąć na lewe kolano. Prawe kolano będzie kowadłem, a prawa rączka — młotem. W klęczącej pozycji dzieci wykonywują skłon ku przodowi, jak gdyby składając ukłon, jednocześnie lekko rozpościerając rączki, śpiewają:

— Jestem sobie kowal (wyprostowują się) zawsze mam robotę.

— Gdy uderzę młotem (uderzają pięścią w kolano).

— Lecą iskry złote (dzieci poruszają paluszkami wzniesionych prawych rąk).

— Buch, buch, buch, buch, buch, buch! — (uderzają pięścią w kolano).

— Jestem sobie kowal zuch! (wykonywują ukłon).

Drugą strofkę śpiewa jedno półkole:

— Z pod mojego młota (dzieci wnoszą prawe ręce, jak gdyby trzymając młoty).

— Konik ma podkowę, wyostrzone kosy wychodzą jak nowe.

— Buch, buch i t. d. (śpiewają, jak w pierwszej strofke).

Teraz wychwala się drugie półkole:

— Robię też siekiery, robię i obręcze (wskazując ręką raz wprawo, raz wlewo).

-- Nie narzekam nigdy, choć się pracą zmęczę (wyprostowują się z dumą). Buch, buch, buch i t. d.

Wszyscy razem:

— Kto ma zdrowe ręce (wznoszą ręce do góry) niech pracuje szczerze (nachylają się ku przodowi).

— Niech się do roboty z ochotą zabierze!

— Buch, buch, buch! i t. d.

Na zakończenie zastosować możemy marsz ze śpiewem mruczando.

TRZECIA LEKCJA.

RELIGJA.

NAUCZYCIEL — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI — Na wieki wieków. Amen.

U drzwi Twoich...

Rozmawiamy z dziećmi o ich uroczystości. Przypominamy te dzieci żydowskie, które przychodziły z matkami do Pana Jezusa, by je błogosławił. One widziały przez chwilę Chrystusa, a potem może już nigdy z Nim się nie spotkały; nasze dzieci mogą przyjmować Go do swych serc, już teraz przez całe życie, choćby codziennie.

NAUCZYCIEL — Chcę wam dzisiaj opowiedzieć o maleńkiej dziewczynce, która bardzo kochała Pana Jezusa i chociaż była o wiele młodsza od was przyjmowała Go często do swego serduszka.

Nazywała się Helenka, ale wołali na nią Nelli (opowiadanie M. Kączkowskiej p. t. Kwiatusek Boży — wydawnictwo Radości Życia).

Nelly urodziła się w...

Czwartek.

PIERWSZA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Przeglądamy z uczniami odrobione lekcje. Większość rubryk jest dobrze wypełniona. Układ jest logiczny, uczniowie rozumieją, dlaczego i jak oblicza-

li. — Zebranie tych kilkunastu rubryk daje pewien rzut oka na całość, ułatwia ujęcie związku, jaki istnieje między danymi, a wynikiem obliczenia. Spotykamy się jednak też z przykładami błędnego ujęcia. Te przykłady są dla nauczyciela pierwszorzędnej wagi. Będą to błędy różnego znaczenia. Mogą one być w pierwszym rzędzie tylko nieuwagą ucznia. Przy odczytaniu uczeń nawet sam będzie umiał wskazać, na czym omyłka jego polega i tem samem sprostowanie błędów nie będzie dla nauczyciela stanowiło większej trudności.

Prócz tego jednak możemy się spotkać jeszcze: 1) z niezrozumieniem zagadnienia, które jest dostosowane do poziomu klasy i 2) z tem, że zagadnienie okazało się za skomplikowane. W pierwszym wypadku postaramy się przedstawić zagadnienie w formie zupełnie realnej. Trudno w tym miejscu przewidzieć, jakie zadania będą stanowiły trudności, wiemy jednak, że często samo sformułowanie utrudnia uczniowi zrozumienie. Pytanie: Ile wynosiły koszty? kosztowało już wiele trudu, aż zastąpione zostało prostem: „ile zapłaciłeś?”.

Zadanie ma podłoże życia, życiowe też musi być jego ujęcie. Jest to jedyna wskazówka, jaką dać możemy nauczycielowi.

Często jednak zestawienie zadania ramowego jest niepomiarne trudne. W życiu współczesnem występują skomplikowane zagadnienia. Warunki są płynne i zmienne. Wkoło nas zachodzą często zmiany, które są trudne do zrozumienia, a dane dnia wczorajszego wydają się dzisiaj schematyzować tak, ażeby związki trudne do ujęcia, stały się bardziej zrozumiałe i jasne, by ułatwić w ten sposób uczniowi wnioskowanie. Musi jednak pilnie baczyć, by popu-

laryzowaniem nie zniekształcić właściwego obrazu.

Nieraz przy tej pracy nauczyciel dojdzie do wniosku, że zagadnienie jest za trudne, że spopularyzowane być nie może, pozostaje niedostępne dla ucznia. W tym razie zawsze najlepiej jest uczniom szczerze to powiedzieć, bo tylko tą drogą może nauczyciel zaoszczędzić sobie szacunek klasy. Nic tak nie zmniejsza autorytetu nauczyciela, jak nieszczerze ukrywanie swojej nieumiejętności.

Zadajemy powtórzenie pamięciowe tabliczki mnożenia.

DRUGA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Wprawa w ortografię.

Temat: Dyktando objaśniające.

Nie dajemy już dziś dzieciom nowego materiału ortograficznego. Chcemy tylko przerobić jeszcze jedno ćwiczenie, aby utrwalić przerobione zasady pisowni.

Zaczynamy lekcję od przeglądu zeszlotygodniowego dyktanda. Nauczyciel powinien mieć zanotowane najczęściej powtarzające się w niem błędy i teraz, kiedy dzieci przeprowadziły już ich korektę podyktować jeszcze szereg zdań w których te same wyrazy się pojawiają. W ten sposób staramy się tępić najbardziej uparte błędy. Zdania, które ułożyliśmy, dyktujemy w charakterze dyktanda sprawdzającego, nie dopuszczając do oddziaływania z tablicy fałszywego obrazu słowa.

Wreszcie jeżeli czas pozwoli, to znaczy, jeżeli nie mieliśmy zbyt wiele błędów do wytepidenia po na-

szem ostatniem dyktandzie, dyktujemy na tablicę i do zeszytów, zręczny wierszyk z „Nauki pisowni“, który bardzo jest odpowiedni w tym tygodniu:

Hej stolarze, hej murarze
stół heblują, dom budują. Hej!
Hej, żniwiarze, hej, kosiarze,
żną i koszą, snopy noszą. Hej!
Hej, młynarze, hej, piekarze,
makę robią, chleb spობią. hej!
Hej, bednarze, koszykarze,
robią beczki, kobialeczyki, hej!
hej, a co robią pisarze,
rysownicy i drukarze? Hej!

Przy zapisywaniu wierszyka nie dopuszczamy do błędów, żądając objaśnienia pisowni danego wyrazu.

Zadajemy wniesienie do słowniczka ortograficznego trudnych wyrazów z dwóch ostatnich dyktand.

TRZECIA LEKCJA.

GIMNASTYKA w formie opowieści ruchowej
na temat „Kowal“.

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie wychowawcze.

Ustawienie w dwuszeręgu i przywitanie.

2. Ćwiczenie ożywiające.

Zwykły berek.

3. Ćwiczenie rytmu i taktu.

Dzieci rozsypane po sali siadają skrzyżnie, jedną dłoń mają wyprostowaną, a drugą pięść zaciśniętą i uderzają nią rytmicznie, jak młoteczkiem o rękę wyprostowaną, która ma być sztabką żelazną.

4. Ćwiczenie tułowia.

Kowal rozpala ognisko przez poruszanie miechem. Dzieci stają w rozkroku, wznoszą ręce w pion, jedna na pięść na drugiej i z opuszczeniem rąk wdół składają tułów wprzód. Potem prostują tułów i wznoszą ręce w pion. Ćwiczenie wykonać naprzemian 6 razy.

5. Podskoki.

Iskry wyskakują z rozżarzającego się płomienia coraz szybciej i obficie. Jedno dziecko zaczyna podskakiwać obunóż, potem stopniowo następne, aż wreszcie podskakują wszystkie. Wtedy podskoki stają się szybsze i wyższe. Jednocześnie z podskokami wymachują rękami zdołu w górę.

6. Ćwiczenie uspakajające.

To samo, co na lekcji poprzedniej w części A. — pod 6-ka. Marsz powolny, co trzeci krok klaśnięcie nad głową ze wznosem głowy do góry!

B. Ćwiczenia główne.

1. Równowaga na przrządach.

Przejdzie po równoważnej ławeczce z zaznaczeniem nogą każdego kroku, to znaczy po postawieniu jednej nogi uderzenie palcami stopy drugiej nogi o deseczkę, a potem krok tą nogą i to samo naprzemian dwiema nogami po każdym kroku.

2. Wspinanie.

Sztaby żelaza leżą wysoko ułożone na składzie u kowala i aby je zdjąć, trzeba wejść wysoko po drabinie. Wejście na drabinki i zejście prawidłowo tak, jak było opisane uprzednio.

3. *Równowaga wolna.*

Podkucie konia. Jedno dziecko staje na jednej nodze, drugą, lekko zgiętą w kolanie unosi do tyłu, jest więc jakby koniem, którego należy podkuć, a drugie dziecko jest kowalem, więc chwyta nogę w kostce pierwszego dziecka, naśladuje ruchy kowala przy podkuwaniu konia. Potem role dzieci się zmieniają.

4. *Ćwiczenie tułowia.*

Kowal kuje żelazo. Dzieci siedzą na ziemi w siadzie płaskim, rozkrocznym, ręce splecione przed sobą podnoszą do góry w bok ponad prawy bark i opuszczają szybkim ruchem na ziemię między nogi, jakby młot. Wyobrażają sobie, że przed nimi stoi kowadło, w które uderzają rękami (młotem kowaliskim) raz mocno, drugi raz lżej. To słabsze uderzenie ma być odbiciem się młota od kowadła, potem znów wyciągają ręce do góry z wyprostem tułowia i na nowo opuszczają młot. Ćwiczenie wykonać 10 razy.

5. *Zabawa rzutna.*

Dzieci stoją przed ścianą. Każde dziecko rzuca swoją piłeczkę o ścianę w ten sposób:

e) rzut piłki z kłaśnięciem zprzodu i ztyłu i chwyt oburącz,

f) rzut piłki z klękami na jedno kolano i chwyt oburącz lub jednorącz,

g) rzut piłki z klękami obunóż, kłaśnięciem i chwyt oburącz,

h) rzut piłki z obrotem i chwyt oburącz lub jednorącz,

i) rzut piłki dotknięciem rękoma ziemi i chwyt oburącz lub jednorącz.

6. *Zabawa bieżna.*

„Wyścig numerów“. Grających ustawia się w dwóch, czterech rzędach w odstępach około 4 kroków jeden od drugiego. Przez odliczenie w rzędach oznacza się graczy numerami. Prowadzący wywołuje na wyrwyki numery. Gracze każdego rzędu, oznaczeni wywołanym numerem, obiegają swój rząd naokoło, poczem stają na swych miejscach. Ten, który bieg wykona i pierwszy stanie w postawie zasadniczej na swoim miejscu, zdobywa dla swego rzędu jeden punkt. Wygrywa rząd, który zdobędzie większą ilość punktów.

7. *Zabawa skoczna.*

„Walka kozłów“. Bawiących ustawia się dwójkami w przysiadzie nawprost siebie w odległości jednego kroku z ramionami ugiętymi w łokciach i dłońmi zwróconymi wprzód na wysokość barku. Na sygnał następuje w dwójkach walka o wytrącenie równowagi przez uderzanie dłońmi o dłonie przeciwnika, tak, aby wywrócić go wtył do siadu. Podczas walki dzieci podskakują obunóż, nie wstając z przysiadu. Ćwiczenie to jest przygotowaniem do skoków, gdyż uczy bardzo dobrze odbijać się o ziemię z wyprostem nóg.

8. *Ćwiczenie uspakajające.*

Marsz dokoła sali ze śpiewem.

9. *Ustawienie w dwuszeręgu i pożegnanie.*

CZWARTA LEKCJA.

RYSUNKI.

Narzędzia pracy.

Na lekcji dzisiejszej narysujemy narzędzia pracy, które widzieliśmy w oglądanym na ostatniej wy-

cieczce warsztacie. Każde dziecko narysuje kilka narzędzi kowala, albo jakiegoś innego rzemieślnika. Wszystkie narzędzia w każdym zadaniu muszą dotyczyć tego samego zawodu. Należy pilnie przestrzegać, ażeby proporcja poszczególnych przedmiotów była zachowana, a więc ażeby igła była mniejsza na rysunku od nożyczek, hebel nie większy od pily. Pochwalimy rysunek, który będzie świadczył o dobrej obserwacji narzędzi i przedstawiać będzie kilka narzędzi, niezbędnych dla danej pracy.

Piątek.

PIERWSZA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Ćwiczenie pamięci.

Temat: Powtórzenie wierszyków.

Każemy odczytać wierszyk o kowalu i przystępujemy do jego omówienia. Kto pracuje w kuźni, opisanej w naszym wierszyku? Co robią w niej kowaleta, a co kowal? Objaśniamy słowo „krzeszą“, opowiadamy i o krzemieniu, który zresztą dzieci wiejskie napewno znają. Co się robi w kuźni z naszego wierszyka, co musiał zrobić kowal, żeby szyna się „gięła“, a co żeby pękała, dlaczego kowalczyki „ciągną szynę“. Kiedy odskakuje iskra od żelaza, czy dzieci widziały kiedy odskakujące iskry, jak to było i gdzie? Poszukajcie w wierszyku słów, z których widać, jak się kowal męczy i wysila przy pracy, („kowale się pocą“, „pot zalewa oczy“).

Następnie powtarzamy jeszcze raz wierszyk, po czym dzieci mówią go chórem, ucząc się kolejno

strofkę po strofke. Nauczyciel zwraca uwagę, żeby rytm w miejscach, opisujących kucie był bardzo dobitnie zaakcentowany („kował kuje, nie żartuje, kuja kowaleta“ i „łupu cupu raz po razie“). Specjalnych ćwiczeń wymaga też wypowiedzenie plastyczne słowa: szczeka, ciągną, łomocą, grzmotnie. Przy omawianiu, jak należy mówić w naszym wierszyku, każdy z tych wyrazów, nauczyciel będzie miał okazję wyjaśnienia dzieciom treści każdego z tych słów i omówienia wszystkich nazwanych tu odgłosów lub czynności.

Na zakończenie lekcji, chcąc wybadać, co dzieci nasze zapamiętały z innych wierszyków, których uczyliśmy się w ciągu roku, pytamy, jakie to jeszcze wierszyki i piosenki o rzemieślnikach dzieci znają. Dajemy chwilę do namysłu i prosimy, żeby nie odpowiadać głośno na nasze pytanie. Następnie umawiamy się z dziećmi, że każde na ochotnika może podejść do tablicy i napisać na niej pierwszy wiersz, albo wogóle jakiś urywek jednego z wierszy o rzemieślnikach, które przechodziła klasa, a następnie niech klasa powie, z jakiego wiersza pochodzi dany urywek i niech ktoś na ochotnika dopisze dalszy ciąg. W ten sposób bawimy się do końca lekcji. Nauczyciel skrzętnie notuje w pamięci, które dzieci zgłaszają się do tablicy. W ten sposób kontrolujemy, czy pamięć niektórych uczniów poprawiła się i co klasa zapamiętała z wierszyków, których uczyliśmy się w tym roku.

Zadajemy do napisania w domu z pamięci szereg zaczętych wierszyków do wyboru. Wykluczmy oczywiście te, które znajdują się w książkach do czytania, używanych przez klasę.

DRUGA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Ostatnich kilka lekczyj poświęcimy powtórzeniu pamięciowemu tabliczki mnożenia.

Powtórzenie, jako takie, jest zawsze niemiłe i nudne. Jest ono jednak niezbędne, gdyż zapowiedziane, zmusza uczni opieszłych do pewnej pracy dodatkowej. Powtarzać więc musimy, starać się tylko będziemy, by możliwie trochę urozmaicić tę trudną, a przedewszystkiem nudną lekcję.

Uczniowie chętnie kolejno występują w roli nauczyciela: zadają pytania, sprawdzają odpowiedzi.

Dość też lubianem ćwiczeniem jest rozbijanie iloczynu na iloczyny cząstkowe. Uczeń zadaje pytanie: ile jest 8 razy 8? Drugi uczeń, zapytany, odpowiada: 32 i pyta następnego: ile trzeba dodać, by otrzymać odpowiedź właściwą. Uczeń trzeci odpowiada: 32, bo poprzednia odpowiedź $32 = 4 \cdot 8$; a więc dodać należy jeszcze powtórnie $4 \cdot 8$ t. j. 32; $8 \cdot 8 = 64$.

Odminną trochę formą tegoż typu jest następujące ćwiczenie:

Uczeń zadaje pytanie: ile jest $6 \cdot 9$. Zapytany odpowiada 60 i zwraca się do trzeciego. Ten trzeci objaśnia: „kolega mój pomnożył $6 \cdot 10$; miał pomnożyć $6 \cdot 9$, a więc muszę od $60 - 6 = 54$.”

3. Uczeń zadaje pytanie: $9 \cdot 7$ i zwraca się do następnego. Zapytany odpowiada 21 i zwraca się do trzeciego. Tenże wyjaśnia: „ $21 = 3 \cdot 7$, a więc muszę $21 \cdot 3 = 63$; bo przecież $3 \cdot 7 = (21)$ muszę trzykrotnie powtórzyć.

4. Uczeń zadaje drugiemu uczniowi pytanie $7 \cdot 5$. Zapytany odpowiada 70 i zwraca się do następnego.

Tenże wyjaśnia: „kolega wziął $7 \cdot 10$, a więc ja muszę wziąć połowę, bo chcę się dowiedzieć, ile jest $7 \cdot 5$. Połowa 70 jest 35.

Zadajemy powtórzenie tabliczki mnożenia.

TRZECIA LEKCJA.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE.

Temat: Wóz drabiniasty.

Tworzywo: 1 prostokąt z rolowanej tektury o rozmiarach $7 \text{ cm} \times 9 \text{ cm}$, 2 paski z rolowanej tektury szerokości 1 cm i długości 13 cm , 20 patyczków grubości zapalki, długości 7 cm , 4 krążki z korka lub grubej tektury o średnicy 4 cm , 15 cm cienkiego szpagatu.

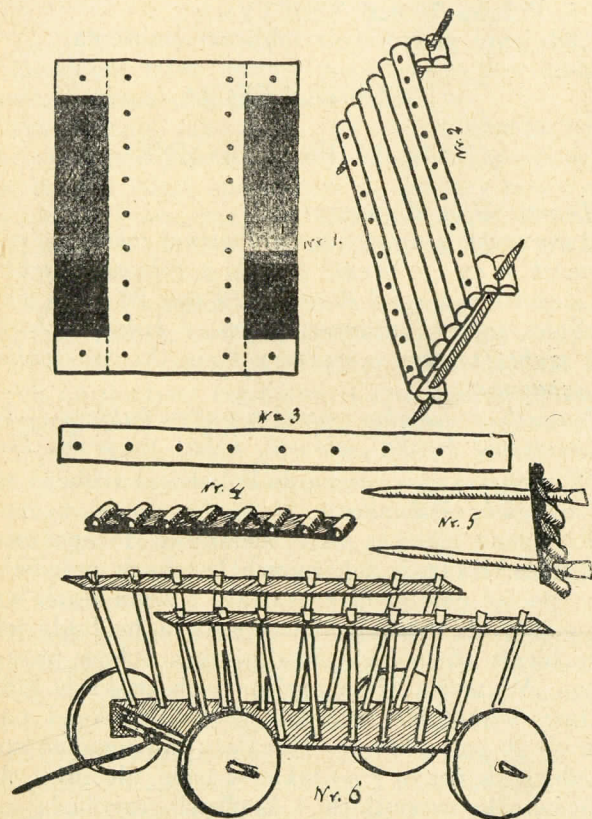
Narzędzia: miarka z kratkowanego papieru (5-cio milimetrowa kratka), ołówek, kolec, nożyczki, klej.

W związku z wycieczką do kołodzieja zrobimy sobie dziś wóz drabiniasty.

Rolowaną tekturę, jakiej się używa do opakowania szkła, lekarstw lub innych kruchych przedmiotów, pociąć należy na prostokąty o wymiarach wyżej podanych, uważając bacznie na to, by fałdy tektury bieżyły równolegle do dłuższych boków prostokąta. W wyżej wyszczególnionych paskach fałdy tektury winny biec równolegle do szerokości paszków. Z 20 patyczków — 18 należy zastrugać w szpic z jednego końca, a 2 — także w szpic, ale już z obu końców. We wszystkich 4 krążkach, czy będą one wycięte z korka, czy też z tektury, należy oznaczyć ołówkiem środek.

O ile możliwe, najlepiej wybrać do niniejszej roboty rolowaną tekturę, w której długość zajęta

przez dwie fałdy (dwa wzniesienia) i dwa rowki po między niemi wynosiłaby 1,5 cm.



Lekcję rozpoczynamy od rozdania dzieciom prostokątów, przyczem polecamy odmierzyć na jego dłuższych bokach po 1 cm (po dwie kratki) od wier-

chołka nadciąć nożyczkami na odległość dwóch fałd tektury i odciąć z obu stron zbędne kawałki, które na rysunku Nr. 1, przedstawione są za pomocą barwy czarnej. W ten sposób prostokąt nasz zamieniliśmy na inny, znacznie węższy prostokąt z wystającymi „języczkami“. Przez środek każdego języczka przebiega rowek (włębienie między fałdami tektury), w środku którego należy przebić kolcem nawyłot niewielki otworek, co również uwidocznione jest na rysunku Nr. 1. Następnie na grzbietach fałd (wzniesień tekturki), przytykających bezpośrednio do „języczków“, należy wyznaczyć ołówkiem 9 punktów, w odległości jednego centymetra jeden punkt od drugiego, co również widać wyraźnie na tym samym rysunku Nr. 1. Aby tę część roboty prawidłowo i szybko wykonać, należy przedewszystkiem odnaleźć środkowy punkt, a potem odmierzać w prawo i w lewo kolejno po 1 cm, to jest „po dwie kratki“. Gdy wszystkie punkty na grzbietach fałd zostaną wyznaczone, należy je kolcem lekko przebić, byleby tylko nie przedziurawić tektury na wylot! Następnie należy zagiąć „języczki“ i przez ich otwory przesunąć z obu końców zastrugane patyczki tak, jak to jest uwidocznione na rysunku Nr. 2. Na wystających częściach patyczków należy osadzić, uprzednio w środku kolcem przebite, kółeczka tekturowe lub korkowe i uwiązać u jednego z patyczków (w jego środku) szpagat, aby podwozie zostało całkowicie opracowane.

W obu paskach rolowanej tektury należy przebić kolcem na wylot 9 otworów w odległości 1,5 cm, to znaczy w odległości „trzech kratek“ jeden otwór od drugiego, tak, jak to widać na rysunku Nr. 3. Skoro tektura jest dobrana wedle naszych wskazówek,

wystarczy przebić otwory w co drugim „rowku“, jak to widać na rysunku Nr. 4, przez każdy otwór przetknąć patyczek, tak, aby każdy z obu pasków leżał blisko niezaostrzonych końców patyczków, co uwidocznione jest wyraźnie na rysunku Nr. 5, a na koniec wszystkie szpice patyczków posmarować klejem i osadzić w odpowiednich otworkach podwozia.

Nasz wspaniały, drabiniasty wóz, przedstawiony na rysunku Nr. 6, zabierze nas na cudowną wycieczkę w lasy i pola.

CZWARTA LEKCJA.

SPIEW.

Szybkim krokiem zbliżamy się do końca roku szkolnego. Należałoby powtórzyć wszystkie, przerbione w tym roku piosenki, ale tak, aby nie znużyć dzieci i nie zniechęcić ich do śpiewania znanych i wielokrotnie powtarzanych pieśni. Stara i uznana jest zasada: „repetitio est mater studiorum“, ale jakże byłaby nudna, gdyby nie towarzyszyło jej za każdym razem inne ujęcie, inne podejście!

Stosowaliśmy już przy powtarzaniu dzielenie piosenek na cykle (zimowy, jesienny, wiosenny), na grupy (o zwierzętach, o ptakach i t. d.), urządzaliśmy zabawę w „teatr“, a teraz sporządzimy z dziećmi *notatnik*.

Poprosimy, by dzieci zaopatrzyły się w zeszyt o papierze kratkowanym, a to dlatego, żeby można było łatwo podzielić stroniczkę na następujące rubryki:

L.p.	Jak się piosenka nazywa?	Wesoła czy smutna?	Na ile się liczy	Ile ma taktów	Uwagi
1.	Maik	wesoła	4	8	Podobała mi się
2.	Chrabąszczyki	„	3	8	Śmieszna
3.	Gospoście	wesoła	3	26	Moja ulubiona
4.	Pociąg	..	2	12	Pyszna zabawa
5.	Wiosna	dość wesoła	2	16	Była nudna

Nauczyciel poleca dzieciom otworzyć zeszyty i rysując na tablicy, dyktuje, jaką ilość kratek należy opuścić, by otrzymać rubryki, podane przez nas na załączonym rysunku.

Dzieciom się to bardzo podoba, ponieważ to jest „coś nowego“ i jest „okropnie ciekawe“.

Zainteresowanie ich wzrośnie jeszcze, gdy polecimy im wybrać do rozbioru jedną ze znanych piosenek. Rubryki, tyżące się rzeczy zasadniczych, jak podziału taktowego, ilości taktów, nazwy piosenki i t. d. będą jednakowe, natomiast bardzo interesująca, bo indywidualna, będzie rubryka uwag.

Im dzieci będą bardziej szczerze, tem ciekawsza będzie ostatnia rubryka, ponieważ będzie zawierała krytykę. Kiedyś, przeglądając takie notatniki, zauważyłam następujące uwagi:

„Nudna, jak flaki z olejem“ — pisał chłopiec.

„Boska!“ (z wykrzyknikiem) — pisała o tej samej piosence dziewczynka.

Była to piosenka sentymalna.

Natomiast piosenka o wyczynach wojennych była zaopatrzona taką uwagą:

— Pycha! — Uwagę tę pisał, naturalnie, chłopiec.

— Taka sobie — pisała dziewczynka.

Tego rodzaju notatnik oddaje podwójne usługi: dzieci wypowiadają się swobodnie nie myśląc o tem, że jest to zwykłe powtórzenie, ujęte tylko w inną formę, nauczyciel zaś może poznać indywidualny sąd dziecka o rozmaitych piosenkach i pośrednio stopień jego umuzykalnienia.

Ponieważ wszystkich piosenek na jednej lekcji przerobić niepodobna, nauczyciel może posługiwać się notatnikiem przez szereg lekcyj, aż do wyczerpania przerobionego materiału, albo też może niektóre piosenki zadać tą metodą do przerobienia w domu.

Sobota.

PIERWSZA LEKCJA.

Cel: wprawa w pisanie i czytanie.

Temat: Czytanka „Zakład“.

Zaczynamy lekcję od przypomnienia sobie budującego się we wsi domu lub budynku gospodarczego, ewentualnie nawiązujemy do naszej ostatniej wycieczki, o ile mieliśmy na niej okazję oglądania wznoszonego świeżo budynku.

Następnie odczytujemy powiastkę p. t. „Zakład“, potem przystępujemy do jej omówienia.

ZAKŁAD.

Jeszcze w zimie zwiózł Miętus z sąsiadami drzewo na nową stodołę, bo mu się stara spaliła.

A skoro tylko na dworze zrobiło się cieplej, to zaraz zamówił cieśłów, żeby mu stodołę odbudowali.

Przyszli cieśle i zaczęli pracę. A dzieci widzą dzień w dzień, kiedy idą do szkoły, jak robota posuwa się naprzód.

Ociosane belki szerokimi toporami, założono podwalinę, wyciągnięto z belek ściany. Potem przyszła kolej na krokwie i łąty. Gdy skończyli cieśle robotę, ustawili na szczycie wiechę.

Witek i Olek dziwią się, dlaczego łąty poprzeczne tak gęsto są przybite.

— Będzie stary Winciorek szył na płasko — mówi Witek.

— A ja ci mówię, że w schody — sprzecza się Olek.

— Ano — założmy się — o co?

— Kto przegra, zrobi drugiemu latawca.

— Zgoda!

Połączyli ręce i przecięli. Ale latawca każdy musiał zrobić dla siebie sam. Bo za tydzień, kiedy obydwaj wracali ze szkoły, ujrzeni już pół dachu pokryte, ale ani na płasko, ani w schody, tylko... dachówką.

„W Lipkach“

Treścią czytanki jest: 1) praca cieśłów, 2) zakład chłopców. Dokoła tych dwóch punktów musimy więc skoncentrować lekcję.

Przy omawianiu opisu budowy dachu pytamy, jakie są sposoby krycia dachów, w jakim wypadku chłopcy mogliby też jeszcze mieć niespodziankę. Możemy też, jeśli klasa jest rozwinięta, powiedzieć parę słów o wartości różnych materiałów na pokrywanie dachów. Dzieci powinny dawać przykłady i wymieniać, które budynki w okolicy są kryte strzechą, które blachą, które dachówką, które papą, lub gontem. Praktyczne nastawienie dzieci wię-

szych domagać się będzie poruszenia tych spraw w szkole wiejskiej, w szkole miejskiej mogą one pozostać jeszcze pominięte. Dzieci czytają następnie opowiastkę grupami, w tym celu dzielimy ją na urywki.

Tekst czytanki daje pole do bogatych ćwiczeń słownikowych. Każemy podkreślić, a następnie przepisać na lekcji do zeszytów wyrażenia, dotyczące czynności cieśli: *ociosano belki, założono podwalinę, wyciągnięto z belek ściany, krokwie,łaty, wiecha, przybijanie lat, szyś na płasko, dachówka*. Każdy z tych wyrazów domaga się objaśnienia, a nieraz i odpowiedniej ilustracji. Polecamy też zastosowanie tych wyrazów w zdaniach. Dzieci podają przykłady, wybieramy najlepsze i zapisujemy je na tablicy i w zeszytach.

DRUGA LEKCJA.

GIMNASTYKA w formie opowieści ruchowej na temat „Kołodziej“.

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie ożywiające.
2. Ćwiczenie dyscyplinujące.

Cwał przedni dookoła sali (w podskoku dosunięcie jednej nogi, na przykład lewej, pod prawą z jednoczesnym wyrzutem prawej nogi do przodu i postawienie tej-że na ziemi — ciągle ta sama noga jest w przodzie). Na gwizdek nauczyciela dzieci podskokiem siadają skrzyżnie na ziemi.

3. Ćwiczenie rytmu i taktu.

Dzieci siedzą w siadzie skrzyżnym i wyobrażają sobie, że mają w prawej ręce nożyk, a w lewej kawałek drzewa, z którego mają zrobić osie do koła

wozu, a więc nożykiem wyrównywuja i strugaja każde swoje drewnko (rytmicznie ruch zginania i prostowania ramienia w łokciu).

4. Ćwiczenie tułowia antylordotyczne, t. j. przeciwdziałające krzywiźnie lędźwiowej.

Kołodziej hebluje drzewo na koła. Dzieci pochylają się niby nad warsztatem, naśladując ruch heblowania. Dzieci siadają wzdłuż ławeczki w siadzie rozkrocznym (konno) i wraz z pochylaniem tułowia do przodu wyciągają ręce przed siebie, potem z wyprostem tułowia przyciągają je do siebie. Ćwiczenie wykonać 10 razy. Zwracać uwagę, by przy ruchu powrotnym plecy i głowa były w postawie prawidłowej i poprawnej.

5. Ćwiczenie przygotowawcze do skoków.

Przy heblowaniu wióry spadają na ziemię. Dzieci wchodzą na ławkę, zwrócone są twarzą do jednego końca ławki i zeskakują w bok, naprz. wprawo 6 razy i 6 razy wlewo. Przy zeskoku wprawo dzieci odbijają się lewą nogą od ławki, a prawą jednocześnie wykonywują wymach boczny i zeskakują do przysiadu podpartego. Następnie prostują się, przybierając postawę prawidłową i wchodzą na ławkę.

6. Ćwiczenie uspakajające.

Marsz powolny, co 3 kroki na cztery kłaśnięcie nad głową. Nauczyciel liczy rytmicznie do czterech. Przy kłaśnięciu nad głową dzieci skłaniają głowę do tyłu i patrzą się na ręce.

D. Ćwiczenia główne.

1. Równowaga na przyrządach.

Przejdzie po ławeczce, co 3 kroki kłaśnięcie nad głową tak, jak w ćwiczeniu uspakajającym.

2. Wspinanie.

Na podwórku kołodzieja leży zapas desek. Dzieci więc wchodzi na nie i schodzą z nich. Wejście na czworakach po ławeczce, opartej jednym końcem o drabinę (ustawioną skośnie do góry). Dzieci wchodzi nie na kolanach, ale na palcach stopy i schodzą po drabinie.

3. Równowaga bez przyrządów.

Dzieci wykonywują wykrok wprzód, a więc ustawiają jedną stopę przed drugą i oglądają się za siebie.

4. Zabawa rzutna.

Rzut piłki o ścianę.

Przybory — małe piłeczki kolorowe lub dęte. Zabawa toczy się przy ścianie. Dzieciom rozda się po jednej piłeczce i na sygnał wykonywują one rzuty piłeczki o ścianę.

- a) rzut piłki o ścianę i chwyt oburącz,
- b) rzut piłki o ścianę jednorącz i chwyt oburącz,
- c) rzut piłki jedną ręką, a chwyt drugą,
- d) rzut piłki z klaśnięciem raz lub kilka razy w dłoń i chwyt oburącz.

5. Ćwiczenie tułowia.

Kołodziej nakłada obręcz żelazną na koło. Dzieci kłękają i siadają na piętach i dokoła siebie wykonywują rękami ruchy przybijania, a więc wykonywują skręt tułowia wprawo, a później w lewo. Ćwiczenie wykonać 8 razy.

6. Zabawa bieżna „Kto prędzej do koła“.

Grających ustawia się w 2 równych szeregach twarzą do siebie. W szeregach odlicza się i tworzy z nich zwarte koło w ten sposób, że w kole każdej liczbie odpowiada 2 stojących naprzeciw siebie. Prowadzący na wyrywki wywołuje ponumerowane

pary. Wywołani przebiegają przez środek koła, wymijając się wprawo, a przebiegłszy przez luki na obwodzie, zdążają poza kołem wprawo lub wlewo na swe poprzednie miejsca. Wygrywa ten, kto wykona szybciej bieg.

7. Zabawa skoczna.

„Kogucik“. Grających ustawia się dwójkami naprzeciw siebie. Na sygnał w dwójkach odbywa się walka na jednej nodze: lewej lub prawej. Jedno dziecko stara się wytrącić drugie z równowagi przez uderzenie bokiem lub barkiem w ten sposób, aby dotknęło ono ziemi drugą nogą. Podczas walki ręce splecione z tyłu nie zaś skrzyżowane na pierśsiach.

8. Ćwiczenie uspakajające.

Marsz dookoła sali ze śpiewem jakiejś znanej piosenki.

TRZECIA LEKCJA.

GODZINA WYCHOWAWCZA.

Dzisiaj zarządzamy przegląd przedwakacyjny książek i zeszytów. Przegląd ten jest ważny dlatego, że książki naszych drugoklasistów mają przejść z kolei na ich następców z kl. 1, trzeba więc, ażeby były w dobrym stanie. Dzisiejszą lekcję poświęcimy na przejrzenie dokładne wszystkich książek, które dzieci muszą w tym celu porządnie ułożyć na pulpitych. Nauczyciel przechodzi między ławkami i ogląda szczegółowo każdy tom, naradzając się z uczniem, jak uporządkować jego stan. Niejedną kartę trzeba będzie podlepić, niejedne ośle uszy wyprostować, niejedną plamę usunąć.

Odpowiednią „kurację“ „chorych“, to jest pod-

niszczonych książek, każemy przeprowadzić w domu. Dla zachęty ogłaszamy konkurs na najlepiej zachowany podręcznik, dobrze będzie, jeśli będziemy mogli sobie pozwolić na ustalenie jakiejś nagrody, żeby konkurs uczynić bardziej popularnym w klasie. Niektóre reperacje i porządki mogą dzieci przeprowadzić już na lekcji. I tak np. niechaj przejrzą zeszyty i zbadają, czy wszędzie zrobiły korektę błędów i czy wszystkie zeszyty są numerowane. Ten ostatni szczegół ważny jest ze względu na kontrolę postępów ucznia. Na dzisiejszej lekcji dzieci mogą uzupełnić wszystkie braki tego rodzaju.

Teksty na zakończenie roku szkolnego.

W wydawnictwie naszym już kilkakrotnie wspominaliśmy o posługiwaniu się testami, jako sprawdzianem postępu klasy.

Obecnie podajemy naszym czytelnikom testy, które otrzymały w Warszawie szkoły VI rejonu dla przeprowadzenia w oddziałach drugich.

Pozwoli to czytelnikom naszym śledzić za poczynaniami sekcji drugoroczności, która testy te zredagowała w celu ułatwienia nauczycielom klasyfikacji uczniów w końcu roku szkolnego. Wiemy dobrze, że w chwili, gdy piszemy te słowa, każdy nauczyciel przeżywa ciężkie chwile, gdyż musi rozstrzygnąć w swoim sumieniu sprawę tak ważną i odpowiedzialną, jak pozostawienie ucznia na drugi rok w klasie. Każdemu prawie z nas w ostatnich tygodniach nasuwają się jeszcze wątpliwości.

— A może ten Wojtek czy Stach nie jest taki tępy, możeby się szybciej zaczął rozwijać w następnej klasie, może ja jestem zbyt wymagający i za wiele od dzieci żądam? Czy więc mam prawo marnować rok życia temu dziecku?

A z drugiej strony nikt nie chce zabierać ze sobą do wyższego oddziału niezdolnego balastu w postaci niezdolnych i źle przygotowanych uczniów. Każdy pragnie utrzymać klasę na właściwym poziomie, wymaga tego zarówno ambicja nauczyciela jak i odpowiedzialność przed władzą. Jakże jednak trudno jest określić, co to jest ten „właściwy poziom“!

— U nas, w naszej Wólce dzieci mało umieją i wszyscy się wciąż skarżymy na nie — myśli sobie

nauczyciel. Ale przecież w sąsiednim Wygwizdowie, jest jeszcze gorzej, wiemy dobrze, jak biedna jest tamtejsza szkoła i jak źle stoi w niej nauka. Czy jednak będzie tam mniej promocyj niż u nas? Wówczas może my tu jesteśmy niepotrzebnie surowi dla naszych uczniów?

Takie i tym podobne troski nurtują świat nauczycielski o tej porze roku szkolnego.

Rzeczywiście, praktyka wykazuje, że jeden i ten sam kurs, jeden i ten sam program może być opany przez dzieci w różnym stopniu, zależnie od inteligencji klasy, ogólnych warunków nauczania, charakteru środowiska i t. d. Odpowiedź, która w jednej szkole wydaje się wystarczającą, a nawet dobra, wydaje się innemu nauczycielowi niedostateczna, gdyż odbija się od wyższego poziomu całej klasy.

Na wszystkie te wątpliwości i zgryzoty nauczycielskiego sumienia podsuwają nam teraz proste lekarstwo: są niem testy: Pozwalają one zorientować się nauczycielowi jakie jest *minimum* wiadomości, które musi wykazać uczeń np. kl. II, jeśli ma być promowany. Właśnie dla zorientowania się w tych minimalnych wymaganiach ustalonych przez Sekcję Drugoroczności podajemy poniżej szereg opracowanych przez nią testów. Czytelnik przeglądając je, zada sobie pytanie: czy mój kandydat na repeta wybrnąłby zwycięsko z takiej próby? Czy odpowiedziałby trafnie na większość punktów tego testu? Odpowiedź zadecyduje często dodatnio o losie zagrożonego ucznia.

Nie jeden nauczyciel nie będzie może chciał porzucić na tego rodzaju teoretycznym ujęciu sprawy, zechce poprowadzić odpowiednie doświadcze-

nia w swojej klasie. Test z języka polskiego (I) i z arytmetyki (IV) łatwo wszędzie zrealizować, choćby w formie zwykłej klasówki. Instrukcja ogólna i szczegółowa, które zamieszczamy poniżej, poinformują Czytelnika, jak zorganizować pracę nad przeprowadzeniem tych testów i obliczeniem osiągniętych wyników.

INSTRUKCJA OGÓLNA.

1. Testy należy przeprowadzić na dwóch pierwszych godzinach lekcyjnych w ciągu trzech dni.

Poprzedniego dnia należy przygotować odpowiednią ilość zaostrzonych ołówków, aby uniknąć w dniu testowania straty czasu i zamieszania.

2. Dzieci muszą być podzielone na dwie grupy, testujące jednocześnie przy dwóch siłach nauczycielskich. Dzieci siadają pojedynczo, z jednej strony ławek (tak, aby miejsce kolegi było wolne) i kryją. W tym momencie dajemy dzieciom następujące wyjaśnienie:

„Będzie dzisiaj lekcja trochę inna, niż zwykle. Na kartkach, które dostaniecie, jest napisane, co macie robić. Nie wolno o nic pytać, ani zaglądać do kartek kolegów. Wypełniajcie kolejno wpisane polecenia. Jeżeli które z was czego nie zrozumie, niech opuści i wypełnia następne polecenie. O ile po wypełnieniu reszty poleceń zostanie czas, to powróci do opuszczonego polecenia i pomyśli nad tem powtórnie. Dzieci z pierwszych trzech ławek rozdają zaraz w każdym rzędzie kartki, ale będą je kładły na pulpitach wolnych miejsc. Wam nie wolno przez ten czas ani ruszać się, ani zaglądać do leżących kartek. Dopiero na dany przezemnie znak weźmiecie kartki“.

(Dokończenie w Nr. 35).

SPIS RZECZY.

Pożegnanie szkoły	3
Szkolne izby, niby puste ule	7
Wesoły dzień	7
Literki	8
Co ja teraz umiem	9
Wakacje pastuszków	10
Kończy się rok szkolny	13

LEKCJE:

Poniedziałek:

1) Religja	16
2) i 3) Polski. Wycieczka do kowala lub ko- łodzieja	18
4) Arytmetyka	20

Wtorek:

1) Polski. Utrwalenie wiadomości z wy- cieczki — praca piśmienna	23
2) Arytmetyka	25
3) Rysunki. Widziany warsztat rzemieślniczy	28
4) Zajęcia praktyczne. Narzędzia	29

Środa:

1) Czytanka „O kowalu, co się kowalstwa nie uczył”	35
2) Śpiew. Inscenizacja piosenki o kowalu	37
3) Religja	41

Czwartek:

1) Arytmetyka.	41
2) Polski. Lekcja ortografji	45
3) Gimnastyka	44
4) Rysunki. Narzędzia pracy	47

Piątek:

1) Polski. Analiza wierszyka. Ćwiczenie pa- mięciowe	48
2) Arytmetyka.	50
3) Zajęcia praktyczne. Wóz	51
4) Śpiew	54

Sobota.

1) Polski. „Zakład”	56
2) Gimnastyka	58
3) Godzina wychowawcza	61
Testy na zakończenie roku szkolnego	65

„LEKCJE WZOROWE”
pod
naczelną redakcją C. Oderfeldowej

PRENUMERATA

wynosi

KLASA (ODDZIAŁ) III

Czterotygodniowa 4 zeszyty **2 zł. 50 gr.**

Półroczna 20 zeszytów **10.—**

KLASA (ODDZIAŁ) V

Czterotygodniowa 4 zeszyty **3 zł. 50 gr.**

Półroczna 20 zeszytów **14.—**

KLASA (ODDZIAŁ) VI

Czterotygodniowa 4 zeszyty **3 zł. 50 gr.**

Półroczna 20 zeszytów **14.—**

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O.
Nr. **27.747**— podając dokładnie **klasę (oddział)**.

Adres prenumeratora: Imię i nazwisko, miejscowość
i pocztę, należy pisać czytelnie.

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński.

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.

Kl. II -35 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

LEKCJE WZOROWE

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ
(KLASA)**

II

Zeszyt 35 - 36

11—15 czerwca

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

II serja

„NASZYCH OBRAZKÓW“

na papierze rysunkowym do kolorowania

p. t.

ZIMA

zawiera 16 obrazków, przedstawiających:
(format każdego obrazka 42×30 cm.)

- Nr. 17. Ślizgawka na wsi (jazda na łyżwach)
- Nr. 18. Saneczkowanie.
- Nr. 19. Zabawa w śnieżki.
- Nr. 20. Jazda na nartach.
- Nr. Nr. 21, 22, 23, 24. Historyjka obrazkowa
p. t. „Bałwan ze śniegu“.
- Nr. 25. Jazda saniami.
- Nr. 26. Kolędnicy z gwiazdką.
- Nr. 27. Wróbelki zimą.
- Nr. 28. Psia rodzina.
- Nr. 29. Ubieranie klasy na dzień uroczystości.
- Nr. 30. Chora dziewczynka.
- Nr. 31. Podwórko wiejskie.
- Nr. 32. Kuźnia wiejska.

Cena serji wraz z przesyłką pocztową
1 zł. 60 gr.

Od Redakcji

W zeszycie niniejszym kończymy pierwszy rok wydawnictwa „Lekcyj Wzorowych”. Kiedy w sierpniu zeszłego roku przystępowaliśmy do tego wydawnictwa, wiedzieliśmy tylko jedno: że nauczyciel polski stoi wobec niezmiernie trudnego zadania, które w związku z prowadzeniem reformy szkolnej spada na jego barki — i że trzeba mu w tem jakoś pomóc, bo sobie z tem nie da rady. Ludzie, skupiający się koło naszego wydawnictwa, wszystkie więc bolączki tego życia były im aż za nadto znane. W poczuciu tego, iż sytuacja jest niezmiernie trudna i że na gwałt trzeba coś robić — przystąpiliśmy do naszej trudnej pracy, bardziej chcąc zrobić coś dobrego, niż wiedząc — przyznajemy się do tego szczerze — jak to zrobić trzeba.

Od tego czasu upłynął już cały rok szkolny. Odzwięk, jaki w całym społeczeństwie nauczycielskiem wywołały nasze „Lekcje Wzorowe”, był najlepszym dowodem, jak były one potrzebne. Już pierwszy numer wywołał niespodziewanie wielką liczbę prenumeratorów oraz setki listów naprawdę wzruszających, listów, które były nam sowitą za nasze trudy i pracę zapłatą. Listy te skierowały nas na właściwą drogę, pchnęły w odpowiednim kierunku, związały z życiem i zmusiły do jak najściślejszego związania naszego wydawnictwa z wymagania-

mi dzisiejszej szkoły polskiej. Jeżeli z początku szliśmy trochę po omacku, to nawiązawszy kontakt z szerokimi kołami naszych Czytelników, wiedzieliśmy już doskonale odrazu, o co im właściwie chodzi, zrozumieliśmy, co jest w obecnej chwili najpotrzebniejsze, najkonieczniejsze i mamy wrażenie, żeśmy mimo pewnych usterek i niedociągnięć, wywiązali się z naszego zadania ku zupełnemu zadowoleniu naszych Czytelników, ku ich pożytkowi i korzyści.

Niewątpliwie popełniliśmy w naszym wydawnictwie wiele błędów. Uważny Czytelnik znajdował w niem zapewne niejednokrotnie **niejedną** usterkę. Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę — ale czy mogło być inaczej? Wydawnictwo nasze jest pierwszym wydawnictwem tego rodzaju, wydawnictwem, które powstało niejako w ogniu pierwszego roku realizowania reformy szkolnej, w ogniu najróżniejszych prób i eksperymentów, wśród których jakże łatwo można było stracić głowę. We Francji istnieje wydawnictwo zupełnie podobne, które wychodzi już przeszło... sto lat: nie mamy żadnych wątpliwości, iż pod względem metodycznym było lepiej zrobione, niż nasze „Lekcje Wzorowe“.

Ale mimo to, — mamy wrażenie, iż spełniliśmy to, co do nas należało. Moglibyśmy zacytować listy będące tego najlepszym dowodem, listy, świadczące o tem, jak wielką pomocą były nasze „Lekcje Wzorowe“ gdzieś na rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie nie docierają często żadne nowe książki pedagogiczne, dokąd tylko zrzadka zagląda inspektor ministerjalny, dokąd okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. wędruje nieraz niezmiernie długo — tam wszędzie małe tomiki naszych „Lekcyj Wzorowych“ stanowiły często jedyną dla nauczyciela dostępną pomoc, tam

ułatwiału mu naprawę jego ciężkie prace, jego skomplikowane obowiązki.

Ufni w to, żeśmy spełnili nasz obowiązek wobec naszych Czytelników — postanowiliśmy na rok przyszyły, zbrojni w doświadczenia tegoroczne — kontynuować nasze wydawnictwo, wierząc w to, że spełnia ono ważną funkcję społeczną i że jest w naszych warunkach naprawę potrzebne.

Poniżej podajemy dwa typy sprawozdania rocznego: kierownika szkoły i nauczyciela. Sprawozdanie takie pod koniec roku szkolnego należy złożyć w Inspektoracie.

Sprawozdanie kierownika szkoły powszechnej

w

Liczebność szkoły. Na początku bieżącego roku szkolnego w szkole, której kierownictwo było mnie powierzone, było ucz. . . . , ubyło:

z oddz. I a
 „ „ I b
 „ „ II a
 „ „ II b
 i t. d. uczni.

Bliższe dane, dotyczące ubywających uczniów, znajdują się w sprawozdaniach poszczególnych wychowawców. W ciągu roku przybyło Obecnie stan liczebny wynosi

Frekwencja przez cały rok była zadawalająca; wyjątkowo niska była w miesiącu lutym w związku z epidemią grypy.

W poszczególnych klasach procentowo frekwencja przedstawiała się w następujących liczbach:

w kl. I a frekwencja wynosiła %
 w kl. I b „ „ %
 i t. d.
 Otrzymana przeciętna wynosi %

Stan zdrowotny w klasach jest różny. Dziwnym zbiegiem okoliczności uczniowie niektórych klas zamieszkują zdrowszą dzielnicę naszego miasta i dzięki temu stan zdrowotny jest lepszy.

Dla podniesienia stanu zdrowotnego dzieci, Opieka Rodzicielska rozdzielała między najbiedniejsze śniadania, gotowane na miejscu. Ze śniadań korzystało około 10 proc. uczniów. Sprawozdanie szczegółowe z akcji dożywiania znajduje się w protokołach Opieki Rodzicielskiej.

Stan higieniczny stanowi nieustanną troskę Rady Pedagogicznej szkoły. Niestety w tej uciążliwej pracy brak nam było pomocy, którą mają szkoły w miastach większych, z stolicą na czele. Nie mamy do naszej dyspozycji kąpieliska; brak też pomocy higienistki szkolnej. Walkę na tym odcinku prowadzi nauczycielstwo z dużą wytrwałością i poświęceniem, nic więc dziwnego, że możemy się pochwalić wydatnymi postępami w tym kierunku. Pracy tej ani chwili nie można prowadzić z mniejszym natężeniem, gdyż: 1) uczniowie łatwo powracają jeszcze do dawnego stanu zaniedbania, 2) poziom ogólny nie może być uważany za dostatecznie wysoki.

Stan moralny wymaga starannej pieczy, gdyż poziom obecny nie zadawalnia nas jeszcze. Szkoła nie raz musi pracę w tym kierunku prowadzić wbrew otoczeniu ucznia. Dzięki dopiero zetknięciu szkoły z domem udaje się nam wpłynąć na otoczenie ucznia, podnieść je o tyle, że rozumie ono zamierzenia szkoły i że stopniowo bierze udział w trudnym zadaniu wychowania młodego obywatela.

Stan umysłowy uczni jest normalny. Nie ulega kwestji, że poziom w oddzielnych klasach jest różny. Nauczanie w niektórych klasach stoi bardzo wy-

soko; inne pozostają potrochu w cieniu. Są klasy, które zdradzają wyraźne zamięśnianie przyrodnicze, inne interesują się bardziej arytmetyką; wśród niektórych przeważają uczniowie o wyraźnych zdolnościach rysunkowych czy też muzycznych. Zależy to w dużej mierze od indywidualności nauczyciela, jego osobistej umiejętności i pracy i przygotowania zawodowego. Współpraca uczni różnego wieku jest wskazana, gdy idzie o podniesienie poziomu pewnego działu nauczania w danej klasie, była też u nas stosowana w szerszym zakresie. Procent niepromowanych w całej szkole wynosi 9,5 proc.

Program. Przeprowadzenie nowego programu w I i II kl. okazało się o wiele łatwiejsze, niż w V kl. Uczniowie V kl. trudniej przyzwyczajali się do nowego nastawienia. Niektóre zmiany wydawały się dziwne, zamierzenia niezawsze, szczególnie z początku, dały się urzeczywistnić.

Organizacja pracy w pierwszych tygodniach była utrudniona z powodu tego, że podręczniki pojawiły się z opóźnieniem.

Młodsze klasy opóźnienia tego nie odczuły tak bardzo, gdyż pierwsze tygodnie zużyte były: w pierwszej klasie na przeprowadzenie ćwiczeń wstępnych, w drugiej zaś — pracowano, posługując się w tym czasie podręcznikiem z ubiegłego roku.

Zgodnie ze wskazówkami nowego programu, przeprowadzona była koncentracja przedmiotów nauczania — w młodszych klasach w rękach jednego nauczyciela, w wyższych starano się o przeprowadzenie zasady korelacji między poszczególnymi przedmiotami.

We wszystkich klasach położony jest duży nacisk na samodzielną, jeśli możliwe, zbiorową pracę uczni.

Wszyscy członkowie R. P. zdają sobie sprawę z tego, że uczniowie muszą prace swoje wykonywać starannie, że w klasach musi panować nastrój radośnej pracy. Pod względem wychowawczym uczniowie umieją współżyć i współpracować, starsi — zdają sobie już sprawę ze swego stosunku do państwowości, rozumieją, na czym polegają prawa i obowiązki obywatelskie.

Sposób urzeczywistnienia zasady korelacji omawiany był na posiedzeniach R. P.

Pomoce naukowe szkoły są bardzo skromne, wymagałyby nowych inwestycji. Warsztaty w skromnym zakresie powstają potrochu dzięki stowarzyszeniom O. R. Biblioteki poszczególnych klas i nauczycielska funkcjonują dobrze dzięki racjonalnie prowadzonemu skatalogowaniu. Książki są stale i systematycznie remontowane.

Nauczyciele - wychowawcy bywali z uczniami w kościele podczas uroczystych świąt.

Wycieczki. Każda klasa bywała co miesiąc na wycieczce, młodsze rzadziej. — Wycieczki były: 1) przyrodnicze, 2) historyczne, 3) ogólno-kształcące. Wycieczki były zwykle przygotowywane przez nauczyciela wspólnie z uczniami, oraz sprawozdawane przez uczni.

Uczniowie VII kl. odbyli 5 dniową wycieczkę do Krakowa pod opieką dwóch nauczycieli, uczniowie VI jednodzienną do Łowicza. Cała szkoła była w wigilję skończenia roku szkolnego na wspólnej półdniowej wycieczce.

Obchody. Obchody szkolne nosiły podniosły, lecz niesztynny charakter. W miarę możliwości, lokal nasz jest szczupły — zapraszani byli rodzice. Szczególnie uroczyste i ładnie wypadł obchód 11 listopada.

Śpiew, deklamacja i żywe obrazy zrobiły głębsze wrażenie na uczniach i rodzicach.

Prócz tego uczniowie i uczennice VII, VI i V kl. samodzielnie zorganizowali dwukrotnie w ciągu roku szkolnego zabawy taneczne. Młodzież bawiła się ochotczo i miło pod opieką wychowawców.

Przy szkole funkcjonuje świetlica, każdorazowo w świetlicy było uczni

Z uczni, którzy ukończyli w tym roku naukę szkolną zamierza wstąpić do szkoły średniej, — do szkoły zawodowej, uczyć się rzemiosła prywatnie, pracować w domu u rodziców.

Odpisy protokółów zebrań R. P. i plan organizacji szkoły na rok przyszły złożone zostały w Inspektoracie.

Sprawozdanie roczne nauczyciela

Stan liczebny klasy. W powierzonej mi klasie . . . szkoły Nr. w zastałem 52 uczni. W ciągu roku szkolnego 1934-35 ubyło 4, przybyło 2, obecnie klasa liczy 50 uczniów.

Z czterech uczniów, którzy ubyli, uczeń Jan Kłobukowski wyjechał z rodzicami do Kalisza i został tam przyjęty do kl. szkoły Nr. . . . ; uczeń Stanisław Grodzicki zmarł dn. . . . ; uczennica Marja Krupska została przeniesiona do szkoły specjalnej dla dzieci trudnych do prowadzenia; uczeń Wojciech Silnicki przeniósł się do innej dzielnicy i został przyjęty do szkoły Nr. z powodu przepełnienia szkoły Nr.

Frekwencja: Zgodnie z wykazem statystycznym dziennika klasowego, frekwencja w mojej klasie utrzymywała się na poziomie normalnym z wyjątkiem miesiąca lutego, kiedy w szkole panowała epidemia grypy. Spóźnienia, nadmierne w pierwszych miesiącach, z biegiem czasu zmniejszyły się wydatnie.

Stan zdrowotny klasy jest niezadawalający. Dzieci są naogół niedożywione, lekarz szkolny skonstatował . . . wypadków gruźlicy. Chorób oczu i uszu nie zauważono. Dużo jest uczniów krótkowzrocznych, przytem dzieci naogół nie są w stanie sprawić sobie okularów, co oczywiście bardzo ujemnie wpływa na ich postępy w naukach. Dziesięcioro uczni

korzystało ze śniadań, wydawanych przy Opiekę Rodzicielską.

Stan higieniczny przedstawiał z początku niezmiernie wiele do życzenia. Mimo to, iż obecnie nie jest jeszcze w pełni zadowalający, zaznacza się jednak stała i wydajna poprawa. Zajęcia praktyczne, prowadzone zgodnie ze wskazaniami programu, wpłynęły bardzo szczęśliwie na podniesienie poziomu kultury życia codziennego.

Stan moralny. Pod względem moralnym poziom klasy jest normalny. Niestety, jak w każdym większym środowisku, znajduje się i u mnie w klasie kilkoro dzieci, których zachowanie stanowi całą troskę często wzywanych rodziców i moją.

Stan umysłowy klasy normalny. W klasie zauważyć się dają dwa poziomy, które stopniowo tylko dają się wyrównać.

Program dał się w zupełności zrealizować. Dzieci, uczące czytać metodą zdaniową, już około Wielkiejnocy czytały zupełnie swobodnie. Klasa wspólnie abonuje „Płomyczka“, którego numery czytają kolejno wszystkie dzieci. Uczniowie piszą dość czysto, dodają, odejmują i mnożą w zakresie 20-tu, wypowiadają się dobrze, chętnie pracują przy wykonywaniu drobniejszych przedmiotów. Współżycie dzieci między sobą jest dobre, zbiorowe prace są chętnie wykonywane.

Z 52 uczniów 3 nie może być promowanych.

Wycieczki: W ciągu roku bieżącego przeprowadziłem 5 wycieczek, a mianowicie: 1-szą we wrześniu do sadu, 2-gą w listopadzie na pocztę, 3-cią w styczniu wycieczkę sportową, 4-tą w kwietniu do lasu i 5-tą w maju w pole.

Obchody. Dzieci brały udział w następujących ob-

chodach uroczystych: 11-go listopada, 1-go lutego (imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej), 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskiego) i 3-go maja (obchód rocznicy Konstytucji).

Odbyłem 10 posiedzeń miesięcznych z członkami Koła Opieki. Jestem dokładnie poinformowany zarówno o stanie materialnym moich uczniów, jak i o ich położeniu społecznym.

Zgodnie z orzeczeniem Rady Pedagogicznej z dnia prowadzić będę w roku przyszłym lekcje w oddziale III-cim, koncentrując w moich rękach wszystkie przedmioty nauczania.

W niedzielę i w uroczyste święta towarzyszyłem dzieciom mej klasy do kościoła.

Lekcje w II klasie.

O OŚRODKU ZAINTERESOWANIA W TYGODNIU BIEŻĄCYM.

Tylko 4 dni pracy szkolnej przed nami. Zarówno dzieci, jak nauczyciele, żyją myślą o wakacjach i zajęci są sprawami, które się z nimi łączą. Świadectwa, stopnie, promocje—oto główne zainteresowania, jakimi teraz pulsuje szkoła. Dzieci są o kawe stopni i podniecone zbliżającymi się wakacjami, nauczyciele załatwiają już tylko szereg formalności, gdyż nie chcemy już niczego nowego nauczyć ani też nie możemy nic zmienić. Decyzje nasze są powzięte, oceny wystawione. Te ostatnie dni mają więc inną treść, niż zwykłe dni szkolne. Wypełniamy je likwidacją naszej pracy, oraz organizowaniem zajęć wakacyjnych.

Dzieci mają upuścić szkołę na 2 miesiące, mają przez ten czas pozostawać pod innemi wpływami, przebywać w innem otoczeniu. Nauczyciel powinien przed rozstaniem ze swoją klasą pobudzić ją do zastanowienia się nad tem, co w ciągu roku szkolnego skorzystała, jak wiele się nauczyła, jak dużo jeszcze pracować i nauczyć się powinna. Musimy wszystko uczynić, ażeby uczniowie umieli ocenić szkołę, musimy ją otoczyć powagą i urokiem, aby skutecznie oparła się zapomnieniu, które jej grozi ze strony dzieci wśród wakacyjnych rozkoszy.

Dlatego też w lekcjach w tym tygodniu będziemy rozpamiętywać to, cośmy w szkole przeżyli, będziemy powtarzać to, cośmy najlepiej zapamiętali, ażeby nacieszyć się swojemi postępami i swą umiejętnością.

Najlepiej oddziać może pod tym względem wystawa szkolna, gdyż pozwala dzieciom i rodzicom oglądać w efektowny sposób ugrupowane i zestawione rezultaty całorocznej pracy wszystkich klas. Jeżeli jednak nie zorganizowaliśmy wystawy, wówczas każdy nauczyciel musi w swojej klasie urządzać na lekcjach przegląd wiadomości i robót, aby unaocznić dzieciom zasługi szkoły i ich własne zdobycze.

Lekcje będą więc w tym tygodniu służyły przedewszystkiem temu celowi, każda w zakresie swego przedmiotu.

Czytanki odpowiednie tym razem są to:

„Lato się zbliża“ (Chodak), str. 128 oraz „Rozmowa z żołnierzem“, str. 153, „Żołnierze“ str. 136 (W Lipkach).

„Świadectwo“ str. 124 (Żłobicka), „Z dziennika klasy“, „Dokąd kto jedzie“, „Ostatni dzień w szkole“ (Kubski).

Poniedziałek.

LEKCJA PIERWSZA

Cel: Ćwiczenie w mówieniu i czytaniu.

Temat: Zbliżanie się lata.

Wczorajszą niedzielę spędziły zapewne nasze dzieci na powietrzu. Miejskie dzieci były w parku, lub wyjechały za miasto, wiejskie urządziły sobie dalszy spacer do lasu lub w pole. — Zaczynamy więc dzisiejszą lekcję do rozmowy o tem, jak dzieci spędziły ubiegły dzień niedzielny.

Staramy się otrzymać jak największą ilość odpowiedzi, ale wreszcie zatrzymujemy się na temacie,

który w odezwaniu się uczniów przejawia się najczęściej. Będzie nim zapewne wieś, jej wiosenny rozkwit. Nawiazujemy do naszej ostatniej wycieczki, którą robiliśmy w porze przedwiośnia. Niechaj dzieci przypomną ówczesny krajobraz, możemy nawet w tym celu kazać odczytać wypracowanie zbiorowe, któreśmy wówczas pisali dla utrwalenia naszych wrażeń. W ten sposób osiągamy korzyść podwójną: nie tylko uzyskamy podstawę do snucia dalszej pogadanki, ale przekonamy jeszcze raz dzieci, jaki pożytek daje umiejętność pisanie.

Zbieramy następnie charakterystyczne cechy obecnego krajobrazu wiejskiego: pola okryte wysokim, ale dopiero złocącym się kłosem, rosnące wśród nich maki i chabry, łąki, na których właśnie zaczynają kosić, pola kwitnących kartofli i t. d. Zapytamy też, jakie są zmiany w naszym ogródku. Zwrócimy uwagę, że już czereśnie są dojrzałe, truskawki również, porzeczki i maliny też wkrótce będą czerwone i słodkie.

Wiele, wiele zmieniło się o ostatnich tygodniach na wsi. Nic dziwnego: lato się zbliża. Dajemy teraz dzieciom do odgadnięcia łatwą zagadkę z Chodaka:

Już kłoski dojrzewają,
z łąki siano sprzątają,
ot, nadchodzą i żniwa:
powiedz, kiedy to bywa.

Czy dzieci pamiętają, kiedy się zaczynała wiosna? Kiedy się skończy, jeśli ma trwać 3 miesiące? Jesteśmy więc teraz u schyłku wiosny.

Poczytamy sobie o zmianach, które zauważyliśmy w polu.

Dajemy do czytania powiastkę: „Lato się zbliża“, albo „Co słoneczko w polu widziało?“

Pytamy: z czym słoneczko rozmawiało? Jakie zobaczyło zmiany? Dlaczego i zboża, i kwiaty, i pszczołki, i przepióreczki, i skowronki dziękowały słońku? Dlaczego słońko się uradowało?

Zwracamy wagę, że dnie są nie tylko coraz cieplejsze, ale i coraz dłuższe.

Zadajemy do domu do przepisania urywek z naszej czytaki od słów: „Dziękujemy“ — do końca.

DRUGA LEKCJA

ARYTMETYKA

Lekcja niniejsza jest przedostatnią w bieżącym roku szkolnym. Już na poprzednich lekcjach uczniowie nasi robili zestawienia, dzięki którym mieli zrozumieć, czego się nauczyli na lekcjach arytmetyki. Zestawianie jednak rubryk, podanych w ubiegłym tygodniu mogło ułatwić uczniom tylko ujęcie jednego działu nauczania arytmetyki, a mianowicie — układanie zadań związanych z zagadnieniami życiowymi. Rozpoczęliśmy powtórzenie od tego działu, jako najtrudniejszego. Trudność w tym kierunku jest spotęgowana tem, że dotąd w tym dziale absolutnie w szkolnictwie nie było mowy. Zagadnienie powstało właściwie dopiero równoległe z wprowadzeniem nowego programu.

Teraz przejdziemy do dalszej pracy

Uczniowie mają sobie uprzytomnić, mają zrozumieć, ile się nauczyli jeszcze w dwóch pozostałych działach nauczania arytmetyki, a mianowicie: 1) w operowaniu liczbą jako taką, 2) w technice wykonywania działań w słowie i piśmie. Oba te działy są również ważne i zaniedbywane być nie mogą.

Zeszyty nasze są znów dla nas nieodzowne. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że przechowywanie zeszytów w zakresie rocznej nauki jest niezbędne. Nauczyciel bezwarunkowo nie może skontrolować swojej pracy bez sprawdzenia w chwili powtórzenia kompletu zeszytów. „Niemniej drogocenną pomocą naukową są one dla ucznia. Wszelka samodzielna praca ucznia, polegająca na uświadomieniu sobie, czy zrobił postępy i jakie — ginie, o ile nie jest on przyzwyczajony do przechowywania i kontrolowania śladów swej pracy“. Zeszyty zwracamy uczniom pod koniec roku szkolnego, pozostawiając sobie jednak dwa: pierwszy i ostatni. Te dwa służą nam będą przy zestawieniu prac uczniów w roku przyszłym i wtedy dopiero zwrócone im będą.

Uczniowie oglądają zeszyty i przekonywują się, czego nauczyli się w danym zakresie w ciągu ubiegłego roku.

Uczniowie rozpoczęli pracę od dodawania i odejmowania liczb dwu i jednocyfrowych, przyczem rezultat *nie przekraczał dwudziestki*. Następnie nauczyli się rozwiązywać formułki o trzech składnikach, dwu i jednocyfrowych, połączonych znakami dodawania lub odejmowania. Bezpośrednio po tem uczyli się mnożyć i dzielić, przyczem mnożna i dzielna, mnożnik i dzielnik były liczbami jednocyfrowymi.

Teraz nastąpiło przekroczenie zakresu liczbowego do 20 i uczniowie doszli do 100. Przy dodawaniu i odejmowaniu nauczyli się przekroczenia pręgu dziesiętkowego. Składnikami działań były liczby dwucyfrowe. Nauczyli się też tabliczki iloczynów i ilorazów, przyczem mnożna i dzielna mogły być jedno lub dwucyfrowymi liczbami. (Specjalne dobieranie).

Uczniowie przeglądają zeszyty. Wskazują na żądanie nauczyciela, pod jaką datą pojawia się formułka, stanowiąca nową trudność, jak długo przerażali pewien dział, kiedy nauczyciel zarządził powtórzenie i t. p. Każdy uczeń stwierdza, że zmyłek, które robił w grudniu lub styczniu, nie zrobiłby teraz z pewnością. Zmyłki teraz wydają mu się dziwne. — „Nie rozumiem, jak mogłem tak dodać, lub pomnożyć i t. p., przecież to jest takie łatwe“.

NAUCZYCIEL: — Niechaj każdy odszuka taką zmyłkę, którą zrobił, którą poprawiłem, ale którejby już z pewnością nie zrobił. Może któryś z was odnajdzie zmyłkę, która nie była poprawiona. Jest to rzecz bardzo ważna, bo zeszyty nasze musimy odłożyć w dobrym stanie.

Lekcja upływa na bardzo pracowitem sprawdzaniu, czy nauczyciel nie zopozostawił jakiej zmyłki. Nauczyciel z uznaniem i radością wita każdą poprawkę. Podnosi to pracę w oczach całej klasy. Uczniowie muszą być przekonani, że spełnili czyn godny szacunku, że pomogli nauczycielowi.

Zadajemy uczniom przejrzanie zeszytów. Po zeszytach nie mają mazać. Strony zeszytów są numerowane, uczniowie więc bardzo porządnie zanotują na sztywnych okładkach zeszytów, na jakiej stronie znaleźli zmyłki, a na ostatniej lekcji będą wspólnie z nauczycielem i klasą sprawdzać, czy nie omylili się przy tej robocie.

TRZECIA LEKCJA

Lekcja gimnastyki w formie opowieści ruchowej na temat „Sianokosy“.

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie ożywiające i dyscyplinujące.

Kosiarze wybiegają na łąkę i ustawiają się w dru-

gi rząd. Dzieci biegną w gromadce z jednego rogu sali i ustawiają się po drugiej stronie w rząd. Między jednym dzieckiem-kosiarzem a drugim duży odstęp. Ćwiczenie przerobić parę razy.

2. *Ćwiczenie rytmu i taktu.*

Ostrzenie kos. Uderzanie osetką z jednej strony ostrza kosi, potem z drugiej. Dzieci uderzają w ręce (klaszczą równo) tak, że raz prawa dłoń jest na górze, a lewa pod spodem, a drugi raz odwrotnie.

3. *Ćwiczenie tułowia.*

Koszenie trawy (kośba). Dzieci ustawione bokiem do nauczyciela w luźnej gromadce: obydwie ręce wraz ze skretem i lekkim skłonem tułowia trzymają z prawego boku, tak jakby trzymały kosę, potem z półokrężnym zamachem ramion wlewo skręcają tułów w lewą stronę, po paru dokonanych w ten sposób półobrotach tułowiem, prostują się i wypoczywają. Ćwiczenie powtórzyć kilka razy.

4. *Podskoki wraz z ćwiczeniami kończyn dolnych.*

„Kamyki lecą w górę i lecą na dół“. Podskok i przysiad podparty. Ćwiczenie wykonać dziesięć razy.

5. *Ćwiczenie uspokajające.*

Odejdźcie kosiarzy z pola w cień drzewa w celu wypoczynku. Marsz dzieci dookoła sali i ich siad lub półleżenie w szeregu na ziemi.

B. *Ćwiczenia główne.*

1. *Ćwiczenie równoważne na przyrządach.*

Przejdźcie po linji, narysowanej na podłodze, z zamkniętymi oczami.

2. *Wstępowanie.*

Wejście na drabinki i krótkotrwały zwis, zahaczenie nóg o drabinę; to samo parę razy.

3. *Równowaga wolna (bez przyrządów).*

Wznos nogi wprzód i uderzenie ręką o czubki palców nogi.

4. *Ćwiczenie tułowia.*

Przewracanie siana. Dzieci stają w rozkroku („luźna gromadka“). Skłon tułowia wprzód, ręce wyciągnięte wprzód tak, jakby trzymały widły i z jeszcze większym wyciągnięciem się do przodu wykonywują ruch nabierania siana na widły i przerzucają siano na drugą stronę, aby wyszło. Dzieci więc w skłonie tułowia wprzód, odwracają ręce i odwracają. (Dłonie są zwrócone grzbietem do góry, raz wewnętrzną stroną).

5. *Zabawa rzutna.*

„Odbijanie w kole“. Przybory: jedna lub dwie piłki dęte. Bawiący się tworzą koło w odstepie jednego kroku. Losowaniem wybiera się jedno do środka na „obijanego“. Stojący na obwodzie koła na sygnał rzucają piłkami w obijanego, starając się go trafić poniżej pasa. Kto go trafi lub uderzy piłką powyżej pana, idzie na obijanego. Skuwającym wolno podawać piłki między sobą. Rzucać wolno tylko z obwodu koła. Obijany może uchylać się od trafiania, podskakiwać i tym podobnie.

6. *Zabawa bieżna z elementem orjentacyjnym.*

Cztery kąty a pięć piątą. Jest to zabawa bardzo znana i lubiana przez dzieci. Dzieci stoją w rogach sali i, przy większej ilości, w narysowanych kółkach. (Kilka kółek w jednym rogu sali). Jedno z dzieci staje w środku. Na sygnał dzieci z jednego kąta zmieniają miejsca z dziećmi z innych kątów, a dziecko stojące w środku, stara się zająć jakiegokolwiek kółko — jeśli nie potrafi zająć sobie wolnego, to pozostaje nadal w środku, a jeśli tak, to na jego

miejsce — na środek — idzie to dziecko, które się zostało bez kółka.

7. Zabawa skoczna.

„Zaczarowane koło“. Dzielimy dzieci na grupy od sześciu do dziesięciu w każdej. Każda grupa rysuje dla siebie koło o średnicy 5 kroków, przyczem wszystkie dzieci stają nazewnątrz kół. Na sygnał w podskokach na jednej nodze, (lewej, prawej) stara się jedno wtrącić drugie do koła. W czasie walki należy ręce spleść ztyłu. W grupach wygrywa to dziecko, które w określonym czasie najmniej razy było w kole.

C. Ćwiczenia końcowe.

1. Korektywne.

Dzieci siedzą na ziemi w luźnej promadce w siodle skrzyżnym, prosto się trzymają i głowę mają wzniesioną do góry — jak snopki siana prawidłowo ustawione, potem skłaniają się wdół — wprzód, jak snopki rozrzucone przez wiatr.

2. Porządkowe i wychowawcze. Ustawienie w dwurzędzie i pożegnanie z nauczycielem lub podziękowanie mu za lekcję.

CZWARTA LEKCJA

SPIEW.

Cel lekcji: Wyczerpanie dzieci piosenki: „Dalej, dalej, wojsko nasze“.

Po przerobieniu zwykłych ćwiczeń oddechowych, głosowych, po prześpiewaniu gamy, przystąpimy do wytworzenia potrzebnego nam nastroju.

Zapytamy najpierw dzieci, w co lubią się bawić. Zgóry można przewidzieć odpowiedzi, mianowicie:

chłopcy w wojsko, w tropienie bandytów — dziewczynki w gospodarstwo i rodzinę, w której będą trzymały prym najwspanialej na świecie wychowane i najmniej kłopotu sprawiające rodzicom — dzieci - lalki.

Pozwólmy się dzieciom wypowiedzieć, jednak nie zbyt obszernie i wyczerpująco, gdyż nie to jest właściwym tematem lekcji. Chodzi nam o nastrój.

Powiemy, jak to pewnego niedzielnego popołudnia (koniecznie musi być święto — inaczej dzieci byłyby zajęte), Jędrus urządził pyszną zabawę na łące. Zabawę w wojsko. Pamiętał doskonale, co „pan“ w szkole opowiadał o roli żołnierza, o jego męstwie i o tem, jak to żołnierz z narażeniem życia broni przed wrogiem granic ojczyzny. Dzieciom się to wszystko bardzo podobało.

Każde postanowiło być żołnierzem, rozumie się, że polskim, i każde przyrzekło sobie i innym napędzić takiego strachu wrogom, że uciekną, gdzie pieprz rośnie. Zapal ogarnął chłopców, dziewczyny też.

Rozbiegli się wszyscy w poszukiwaniu broni i umundurowania. Bronią, to znaczy szablami i pałaszami — stały się kije, a papierowe, stosowne kapelusze ze starych gazet, lub kolorowego papieru — było umundurowaniem. Dziewczęta wzięły się do roboty. Uwinęły się — i w mig kapelusze były gotowe, a wkrótce potem z pobliskiego zagajnika wybiegli chłopcy, groźnie potrząsając witekami. Orkiestrę stanowił Wojtek, grający na starej, schrypnętej celulojdowej trąbce, a dobośz Stasiak walił w bęben, to znaczy w stary, dziurawy garnek.

Teraz dzieci tańczy w szyku bojowym i zaśpiewały:

Dalej, dalej, wojsko nasze! Raz! dwa! trzy!
Dalej szable i pałasze! Raz! dwa! trzy!
Dalej trąbki, dalej kije!
Nasze wojsko niech się bije!
Raz! dwa! trzy!

Piosenka żołnierska

Marn. *Ja skóra drży i tchórze baby.*

Dalej, dalej wojsko nasze! Raz! dwa! trzy! Dalej szable i pałasze!

Raz! dwa! trzy! Dalej trąbki! dalej kije! Nasze wojsko niech się bije! 1-2-3!

f *Niech tam sobie tchórze, baby Siedzą niby w bagnie żaby,*
My idziemy na wojenkę, Śpiewający w głos fuorente!

mf *gdy im skóra drży!*
jak to konik rży! Jak się idzie borem, lasem.

p *Przymierając z głodu czasem! Raz! dwa! trzy!*

Niech tam sobie tchórze, baby,
Siedzą niby w bagnie żaby, gdy im skóra drży!
My idziemy na wojenkę,

Śpiewający w głos piosenkę, jak to konik rży!
Jak się idzie borem, lasem,
Przymierając z głodu czasem!
Raz! dwa! trzy!

Zarówno melodia, jak i tekst, napisany przez M. Konopnicką, są bardzo łatwe i dzieci szybko wyuczą się piosenki. Odrazu rozpoznają „podskoki“, t. zn. ósemki z kropką i szesnastki; po głębszym namyśle odróżnią „babcię“ lub „dziadzia“ to znaczy półnuty — reszta zaś, to starzy dobrzy znajomi naszych malców — „koniki“ — ósemki.

Sam sposób wykonania jest wyraźnie zaznaczony w załączonych nutach zapomocą znaków umownych:
v — miejsce chwywania oddechu,
f — forte — mocno,
mf — mezzo-forte — półgłośno, średnio nateżając głos,
p — piano — cicho.

Wtorek.

POLSKI

PIERWSZA LEKCJA

Cel: Wprawa w czytaniu.

Temat: Wypracowanie zbiorowe.

Odczytujemy jeszcze raz wczorajszą czytankę. Pytamy, czy wymienione są w niej wszystkie oznaki zbliżającego się lata. Dzieci uzupełniają więc ustnie opis, zawarty w naszym tekście. Ustalamy zbiorowo pewną ilość opisu, a potem postanawiamy za-

pisać ją do zeszytów. Przekonałiśmy się nie dalej jak wczoraj, jak taka notatka przydaje się w pracy. Dzieci piszą wypracowanie p. t.

Lato się zbliża.

Każde dziecko pisze samodzielnie. Pod koniec godziny odcytujemy kilka zdań głośno. Chcemy pokazać dzieciom przez porównanie, że ten sam temat może być bardziej lub mniej rozwinięty, że kto więcej umie zobaczyć, kto uważniej patrzy, ten ma zawsze więcej do pisania. Pokazujemy, że nie dosyć jest napisać parę zdań poprawnie i ortograficznie, aby zaraz zyskać pochwałę. Na to bowiem trzeba jeszcze zgromadzić więcej treści, podać więcej faktów i szczegółów. Na przykładach możemy te nasze wymagania łatwo wyjaśnić.

Zadajemy uzupełnienie wypracowania według opisu, opracowanego ustnie na lekcji.

DRUGA LEKCJA

RYSUNKI

Temat: Wakacje (rysunek z wyobraźni).

Tworzywo: Zeszyt rysunkowy, kredki barwne.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami polecamy dzieciom narysowanie jakiegoś epizodu, jakiby chciały w czasie wakacyj przeżyć. A więc rozpoczynamy lekcję od pogadanki, w której wypytujemy dzieci, co by najbardziej pragnęły w czasie wakacyj robić — jedno opowie o spacerze w lesie, inne o zabawie w ogrodzie, jeszcze inne o podróży do krewnych, lub o wyjeździe na kolonje letnie i t. p. Skoro każde dziecko krótko się co do zamierzonych czynności wypowie słownie, polecamy mu narysowanie te-

go, co opowiadało. Dla ćwiczenia wprawy w pisaniu polecamy każdemu dziecku podpisanie pod rysunkiem jednym zdaniem tekstu objaśniającego. Na wybór przez dziecko tematu rysunku, jego formy i barwy nauczyciel nie powinien wpływać, powinien natomiast w tym wypadku pozostawić dziecku całkowitą swobodę wypowiedzenia się, dzięki niej bowiem dowie się o fragmentach i życzeniach swych uczniów i będzie mógł głębiej wnikać w ich życie i potrzeby psychiczne. Możliwość wnikięcia w duszę dziecka — to przecież dla nauczyciela rzecz pierwszorzędnej wagi.

TRZECIA LEKCJA

ŚPIEW

Cel formalny: Ćwiczenie rytmiczne ze śpiewem.
Cel materalny: Powtórzenie piosenek.

Po kilkakrotnem prześpiewaniu „Piosenki żołnierskiej“ dzieci zwrócą uwagę na jej marszowy rytm. Nauczyciel poleci dzieciom chodzić, śpiewając. Później będzie można marsz urozmaicić. Nauczyciel umówi się z dziećmi, że za każdym razem, na komendę jego „hop“, wykonywać będą inne ruchy. A więc najpierw utworzą koło, a komendę „hop“ zaczną śpiewać.

— Dalej, dalej, wojsko nasze! Raz! dwa! trzy!

Na drugie „hop“ będą szły gęsiego marszowym krokiem, wysoko podnosząc kolana, ciągle tworząc koło i śpiewając, aż do trzeciego „hop“. Wówczas, w dalszym ciągu śpiewając, ustawi się parami, nie przerywając marszu. Na następną komendę ostatnia para najwyższych dzieci utworzy „bramę“ przez

podniesienie rąk w górę i zatrzyma się, podczas gdy wszystkie inne dzieci, nie przerywając śpiewu, nie chodzenia, przejdą gęsiego przez „bramę”. Gdy przejdą już wszystkie dzieci, „brama” również opuści ręce i przyłączy się do dzieci, maszerujących gęsiego.

Zapytamy dzieci, jakie jeszcze inne marsze znają, polecimy im maszerować ze śpiewem i stosować się do komendy nauczyciela.

I „hop” — marsz gęsiego z rękoma na biodrach.

II „hop” — tworzenie koła.

III „hop” tworzenie par.

IV „hop” — tworzenie „bramy”.

Ćwiczenie to posiada jeszcze tę dobrą stronę, że zmusza dzieci poprostu do skupienia uwagi, w przeciwnym razie dzieci się mylą ku własnemu wstydkowi i uciesze kolegów.

CZWARTA LEKCJA

RELIGJA

NAUCZYCIEL: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI: Na wieki wieków, Amen.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

Rozmawiamy z dziećmi o maleńkiej Nelly, o jej miłości dla Chrystusa Pana, ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

Zastanawiamy się nad tem, jak my możemy ją naśladować w codziennem życiu, pamiętając o Chrystusie Panu i zwracając się do Niego jak najczęściej myślą i sercem.

Obmyślamy z dziećmi króciutkie wezwania do Pana Jezusa, samorzutne wyznanie swej miłości i wiary.

Mówimy potem o nabożeństwie do Serca Jezusowego, o miłości Pana Jezusa dla nas i nas dla Niego.

Tłumaczymy, że to nabożeństwo jest też uczczeniem Najśw. Sakramentu (gdyż jest wówczas wystawiony w monstrancji), a jednocześnie obecność Pana Jezusa w Hostji jest objawem Jego miłości dla nas.

Zwracamy uwagę dzieci na dostępnejsze ich pojęciu wezwania z litanji do Najśw. Serca Jezusa i kończymy lekcję odmówieniem tej litanji.

Sroda.

POLSKI

PIERWSZA LEKCJA

Cel: Powótrzenie.

Temat: Czytanki o porach roku.

Przeglądamy i odczytujemy wczorajsze sprawozdanie. Nawiązując do niego, każemy otworzyć książkę na spisie rzeczy i wybierać tytuły opowiadań i wierszyków, które zawierały opis innych pór roku. Powiemy, że opowiemy sobie tu na lekcji historję roku. Ustalamy najpierw spis wybranych utworów. Spis ten dzieci notują na tablicy i w zeszytach w odpowiedniej kolejności. Następnie odczytują głośno dane czytanki i recytują wierszyki. Naturalnie rzeczą nauczyciela jest tak pokierować

ułożeniem programu tej lekcji, ażeby powtórzone zostały tylko utwory najbardziej udane i najbardziej lubiane przez dzieci.

Korzyść lekcji tej jest podwójna: dzieci bawią się, tworząc pewną większą całość oraz, że mogą to robić, stosując zdobyte w ciągu roku wiadomości i wykazując umiejętność czytania oraz pewien zakres pamięciowych zdobyczy. Jednocześnie nauczyciel ma możność przy takim powtarzaniu materiału przekonać się, co uczniowie jego zapamiętali, do jakich czytań chętnie wracają, jaką mają pamięć i jakie zrobili postępy w czytaniu.

Kończymy lekcję rachunkiem sumienia: Pytamy: czegoście się nauczyli w tym roku na lekcjach polskiego? Dzieci wymieniają wierszyki, zagadnienia, prawidła ortograficzne i t. d.

Prowadzimy tak rozmowę, aby dzieci nasze ogarnęły całość przebytej przez nie drogi i zaznały radości z powodu zrobionego wysiłku i osiągniętych rezultatów.

Zadajemy odpowiedzieć piśmiennie na następujące pytania:

- 1) Jakie opowiadania i bajki najlepiej pamiętam?
- 2) Jakich wierszyków nauczyliśmy się w tym roku?
- 3) Jakie obchody urządziliśmy w tym roku?

DRUGA LEKCJA.

ARYTMETYKA.

Uczniowie przynoszą zeszyty przejrane, okładkach, wynotowali zmyłki, które odnaleźli.

Nauczyciel i klasa sprawdzają. Sprawdzając zmyłkę uczeń wprowadza do zeszytu, odnotow

ją czerwonym atramentem, kładzie datę, podpisuje własnoręcznie.

Praca tego typu jest bardzo wskazana. Uczniowie nabierają wiary w swoje siły, są zwykle zachwyceni, bo czują, że się czegoś nauczyli, są dumni, że umieją zrobić to samo co nauczyciel.

Przystępujemy teraz do powtórzenia trzeciego działu. Mamy przekonać ucni i siebie, że zrobili oni postępy w technice wykonywania działań w słowie i piśmie.

Piszemy kilka przykładów, jak musieli odnajdywać iloczyny za pomocą ich części składowych. Np. $6 \cdot 8$ było otrzymane drogą pośrednią, było to $3 \cdot 8 + 3 \cdot 8$. Teraz nawet jednak najmłodszy z naszych uczni na pytanie da odpowiedź odrazu. Klasa z pewnością pamięta niejedną noc feralną, kiedy te przykłady były osobiście trudne do rozwiązania, wie też, że wśród niej byli tacy obywatele, którzy stale musieli szukać rozwiązania drogą okólną, a czasem nawet i liczmany były w robocie. Teraz tych dni i tych ucni już prawie niema. Nic dziwnego, przecież w roku przyszłym mamy już ruszyć dalej, a rok ubiegły był rokiem uczciwej pracy.

Postępy w technice wykonywania działań piśmnych odnajdziemy w zeszytach ucni. Zeszyty wykazują poprawę w pisaniu cyfr, mniej jest poprawek, mniej kleksów. Uczeń, który *widzi* ten postęp, będzie z pewnością w roku przyszłym lepiej i gorliwiej pracował.

W ten sposób skontrolowaliśmy z uczniami ich postępy w trzech działach nauczania arytmetyki.

TRZECIA LEKCJA.

Zajęcia praktyczne.

Ostatnią lekcję zajęć praktycznych poświęćmy na dokładne uporządkowanie pozostałych resztek materiałów, których użyliśmy w ciągu roku jako tworzywa. Przedewszystkiem posegregujmy te resztki wedle gatunków tworzywa — a więc oddzielnie karton, oddzielnie papier, oddzielnie sznurki, korki, pudełka, nitki, druciki i t. p. Materiał całkowicie zniszczony — a więc połamane pudełka, obdarte, zmięte papiery, wyplamione kartony, niedające się rozplątać sznurki — wyrzucmy wprost do śmietnika, przy najbardziej bowiem „harpagońskiej” pomysłowości stosowania zbędnych resztek jako tworzywa prac ręcznych, z takiego śmiecia już się nic wykonać nie uda. Pozostałą resztę poskładajmy — papiery i kartony do teczek, małe pudełka do jednego większego, tak samo nawinięte na szpulki sznurki, nitki i druty oraz korki pochowajmy w pudełka. Przyda nam się to wszystko oczywiście na początku przyszłego roku szkolnego.

Część materiałów rozdajmy dzieciom. Niejedno z nich w brzydki, dżdżysty dzień z otrzymanych ze szkoły materiałów — śliczne i słoneczne cacko zmastruje. Dopomóżmy tej twórczej mocy dziecka, gdyż samodzielnie przez nie wykonane „cacko” — to najlepsze dla nauczyciela świadectwo i najlepsza za jego ciężką pracę nagroda.

CZWARTA LEKCJA.

POLSKI.

Cel: Obudzenie uczuciowego stosunku do wojska polskiego.

Temat: Czytanka „Żołnierze” oraz wierszyk „Rozmowa z żołnierzem”.

Dzisiejsza lekcja polskiego jest jedyna w tym tygodniu, na której podajemy nowy materiał. Tematem jej będzie: żołnierz. Chcemy zakończyć rok szkolny, mówiąc o żołnierzu, gdyż pragniemy jeszcze raz powrócić w ten sposób do wszystkich momentów wychowania państwowego, nad którymi pracowaliśmy w tym roku i chcemy podkreślić wobec dzieci rolę i wagę żołnierza, wskazać, że cała nasza praca i życie płyną pod jego strażą i obroną.

W porze, gdy to piszemy, rozpoczynają się już manewry i ćwiczenia letnie. W wielu wsiach rozmieszczane są właśnie kwatery wojska. Fakt ten daje nam doskonałe przejście do naszego tematu.

Pozwalamy dzieciom w swobodnej rozmowie opowiedzieć wszystkie nowiny i uwagi, które mają co związku z kwaterunkiem żołnierzy. Następnie odcytujemy głośno i możliwie efektownie dłuższą opowieść p. t. *Żołnierze* (W Lipkach).

Czwartek.

PIERWSZA LEKCJA.

Temat: Pożegnanie z dziećmi. Wskazówki, czego się uczyć podczas wakacyj.

Powtarzamy czytany wczoraj i przepisany przez dzieci wierszyk, sprawdzamy za pomocą pytań, czy dzieci rozumieją treść wierszyka, czy wiedzą o jakim to żołnierzu jest mowa w wierszyku, czy z każdym żołnierzem można byłoby prowadzić tego rodzaju rozmowę?

Przeglądamy przepisywanie i przy sposobności o-

mawiamy postępy dzieci w pisaniu. Pokazujemy wydobyte specjalnie z szafy pierwsze zeszyty tegoroczne i rozdajemy je dzieciom dla porównania z ostatnimi. Niech same osądzą, czy zrobiły postępy, czy piszą obecnie dłuższe wypracowania, czy mają ładniejsze pismo, czy umieją czyściej utrzymywać zeszyty. Pochwalimy wysiłek klasy, wyrazimy nadzieję, że na przyszły rok dzieci zrobią jeszcze większe postępy.

Na zakończenie lekcji rozdajemy lekturę wakacyjną.

Sprawę racjonalnego spędzenia wakacyj poruszymy w przemówieniu pożegnalnym przy rozdawaniu świadectw (p. „Pożegnanie roku szkolnego“, Nr. 34/II).

DRUGA LEKCJA.

*Lekcja gimnastyki w formie opowieści ruchowej
na temat: Na plaży.*

Płynie srebrna wstęga rzeki: dzieci znajdują się nad jej brzegiem na złocistym piasku kochanej Wisłki.

A. 1) Ćwiczenie ożywiające.

Dzieci podskakują radośnie, ciesząc się z wody i słońca. (dowolne podskoki dzieci).

2. Ćwiczenie rytmu i taktu.

6 kroków wspiętych (na palcach) z rękoma wzniesionymi w górę — w bok — wskos i 6 kroków drobnym biegiem. Ćwiczenie przerobić 4 razy.

3. Ćwiczenie tulowia.

Dzieci, ustawione w rzędach, kładą się na ziemię, jedno za drugim i wznoszą nogi wpion. Pierwsze dziecko z każdego rzędu trzyma między stopami piłkę i, podnosząc nogi jeszcze wyżej aż za głowę —

podaje piłkę nogami następnemu; gdy następne dziecko chwyci nogami tę piłkę, to wtedy pierwsze dziecko opuszcza nogi, a drugie podaje ją dalej! Wygrywa rząd, w którym ostatnie dziecko otrzymało pierwszą piłkę.

4. Podskoki.

Podskoki jedenonóż i obunóż.

5. Uspakajające.

Marsz dokoła sali.

B. Ćwiczenia główne.

1. Równowaga na przyrządach.

Przejdzie po równoważnej ławeczce z zamkniętymi oczami.

2. Wstępowanie.

Wejście na drabinki, kto pierwszy po zejściu z nich stanie na linji narysowanej przez środek sali, ten wygrał.

3. Kto najdłużej utrzyma nogę podniesioną do góry? (z przodu lub boku). W tem miejscu lekcji, by wywołać dobry humor dzieci, można dać zagadkę: „dlaczego bocian stoi na jednej nodze?“ Odpowiedź: „bo gdyby podniósł drugą, to upadłby“.

4. Gra rzutna z ćwiczeniem tulowia.

„Piłka Przemytnik“. Przybory: piłka ciężka lub dęta. Dzieci tworzą koło w odstepie kroku jeden od drugiego — są to „celnicy“. Jednego z pośród nich losowaniem wybiera się do środka koła na „przemytnika“. Na sygnał środkowy stara się rękami wybić (przemycić piłkę pomiędzy dwoma celnikami). Celnicy uderzeniem ręki odbijają piłkę z powrotem na środek koła. Jeżeli przemytnikowi uda się wybić piłkę, jego miejsce zajmuje celnik, który najbardziej zawinił w przepuszczeniu piłki (lub ten celnik, po

którego prawej stronie piłka przeleciała). Podczas gdy piłka musi się toczyć po ziemi, w przeciwnym razie celnik, który zawinił, zmienia przemytnika.

5. Zabawa z mocowaniem.

„Ryby w sieci”. Grających dzieli się na dwie równe partje. Po losowaniu jedna z partyj staje kołem i, trzymając się za ręce, tworzy sieć, druga zaś jako ryby staje wśródku koła. Na sygnał prowadzącego ryby starają się wydostać z sieci. Po pewnym czasie, zależnie od umowy prowadzący drugim sygnałem przerywa grę i oblicza, ile ryb wydostało się z sieci.

Poczem partje zmieniają rolę i gra powtarza się odnowa. Wygrywa partja, która po dwóch — czterech zmianach pozostawiła w sumie najmniej ryb w sieci.

6. Ćwiczenie tulowia, pełzanie i gra bieżna.

„Wyścig kretów”. Przybory: cztery duże chorągiewki. Na boisku kreśli się koło o średnicy 3 kroków. Grających ustawia się w rzędach w rozkroku w gwiazdę czołem do środka koła w odległości 5 do 10 kroków do jego obwodu. Nawprost każdego rzędu na obwodzie koła ustawia się po jednej chorągiewce. Na sygnał czołowy każdego rzędu na czworakach przedostaje się wtył między nogami stojących, poczem wstaje z ziemi, kieruje się do swej chorągiewki, obiega ją, a wracając, dotknięciem ręki uprawia następnego do wyścigu i tak dalej, aż wszyscy wezmą udział w grze. Po skończonym biegu, gracze stają na końcu swego rzędu. Wygrywa rząd, który pierwszy wykona wyścig.

7. Gra skoczna.

Skoki przez skakankę. Każde dziecko otrzymuje po jednej skakance. Skakankę chwyta za końce i oburącz trzymając łokcie blisko tulowia porusza ją tak,

aby przechodziła swym końcem raz nad głową i raz pod nogami. Podskoki ze skakanką krótką ćwiczący przerabiają według następującej kolejności: 1) podskoki obunóż w miejscu, 2) podskoki jednonóż w miejscu, 3) podskoki i dwa odbicia nogami o ziemię, 4) podskoki w lekkim biegu i 5) bieg w miejscu ze skurczeniem nóg w kolanie.

8. Ćwiczenie uspakajające.

Marsz czwórkami dokoła sali i nauka zatrzymywania się na miejscu po dwóch krokach.

TRZECIA LEKCJA.

RYSUNKI.

Temat: — kwiaty (rysunek z pamięci).

Tworzywo: — zeszyt rysunkowy, barwne kredki.

Lekcję rozpoczynamy krótką pogadanką, mającą na celu wyliczenie przez dzieci o mówienie przez nie formy i barwy znanych im kwiatów. Jakże to miło będzie zbierać je podczas wakacyj. Przypomnijmy sobie, jakie kwiaty znamy. Więcej uwagi poświęcamy omówieniu form kwiatowych mało skomplikowanych i łatwych do graficznego ujęcia. O róży ogrodowej na przykład, napewno dzieciom znanej, nie będziemy mówili wcale, gdy narysowanie jej wymaga wiele umiejętności i doświadczenia graficznego. Z łatwością natomiast dzieci będą mogły narysować kwiatki takie jak: bratek, mak, kaczeniec, polna róża, rumianek, jaskier, bławatek, — ich więc kształtom, formom i barwom poświęcimy pogadankę.

Skoro na podstawie opowiadań dzieci stwierdzimy, iż uświadamiają sobie one dostatecznie wygląd zewnętrzny omawianych kwiatów, wydajemy zarzą-

dzenie narysowania tych ostatnich. W razie dostrzeżonych rażących błędów w graficznem wypowiedzeniu się dziecka, prostujemy je, naprowadzając dziecko na właściwy kształt rysowanego przedmiotu przy pomocy uwag słownych, zredagowanych w formie pytania.

CZWARTA LEKCJA.

SPIEW.

Jesteśmy u kresu i rzucamy okiem wstecz na pracę całoroczną. Jej rezultaty świadczą wymownie o naszych wysiłkach i zebranych plonach. A plony te, są duże i wysiłki nasze są uwieńczone dobrym skutkiem.

Czegóż to wymagał od nas program II oddziału?

Przedewszystkiem rozśpiewania dzieci, wykazania zapomocą korelacji z innymi przedmiotami, że piosenka jest czemś bliskiem, interesującym się wszelkimi zagadnieniami i przejawami życia, jego radościami i smutkami.

Śpiewał nam kowal, i krawczyk, i inni rzemieślnicy o swej ciężkiej, a tak potrzebnej pracy, śpiewała mała gosposia Marysia o swoich kłopotach z ptactwem domowem, śpiewały dzieci o dobrej, kochanej wiosence, o złej zimie, o ptakach, które odlatują na jesieni, by z wiosną do nas powrócić, o zdobyczach ludzkiego geniuszu. Ach, o czemże nam nie mówiły miłe piosenki? O bohaterach, o walkach, o uroczystościach!

Jakiegokolwiek zagadnienie poruszmy, o czemkolwiek wspomnimy — skądś, z głębi naszej jaźni, wypływa odpowiednia piosenka. Dobra, stara znajoma!

Niesie nam wspomnienia wesołe, czy smutne, czasem zabawne:

— A pamiętasz, Janek, jakieśmy się w to bawili?

Aha! To ci było pyszne, jak się Antek, niby myśliwy, skradał do jastrzębia, patyk, niby fuzję przytyka do nosa celuje... a tu, bęc! Sam leży na ziemi, bo mu ze słości jastrzęb-Zygmunt nogę podstawił!

— Ha! ha! Pamiętam! A pamiętasz, jak to Zośka uparła się, że chce być lalką. Leżała na dwóch krzesłach, a myśmy jej śpiewali kołysankę. Ledwie mogła doleżeć do końca, tak ją gnaty bolały!

Ha! ha! I musiała leżeć, jak nieżywa, bo przecież była lalką!

Wspomnień takich jest wiele. Wystarczy tylko zacząć, a będą się sypały, jak z rogu obfitości.

Najmilszą nagrodą dla nauczyciela śpiewu jest widok rozradowanych twarzyczek w chwili, gdy im oznajmia, że będą miały nadprogramową lekcję śpiewu, lub kiedy, dzieci pozostawione same sobie, samorzutnie postanawiają coś zaśpiewać.

A jeszcze kiedy się zapala do ćwiczeń rytmicznych, kiedy z błyszczącymi oczyma, z minami odkrywców Ameryki oznajmia, że piosenka liczy się na tyle i tyle, że ma taką ilość taktów, że w tym takcie było tyle „koników“, a tyle „żołnierzy“! Wówczas zmęczony nauczyciel zapomni o swoim zmęczeniu.

Nietylko, bowiem, umuzykalnił dzieci, ale, co sto-kroć ważniejsze, zdołał obudzić w nich zamiłowanie do muzyki, i jej stopniowe zrozumienie.

Teksty na zakończenie roku szkolnego

(Dokończenie).

Następnie troje dzieci rozda kartki, nauczyciel zwraca w tym czasie uwagę, aby dzieci zachowywały się według powyższej instrukcji.

Na dany znak dzieci zaczynają pracę. Pracują samodzielnie, nikt o nic nie pyta, żadnych wyjaśnień dawać nie należy. Dziecko, które test wypełniło, opuszcza klasę.

Instrukcja szczegółowa.

Przed rozdaniem kartek należy omówić z dziećmi obrazki z testu ortograficznego. (Rysunki są dosyć duże, tak, że można je omówić na podstawie jednego testu, pokazanego dzieciom). Reszta jak w instrukcji ogólnej.

Obliczanie wyników.

Test ucznia Jana Kucharskiego (wzór Nr. 1).

Czytanie: maksymalna ilość punktów — 14, medjana 11.

Ortografia: maksymalna ilość punktów 7, medjana 6.

Arytmetyka: maksymalna ilość punktów 15, medjana 11.

Przy poprawianiu testów nie bierzemy pod uwagę błędów ortograficznych. Wyjątek stanowi język polski. Ilość punktów, które mają być rozwiązane w danym teście, jest oznaczona kolejnymi liczbami na marginesie.

Zestawianie wyników dla użytku wychowawczego lub szkoły należy wykonać według wzoru Nr. 1.

Zestawienie wyników testów, oraz uwagi grupy testowej należy wykonać według wzoru Nr. 2.

Uwaga: Dla ustalenia medjany należy kolejno wypisać wszystkie punkty dodatnie obok nazwisk uczniów. Zaczynamy od ucznia, który ma najwyższą liczbę punktów dodatnich. Liczba dodatnich punktów ucznia środkowego jest medjaną.

Kl. II.

Nazywam się
Jestem uczniem kl. szkoły powszechnej Nr.
Mieszkam przy ul. Nr.
Nasze miasto nazywa się.

I. *Przeczytaj i podkreśl imiona w tej powieści.*

W piękny wiosenny poranek zebrały się dzieci na podwórku. Było ich kilkoro: Iś, Kazik, Zosia, Kryśia i Józio. Na podwórku w budzie leżał Burek. Na dachu komórki wygrzewał się kotek Mruczuś. Dzieci zaczęły się wesoło bawić.

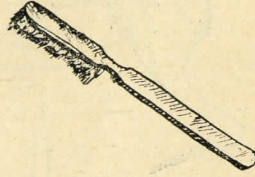
1, 2,
3, 4,
5,
6,
7

II. *Podziel kreskami na sylaby następujące wyrazy:*

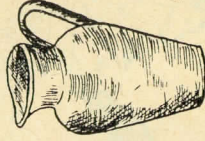
8, 9,
10, 11,
12, 13,
14,

poranek, dzieci, Iś, buda, wygrzewał, Mruczuś.

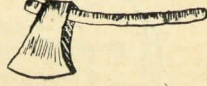
III. *Napisz co widzisz na obrazkach.*



miośetka

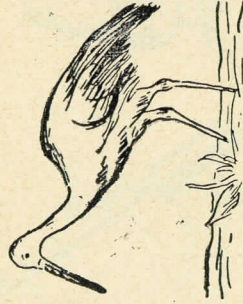


dzbanek



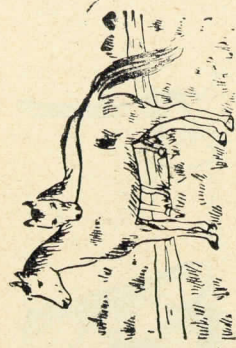
śiekiera

1, 2, 3,

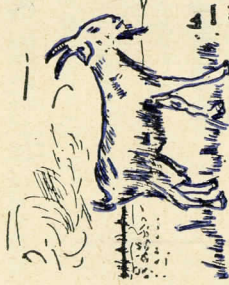


bocian

4, 5,



konte



koza

6, 7,



koza

1,
2,
3,

IV. Napisz dzisiejszą datę:

Ile dni ma 5 tygodni?

Ile kupisz bułek po 5 gr. za 30 gr.?...

Oblicz:

1) $30 + 20 = 50$
 $17 + 23 = 40$
 $55 + 18 = 74$

4, 5, 6,
7, 8, 9,

2) $56 - 20 = 36$
 $97 - 24 = 73$
 $63 - 17 = 56$

$10 \cdot 3 = 30$
 $6 \cdot 8 = 48$
 $7 \cdot 8 = 56$

10, 11,
12, 13,
14, 15,

$30 : 10 = 3$
 $48 : 6 = 8$
 $63 : 9 = 7$

SPIS RZECZY.

Od Redakcji	3
Sprawozdanie kierownictwa szk. powszechnej.	6
Sprawozdanie roczne nauczyciela.	11
LEKCJE:	
<i>Poniedziałek.</i>	
1) Pogadanka i czytanka o zbliżającym się lecie	15
2) Arytmetyka	17
3) Gimnastyka w formie opowieści na te- mat: Sianokosy	19
4) Śpiew. Piosenka o żołnierzu	22
<i>Wtorek.</i>	
1) Polski. Wypracowanie	25
2) Rysunki. Ilustracja wakacyj	26
3) Śpiew. Piosenka o żołnierzu	27
4) Religja	28
<i>Środa.</i>	
1) Powtórzenie	29
2) Arytmetyka	30
3) Zajęcia praktyczne. Uporządkowanie materiału	32
4) Czytanka o żołnierzu	32
<i>Czwartek.</i>	
1) Polski. Pożegnanie z dziećmi	33
2) Gimnastyka. Na plaży	34
3) Rysunki. Kwiaty	37
4) Śpiew	38
Testy	40

„LEKCJE WZOROWE”
pod
naczelną redakcją C. Oderfeldowej

PRENUMERATA

wynosi

KLASA (ODDZIAŁ) III

Czterotygodniowa 4 zeszyty **2 zł. 50 gr.**

Półroczna 20 zeszytów **10.—**

KLASA (ODDZIAŁ) V

Czterotygodniowa 4 zeszyty **3 zł. 50 gr.**

Półroczna 20 zeszytów **14.—**

KLASA (ODDZIAŁ) VI

Czterotygodniowa 4 zeszyty **3 zł. 50 gr**

Półroczna 20 zeszytów **14.—**

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O.
Nr. **27.747** — podając dokładnie **klasę (oddział)**.

Adres prenumeratora: Imię i nazwisko, miejscowość
i pocztę, należy pisać **czytelnie**.

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński
Druk B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa 15.

Kl. II -36 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ
(KLASA)
II

Zeszyt 36

Indeks.

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

KLASY I i II SZKOŁY
POWSZECHNEJ

oraz

artykuły związane z zajęciami
praktycznymi na terenie szkół
powszechnych

653 rys. w tekście do 126
tematów lekcyjnych

Nakładem wydawnictwa „Lekcje Wzorowe” Warszawa, Piusa 15

Cena 7 zł. 20 gr.

Dla przeniumeratorów „Lekcyj Wzorowych”
4 zł. 80 gr. wraz z przesyłką pocztową.

I N D E K S.

Artykuły.

HIGJENA

Higjenistka szkolna mówi, z. 1.
Jak przygotować mieszkanie na zmę, z. 7.
O pielęgnowaniu młodszego rodzeństwa, z. 9.
Starajmy się, aby ładnie było w naszym domu, z. 5.

OBCHODY I UROCZYSTOŚCI

Co będą śpiewać dzieci w święto Niepodległości, z. 6
Dekoracja sali szkolnej na dzień obchodu, z. 8.
Dzień matki, z. 32.
Dzień pokoju, z. 34.
Jedenasty listopada, z. 5, z. 6.
Pożegnanie szkoły, z. 34.
Święto pieśni i zabawy, z. 32.

OCENY I PROMOWANIE.

Poglądy na stawianie ocen, z. 8.
Stawianie ocen, z. 7.
Testy na zakończenie roku szkolnego, z. 34.
Walka z drugorocznością, z. 9.

OGÓLNE.

Jesienne prace dzieci w ogródku, z. 1.
Księgowość sklepiu szkolnego, z. 19.
Obyczaje wielkanocne, z. 25.
Obserwacja przyrody na wiosnę, z. 26.

PEEDAGOGIKA.

Gazetka szkolna, z. 20.
Jak należy czytać samem i jak należy uczyć dzieci czytać?, z. 17.
Jak obserwować dzieci?, z. 17.
Jak prowadzić recytację zespołową w oddziale II, zeszyt 2.
Niezdolny Bronek, z. 7.
Przed dniem zadusznym, z. 7.
Powtórzenia w szkole powszechnej, z. 20.
Rola ilustracji w nauczaniu, z. 18.
Szkoła powszechna jest dziś szkołą pracy i życia, z. 4.
Walka o frekwencję, z. 15.
Wychowanie państwowe, z. 1.
Zadawanie i odrabianie lekcyj, z. 4.

PROGRAMY.

Nowy program ćwiczeń cielesnych, z. 7.
Nasz rozkład materiału, z. 6.
Nowy program języka polskiego, z. 8, z. 16.
Nowy program śpiewu, z. 7.

ROBOTY I ZABAWY.

Gry i zabawy w świetlicach, z. 15, z. 16.
Koziołek, z. 17.

Roboty z serpentyny, z. 24, z. 31.

Moja pracownia:

Grabie, z. 30.
Kaczka i kacząta, z. 25.
Kura i kogut, z. 25.
Łopata, z. 30.
Widły, z. 30.
Złote rybki, z. 33.
Piłka ręczna stolarska, z. 33.
Zabawy dzieci na wycieczce, z. 4.
Zabawa w telefon, z. 27.

Lekcje.

Arytmetyka.

Ćwiczenia wprawy, z. 3, z. 15, z. 17, z. 19, z. 20, z. 21.

Czasu mierzenie:

Daty, z. 24.
Daty niedziel, z. 14.
Długość dnia i nocy, z. 5.
Długość okresu, z. 14.
Długość pór roku, z. 24.
Dnie tygodnia, z. 23.
Godziny, z. 21.
Jak długo śpi Roch, z. 5.
Przeżycia dziecka, z. 23.
Spóźnianie, z. 21.
Wykres, z. 8.
Wykres, z. 14.
Zadanie, z. 5, z. 6, z. 10.
Zegar, z. 9, z. 10.

Działania:

Działania, z. 17.
Tabliczka mnożenia, z. 29.
Graficzny obraz:
Iloczyn 5 . 5, z. 3.
Kwadraty, z. 2.
Mnożenie i dzielenie, z. 20.
Obraz graficzny, z. 9, z. 10, z. 11.
Podział graficzny, z. 2.
Mierzenie, z. 4.
Mierzenie (ważenie), z. 3.
Powtórzenie, z. 35.

Ramowe zadania:

Gazetka, z. 20, z. 22.
Krawiec, z. 17, z. 18.
Obchodu koszt, z. 23, z. 33.
Ogród koszt., z. 26, z. 31.
Oszczędności, z. 21, z. 22.
Podróży koszt, z. 31.
Praca w polu, z. 27.
Prezenty gwiazdkowe, z. 13.
Ramowe zadania, z. 7, z. 8, z. 34.
Rozmowy telefoniczne, z. 24.
Skład węgla, z. 16, z. 31.
Sprzedaż, z. 31.
Stolarz, z. 11.
Zakup, z. 4, z. 6.
Zarobki, z. 31, z. 32.

Roboty klasowe:

Roboty klasowe, z. 7, z. 12, z. 13.

Szereg naturalnych liczb:

Szereg, z. 25, z. 26, z. 27, z. 28, z. 29, z. 32.

Zabawy:

Domino, z. 16, z. 20, z. 22, z. 23.
Działania, z. 16.
Kwadrat magiczny, z. 19.
Logogryf, z. 15, z. 17, z. 20.
Loteryjka, z. 5.
Mnożenie na palcach, z. 30.
Naprzód, z. 1.
Pocztą, z. 11.

Zadania:

Choroba lalki, z. 4.
Formułki, z. 9, z. 30.
Grzybów zbieranie, z. 2.
Przybory ucznia, z. 1.
Samodzielna praca ucznia, z. 33.
Zadanie, z. 13, z. 27, z. 30.
Zakup, z. 1.

Gimnastyka.

OPOWIEŚCI RUCHOWE.

Chodzenie do szkoły, z. 1.
Choinka, z. 13.
Ćwiczenia wojskowe, z. 23.
Dziesięcio-minutowe ćwiczenia gimnastyczne, z. 2.
Dzwonnik, z. 25.
Gimnastyka w klasie, z. 15.
Gimnastyka według wizytatora p. Czyżewskiego,
z. 42. ? ?

Gimnastyka złożona z zabaw ruchowych, z. 17.
 Harcerze, z. 33.
 Inscenizacja piosenki: „Wkrótce dzwonek wezwie nas“, z. 1.
 Ilustrowanie ruchami piosenki o grzybach, z. 2
 Kowal, z. 34.
 Krawiec, z. 18.
 Kołodziej, z. 34.
 Las idrwale, z. 2.
 Nadchodząca wiosna, z. 23.
 Na plaży, z. 35.
 Praca w ogródku, część pierwsza, z. 25.
 Praca w ogródku, część druga, z. 26.
 Poczta, z. 6.
 Popis gimnastyczny, z. 28.
 Pastwisko, z. 28.
 Pociąg, z. 31.
 Roznoszenie gazet, z. 20.
 Sianokosy, z. 35.
 Sportu zimowe w szkole, z. 14.
 Święta, z. 25.
 Święto pieśni i zabawy, z. 32.
 Telefon, z. 24.
 Uprzątanie izby, z. 5.
 Utrzymanie czystości, z. 21.
 Wzorzec dziesięciminutowych ćwiczeń codziennych, z. 29.
 Zasób ćwiczeń i zabaw z zakresu narciarstwa, z. 15.
 Zabawy na śniegu, z. 13.
 Zima, z. 9.

ZABAWY RUCHOWE

Zabawy bieżne

Berek z ukłonem japońskim, z. 30.
 Brytan i jelen, z. 17.

Chiński Mur, z. 4.
 Czarodziej, z. 2.
 Cztery kąty, a pięć piąty, z. 35.
 Drogowskaz, z. 32.
 Kto prędzej do koła, z. 35.
 Komórki do wynajęcia, z. 5.
 Lawina, z. 2, z. 17.
 Lis, z. 9.
 Lis, pastuszek i gęsi, z. 31.
 Pociąg, z. 31.
 Podróż do Krakowa, z. 16.
 Rybacy na jezioro, z. 8.
 Sadzenie ziemniaków, z. 27.
 Samolot, z. 20.
 Strażak, z. 14.
 Spędzanie wróbli przez dzieci, z. 23.
 Wiewiórka w dziupli, z. 28.
 Wilki i owce, z. 2.
 Wyścig numerów, z. 34.
 oddz. 2 zes. 36 h.20.3.35
 Wyścig z obrotami, z. 27.
 Wyścig kretów, z. 35.

Zabawy reakcyjne.

Czaty, z. 32.
 Do chorągiewek, z. 32.
 Kubusiu, gdzie jesteś, z. 9.
 Labirynt, z. 30.
 Poszukiwanie schowanego przedmiotu, z. 10.
 Piłka wzwyż, z. 26.
 Policjant, z. 6, z. 17.
 Raz, dwa, trzy, już patrzę, z. 17, z. 31.
 Ruch uliczny, z. 27.

Tropienie jelenia, z. 3.
Zguba, z. 29.
Zbiórka kolorami, z. 12.
Zgadnij, kogo niema, z. 8, z. 32.

Zabawy rzutne.

Bomardowanie, z. 26, z. 32.
Celowanie woreczkami, z. 20, z. 22.
Gonitwa piłek w kole, z. 17.
Gromadka, z. 31.
Konkurs na dalekość rzutu, z. 33.
Król, z. 4.
Kura i pisklęta, z. 29.
Myśliwy i zwierzyna, z. 5.
Obijany, z. 10.
Oblężenie twierdzy, z. 23.
Ogrodnik, z. 27.
Piłka w półkolu, z. 25.
Piłka wzwyż, z. 12.
Piłka przemytnik, z. 35.
Pogoń z piłką, z. 5.
Rzuty i chwytły woreczkami, z. 32.
Spędzanie wróble przez dzieci, z. 23.
Słupek, z. 28.
Zabawa z piłeczkami, z. 32.

Przygotowanie do zwisu w formie zabawowej.

Koty na płoty, z. 5.
Powódź, z. 32.
Psy i koty, z. 7.

Skoki w formie zabawowej.

Ciuciubabka, z. 27.
Kogucik, z. 25.

Przez skakankę, z. 35.
Skoki wróbelka, z. 17.
Szczer, z. 5, z. 26.
Szycie na maszynie, z. 29.
Skoki po kamkach, z. 28.
Walka kozłów, z. 34.
Skoki zajęcze, z. 7, z. 9.

Zabawy zręcznościowe.

Zwiąż i rozwiąż, z. 25.
Ryby w sieci, z. 28.

Zabawy taneczne.

Polska choinka, z. 9.

Zabawy uspakajające.

Cichy, z. 21.
Strzeżenie ogniska przez pastuszków, z. 28.
Zepsuty telefon, z. 27.

Zabawy siłowe.

Wciąganie do koła, z. 29.

Ćwiczenia w formie zabawowej.

Ćwiczenia korektywne grzbietu:

Bicie dzwonu, z. 25.
Ciężnienie kabla telefonicznego, z. 24.
Dotknięcie nosem podłogi, z. 9.
Dotykanie uchem kolana, z. 19.

Drzemanie staruszki, z 5, z. 7.
Grabienie, z. 26.
Kwiatek zwieńczony i podlany, z. 3, z. 27.
Praca urzędnika na poczcie, z. 6.
Puste worki i pełne worki, z. 8.
Wróbelki zziębnięte i rozgrzane, z. 9, z. 25.
Zabawka gumowa, z. 14.

Ćwiczenia antylordotyczne (korektywne łędźwi):

Chodzenie zwierząt po lesie, z. 21.
Heblowanie drzewa, z. 35.
Kopanie motyką, z. 22.
Koty, z. 4.
Kot drzemie i przebudził się, z. 5.
Piłowanie desek, z. 20.
Podchodzenie na czworakach, z. 23.
Poruszanie miechów przez kowala, z. 34.
Przeciąganie się kotka, z. 32.
Zbieranie gałęzi na ogień, z. 22.
Zbieranie kamieni, z. 26.
Zbieranie kwiatów, z. 25.

Godziny wychowawcze.

Czyszczenie obuwia, z. 5.
Lista obecności, Kontr. ks. kontr. zesz., z. 1.
O potrzebie czystości, z. 3.
Okładanie zeszytów, z. 1.
Powitanie dzieci po świętach Bożego Narodzenia
z. 15.
Reperacja odzieży, z. 18.
Zachowanie się w podróży, z. 16.
Zachowanie się wobec letników, z. 33.

Polski.

Czytanka i wierszyki:

Agatka też pracuje, z. 14.
Bądź zawsze czysty, z. 5.
Choinka w lesie (wiersz Konopnickiej), z. 13.
Ciekawa rozmowa, z. 33.
Co ubogi dziaduś opowiadał dzieciom o dawnej szko-
le, z. 8.
Co widział promyk słońca, z. 26.
Czem kto będzie, z. 32.
Czego Polsce potrzeba, z. 4.
Czytanka o chrabąszczach, z. 33.
Czytanka o nadchodzącej gwiazdce, z. 14.
Dzieci i wróbelki (wiersz), z. 11.
Dzieci lepią bałwana, z. 14.
Druh (wierszyk), z. 28.
Franek urządził sobie kącik zdrowia w domu, z. 4.
Garnuszu, gotuj się, z. 19.
Gdzie lepiej: we wsi, czy w mieście, z. 33.
Jagła zachorowała, z. 5.
Jak Jędrus robił babkę na Wielkanoc, z. 25.
Jak Staszek dał gwiazdkę żołnierzowi polskiemu,
z. 22.
Jak Piotruś kupił samolot dla Polski, z. 22.
Jaś też chce iść do szkoły, z. 1.
Jak Bartusiowi się gdzieś śnieg w kieszonce zapo-
dział, z. 9.
Jak dzieci maszerował, z. 8.
Jak wagony z parowozem rozmawiały, z. 31.
Jak zwierzęta szły do Babuki Zimy po ciepłe odzie-
nie (Kubski), z. 10.
Jakiego wierszyka nauczył się Wojtuś na święto Nie-
podległości, z. 8.

Jakie zapasy robimy na zimę, z. 3.
Jula szyje (W Lipkach), z. 18.
Kącik czystości, z. 4.
Lato się zbliża, z. 35.
List do Jaguli, z. 6.
List pani nauczycielki do dzieci, z. 7.
Mama czarodziejka (wierszyk), z. 21.
Mały Krawczyk, (Tynec i Gołębek), z. 18.
Na grzyby, z. 2.
Na ulicy, z. 31.
Ojczyzna (wiersze), z. 29.
O kaziku Krawczyk, z. 18.
O kotku Mruczku, z. 11.
O kowalu (wierszyk), z. 34.
O kowalu, co się kowalstwa nie uczył, z. 34.
O kurce Czarnulce, z. 28.
O małym kaczorku, z. 29.
O piesku Burku, z. 11, z. 28.
O prosiątkach, z. 29.
O Rochu Śpiochu, z. 3.
Ojciec wraca do domu zmęczony, z. 19.
Pierwszy śnieg, z. 9.
Pisanki, z. 25.
Przylaszczki (wierszyk), z. 27.
Przy pracy, z. 21.
Przyszli chłopcy z szopką, z. 13.
Rozmowa z boćkiem, z. 27.
Rozmowa z Jagusią, z. 6.
Roboty wiosenne, z. 27.
Sklep, z. 31.
Ślizgawka (wierszyk), z. 15.
Śiwy cieśla, z. 15.
Składajmy pieniądze w P. K. O., z. 22.
Strach na wróble, z. 28

Święcone, z. 25.
Szklany ogródek, z. 27.
Trzy fotografie, (Kubski), z. 19.
Zabawa myszek, z. 12.
Wesołe zagadki, z. 16.
Wiersze i czytanki o imieninach Marszałka Piłsudskiego, z. 23.
Wierszyki o Panu Prezydencie, z. 17.
Wierszyki o ptaszkach na wiosnę, z. 28.
Włosy Fredzi, z. 24.
Wybraliśmy dyżurnych do pilnowania porządku, z. 5.
Wiosenne sprzątanie, z. 25.
W miasteczku, z. 31.
W polu (wierszyk), z. 30.
Wycieczka, z. 30.
Wyjazd do miasta, z. 31.
Wyjazd pani nauczycielki do Warszawy, z. 7.
W zielone święta, z. 32.
Zaduszki, z. 7.
Zakład, z. 39 ? ? ? „jqbzćNńs,K bcii,5 eta
Zbieranie zeschłych liści, (Chodak), z. 3.
Zbliżają się święta, z. 13.
Opisywanie obrazków.
Opis obrazków z Chodaka, z. 3, z. 4, z. 30.
Opisywanie obrazków z II serji „Naszych obrazków“, z. 18.
Opisywanie obrazków z serji IV „Naszych obrazków“, z. 27.
Opis obrazków z serji VI „Naszych obrazków“, z. 24, z. 31.
Opowiadania i lekcje rozrywkowe:
Bajki, z. 2, z. 9.

Bajka o koniu, z. 12.
 Bajka o matce i synach (z Makuszyńskiego), z. 19.
 Bociany i jaskółki (Boguszevska), z. 26.
 Dom wielki jak świat (Szelburg-Zarembina), z. 27.
 Logogryf, z. 15.
 Mróz., z. 16.
 Opowiadanie z dzieciństwa Piłsudskiego, z. 23.
 Opowiadanie o koniu, z. 12.
 Podróż pani Klementyny, z. 16.
Pogadanki:
 Bezdomni na mrozie, z. 16.
 Choroby, z. 5.
 Hodowla krów, z. 11.
 Hymn narodowy, z. 8.
 11 listopada, z. 8.
 Kotek, z. 11.
 Linje poziome i pionowe, z. 15.
 Maj, z. 29.
 Nadchodząca wiosna, z. 24.
 O dawnej szkole, z. 8.
 Obchód święta Matki, z. 32.
 Obchód 3-go Maja, z. 29.
 Odkładanie przedmiotów na miejsce, z. 21.
 Opał, z. 16.
 Telefon, z. 24.
 Piesek, z. 11.
 „Płomyczek“, z. 1.
 Podwórko wiejskie, z. 11.
 Pożegnanie z dziećmi, z. 35.
 Praca konia, z. 11.
 Punktualność, z. 21.
 Środki oświeślenia, z. 14.
 Umiejętne oszczędzanie, z. 21.
 Utrzymanie porządku w mieszkaniu, z. 24.

Zmysły i narządy zmysłów, z. 15.
 Znaczenie snu dla zdrowia, z. 5.

Ortograficzne ćwiczenia:

Dyktando objaśniające, z. 11, z. 15, z. 18.
 Dyktando objaśniające na ó, u, z. 23, z. 25, z. 27.
 Dyktando objaśniające na rz-ż, z. 31.
 Dyktando z ćwiczeniem pamięci wzrokowej, z. 4.
 Dyktanda korekta, z. 29.
 Dyktando sprawdzające, z. 1, z. 13, z. 22, z. 28, z. 33.
 Dwuznaki, z. 8.
 Narodów nazwy, z. 8.
 i jako znak zmiękczenia i jako samogłoska, z. 10.
 Imiona pisane dużą literą, z. 4.
 Powtórzenie, z. 34.
 Rozróżnianie sylab, z. 4.
 Rozróżnianie liter i głosek, z. 7.
 Rozsypanka wierszowa jako wprawa w pisanie py-
 tajnika i kropki, z. 20.
 Spółgłoski miękkie odróżnianie na końcu wyrazu,
 z. 9.
 Pytajnik i kropka, z. 19, z. 21, z. 23.
 rz na końcu wyrazu, z. 32.
 Szarady, z. 5.
 Testy, z. 13, z. 34.
 Wskazówki ogólne, z. 1.
Wycieczki:
 Do drukarni, z. 20.
 Do warsztatu kowala, kołodzieja, do budującego się
 domu, z. 34.
 Do krawca, z. 18.
 Do P. K. O., z. 22.
 Do lasu, z. 2.
 Do sadu warzywnego, z. 3.

Do ogrodu, z. 26.
Do sklepu, z. 1.
Do sklepu opałowego, z. 16.
Do stolarza, z. 10.
Na pocztę, z. 6.
Na targ, z. 30.
Nad wodę, z. 4.
Po choinkę, z. 13.
W pole, z. 27, z. 30.

Wypracowania:

Jak dzieci ustroiły izbę szkolną na obchód, z. 8.
Lato się zbliża, z. 35.
List (wypracowanie), z. 6.
List do matki z zaproszeniem na święto Matki do szkoły, z. 32.
List z zamówieniem nasion i krzewów, z. 26.
Mój kotek, z. 12.
Moje ulubione zwierzątko, z. 28.
Notatka o obchodzie imienin Pana Prezydenta, z. 17.
Opowiadanie wróbla, z. 10.
Redagowanie gazetki, z. 20, z. 26, z. 33.
Sprawozdanie z wycieczki, z. 11, z. 28, z. 35.
Węgiel (wypracowanie), z. 16.
Zbiorowe opowiadanie piśmienne, z. 21.

Religia.

Abel i Kain, z. 3.
Abrahama powrót, z. 4.
Adam i Ewa, z. 2, z. 3.
Czcij ojca swego i matkę swoją, z. 15.
Duchu Święty, przyjdź do serc naszych, z. 31.
Groby, z. 25.
Hołd trzech Mędrców, z. 13.

Józefa dzieje, z. 5.
Litania do Matki Boskiej, z. 29.
Małeńki Zbawiciel w świątyni, z. 13.
Marnotrawny syn, z. 20, z. 21.
Modlitwa aktu miłości, z. 23.
Mojżesz, z. 6.
Nabożeństwo, z. 35.
Na górze Oliwnej, z. 30.
Najświętszy Sakrament, z. 24.
Narodzenie Boże, z. 11.
Narodzenie Dzieciątka Jezus, z. 12.
Narodzenie Najświętszej Marji Panny, z. 10.
Nawiedzenie, z. 11.
Nelly, z. 34.
Noc, z. 4.
Opowiadanie o św. Janie Kantym, z. 18.
Pan Bóg, Stwórca wszechmocny, z. 2.
Piąte przykazanie, z. 16.
Pieśń do Matki Boskiej, z. 30.
Pieśń do Matki Boskiej, z. 31.
Pod Twoją obronę, z. 28.
Pogadanka o unikaniu złych rozmów i uczynków, z. 18.
Pogadanka o znaczeniu Zaduszek, z. 7.
Pokuta, z. 22.
Popielec — post, z. 19.
Proboszcza praca, z. 27.
Przygotowanie do spowiedzi, z. 27, z. 28.
Przykazania, z. 9.
Przyjdź Duchu Święty, z. 32.
Rachunek sumienia, z. 2.
Samarytanin, z. 16.
Spowiedź, z. 22, z. 34.
Spowiedź powszechna, z. 23.

Stworzenie świata, z. 1.
Święto Matki Boskiej Gromniczej, z. 17
Trzej królowie, z. 14.
Święta Bożego Narodzenia, z. 14.
Wielki Czwartek, z. 33.
Wielki Piątek, z. 24.
Wielki Tydzień, z. 25.
Wszystkich Świętych, z. 6, z. 8.
Wyjście Żydów z Egiptu, z. 9.
Zbłąkana owieczka, z. 19, z. 20.
Zmartwychwstanie Pańskie, z. 26.
Zwiastowanie, z. 10.

Roboty.

A. Roboty różne.

Cudaczek, z. 15.
Karmik dla ptaszków, z. 11.
Kartofel, burak, grzyb z gliny, z. 3.
Koń, oracz i wrona (z plasteliny), z. 30.
Koziołek (ze słomy), z. 17.
Kukiełki, z. 9.
Kurczątka, z. 29.
Niedźwiadek, z. 10.
Pies, z. 28.
Uporządkowanie materiału, z. 35.
Wieniec z jedliny, z. 7.
Żaglówka, z. 32.
Żóraw, z. 12.

B. Roboty z papieru i kartonu.

Chorągiewka, z. 8.
Futerał na naparstek, z. 18.
Futerał na nożyczki, z. 18.
Gwiazda na choinkę, z. 14.
Koń, z. 27.

Koperta, z. 6.
Krowa, z. 26.
Koszyczek na grzybki, z. 2.
Lala, z. 1.
Namiot, z. 33.
Narzędzia rzemieślnicze, z. 34.
Okładzinka, z. 21.
Parowóz, z. 17.
Pług, z. 27.
Pociąg, z. 16.
Policjant, z. 24.
Pudełko do robót, z. 19.
Pudełko na prowiant, z. 26.
Samolot, z. 17.
Saneczki, z. 9, z. 15.
Skarbonka, z. 22.
Szlak z przyłasczek, z. 30.
Świnka, z. 28.
Tarcza z orzełkiem, z. 23.
Teczka, z. 22.
Telefon, z. 24.
Telefoniczna słuchawka, z. 24.
Węglarka, z. 16.
Wóz, z. 34.

Rysunki.

Rysunek z wyobraźni:

Bałwan ze śniegu, z. 9.
Choinka, z. 13.
Cmentarz, z. 7.
Okno, z. 10.
Okręt, z. 17.
Pierwszy śnieg, z. 9.
Piesek, z. 11.

Przy telefonie, z. 25.
Rzemieślnik przy pracy, z. 32.
Wakacje, z. 35.
Zagłówka, z. 32.
Co chciałbym dać na gwiazdkę, z. 13.
Czerpanie wody, z. 12.
Gazeciarz, z. 20.
Gwiazdy, z. 13.
Ilustracja dowolna, z. 10.
Jagula leży w łóżku, z. 5.
Janek oszczędza, z. 21.
Koń przy pracy, z. 12.
Marysia gotuje, z. 19.
Na saneczkach, z. 15.
Narzędzia rolnika, z. 27.
Obozowisko harcerskie, z. 33.

Rysunek ornamentacyjny.

Witraż z orła, z. 23.

Rysunek rozmachowy:

Kartofel, z. 3.
Kwadrat, z. 6.
Makówka, z. 2.
Marchewka, z. 3.
Wieniec, z. 7.

Rysunek z pamięci:

Aparat radiowy, z. 23.
Balonik, z. 30.
Bocian, z. 24.
Butelka, z. 5.
Chorągiewka, z. 8.
Gmach P. K. O., z. 22.
Kaczki płyną, z. 29.

Koperta, z. 6.
Kościół, z. 30.
Kurczątka, z. 29.
Kwiaty, z. 35.
Latarnia, z. 31.
Mama szyje, z. 18.
Narzędzia, z. 34.
Narzędzia krawieckie, z. 18.
Pędy młode, z. 26.
Piórka piękne, z. 21.
Pociąg jedzie, z. 16.
Praca dowolna, z. 20.
Przystanek kolejowy, z. 16.
Samochód, z. 17.
Świnka i prosięta, z. 28.
Wieś, z. 30.
Zwierzęta domowe, z. 28.
Żołnierz, z. 22.
Rysunek schematyczny.
Dzieci maszerują, z. 8.
Nasze ćwiczenia gimnastyczne, z. 4.

Śpiew.

A. Piosenki.

„Boże coś Polskę“, z. 8.
Bocian, z. 25.
Chodźmy na saneczki, z. 18.
Chodźmy wszyscy parami (marsz), z. 4.
Choinka, z. 14.
Chrabąszczki, z. 33.
„Jeszcze Polska nie zginęła“, z. 8, z. 17.
Kolędy do szopki „Lekcyj Wzorowych“, z. 13.
Kolęd powtórzenie, z. 13.
Kotek i myszka, z. 12.
Kukułka i dzieci, z. 32.

List Józia, z. 23.
Maik, z. 29.
O mój rozmarynie, z. 21.
O wesołym krawczyku, z. 18.
Pastuszek, z. 27.
Pierwszy śnieg, z. 15.
Pieśń jesienna, z. 2.
Piosenka o zdrowiu, z. 5.
Pociąg, z. 31.
Pocztyljon, z. 6, z. 7.
P. K. O., z. 22.
Pożegnanie choinki, z. 14.
Po łąkach chodziła, z. 30.
Przygoda zajęczka, z. 19.
Trzeci maj, z. 28.
Watowe ludki, z. 9.
Wiosna, z. 24, z. 26.
Wkrótce dzwonek wezwie nas, z. 1.
Wróbel, z. 10.
Zagadka o wiewiórcie, z. 3.
Żołnierska piosenka, z. 35.

B. Ćwiczenia.

Dykando rytmiczne, z. 31, z. 33.
Dźwięków rozpoznawanie, z. 22, z. 23.
Gamy nauka z. 11.
Nut wartości, z. 29.
Oddechowe ćwiczenie, z. 4.
Powtórzenie piosenek, z. 9, z. 15, z. 20, z. 23, z. 34.
Rytmu ćwiczenia, z. 26.
Rytmiki lekcja, z. 26.
Wyklaskiwanie piosenek, z. 20.
Zakończenie kursu, z. 35.

Redaktor odpowiedzialny: M. Drapczyński.

